

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

18. posiedzenia, 4. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. marca 1899.

T R E Ś Ć :

Spis petycji.

Pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza w przedmiocie indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres.

Odpowiedź komisarza rządowego na inrpelacje:

- 1) w sprawie spławów tartakowych na rzece Świcy;
- 2) w sprawie konkurencji do budowy kościoła parafialnego w Barcicach;
- 3) w sprawie regulacji Wisłoka pod Rzeszowem;
- 4) w sprawie regulacji rzeki Łęgu.
- 5) w sprawie czuwania nad wyzyskiem szynkarskim i lichwą po wsiach.

Oddanie czci ś. p. Leona Chrzanowskiego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie ustawy o szkołach realnych. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Soleskiego, Kadyi'ego, Rottera, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Pilata. Rozprawa szczegółowa i ustalenie ustawy z rezolucjami.

Ponowne odłożenie rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej w przedmiocie częściowej zmiany Statutu krajowego i Sejmowej ordynacji wyborczej, tudzież odłożenie sprawozdania komisji prawniczej o wniosku posła Karatnickiego w sprawie uzupełnienia Statutu krajowego postanowieniem, że wybrani na posłów urzędnicy i funkcyonaryusze publiczni nie potrzebują urlopu do wykonywania mandatu poselskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia kapitału akcyjnego kolei miejscowej Łupków-Cisna.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 co do poparcia kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia kapitału akcyjnego kolei lokalnej Trzebinia-Skawce o 200.000 zł. i zakupna istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uznania potrzeby budowy nowego domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Żółkwi i przyznania subwencji krajowej w wysokości połowy kosztów tej bydowy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie założenia szpitala w Żabiu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji Maryi Zielińskiej wdowy po Drze Tadeuszu Zielińskim, lekarzu okręgowym w Podbużu o wyznaczenie stałej płacy rocznej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Rzeszowie co do podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi gminnej Miłocin-Bratkowice-Budy z 35% na 50%.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petyciach Wydziału powiatowego

w Dobromilu i oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu w sprawie przełożenia drogi krajowej Pszemyśl-Sanok między Olszanami a Krępakiem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycji p. Waleryana Wolskiego etatowego pisarza Wydziału krajowego o policzenie lat służby.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Złoczowie w sprawie przyznania subwencji krajowej na budowę drogi powiatowej Złoczów-Dunajów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin Dźwinogród i Szolomyja w przedmiocie budowy drogi od granicy Dawidowa przez Szolomyję do Dźwinogrodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji gminy Chyrów w sprawie usunięcia niezgodności oznaczenia numerowego domów w księgach gruntowych i w aktach podatkowych.

Wniosek p. Czeczka w sprawie wprowadzenia ustawy o tępieniu zarazy świń.

Interpelacya p. Daty w sprawie żyda Romera, który się trudni stręczeniem robotników.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie jatek z mięsem węgarami dotkniętem.

Interpelacya p. Szweda w sprawie regulacyi rzeki Strzygawki.

Interpelacya p. Krempey w sprawie postępowania starosty i inspektora podatkowego z włościanami w powiecie Ropczyckim przy wymiarze podatku osobisto dochodowego.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie wymiaru kwaterowego dla kolejarzy.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyboru posła z powiatu żydaczowskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego z powodu mylnej informacji, jaką starostwo nadworniańskie dało komisarzowi sejmowemu w sprawie zamianowania pisarza gminnego dla gminy Jabłonicy.

Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 55. przed południem.

Przewodniczący: J. E. Stanisław hr. Bardeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Andrzej hr. Potocki i Urbański.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 17. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):
Spis petycji wniesionych po dzień 20. marca 1899.

1925. L. s. 1557. Gmina Koszelów pow. Żółkiew p. p. Okuniewskiego przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek — do komisji administracyjnej.
1926. L. s. 1558. Gmina Studzianka pow. Kałusz p. t. p. j. w.
1927. L. s. 1559. Gmina Załokiec pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1928. L. s. 1560. Gmina Korczyn pow. Sokal p. t. p. j. w.
1929. L. s. 1561. Gmina Orów pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1930. L. s. 1562. Gmina Bereźnica pow. Stryj p. t. p. j. w.
1931. L. s. 1563. Gmina Spasów pow. Sokal p. t. p. j. w.
1932. L. s. 1564. Gmina Sopotnik pow. Dobromil p. t. p. j. w.
1933. L. s. 1565. Gmina Paportno pow. Dobromil p. t. p. j. w.
1934. L. s. 1566. Gmina Krzyczka pow. Bohorodczany p. t. p. j. w.
2935. L. s. 1567. Gmina Progi pow. Bohorodczany p. t. p. j. w.
1936. L. s. 1568. Gmina Dorohów pow. Stanisławów p. t. p. j. w.

Wszystkie te petycje do komisji administracyjnej.

1937. L. s. 1569. Sztogryn Julia wdowa po nauczycielu lud. p. t. p. o podwyższenie pensji wdowej — do komisji szkolnej.
1938. L. s. 1570. Robotnicy w Krakowie p. p. Rottera o zaprowadzenie sądów przemysłowych — do komisji przemysłowej.
1939. L. s. 1571. Kozłowski Franciszek i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1940. L. s. 1572. Sobowicz Józef i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1941. L. s. 1573. Susul Jan i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1942. L. s. 1574. Gisser Markus i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1943. L. s. 1575. Kasperowski Franciszek i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.

1944. L. s. 1576. Serkowski Jan i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1945. L. s. 1577. Bacher Wiktor i inni robotnicy w Krakowie p. t. p. j. w.
1946. L. s. 1578. Stowarzyszenie zawodowe robotników budowlanych w Krakowie p. t. p. j. w.
1947. L. s. 1579. To samo p. t. p. j. w.
1948. L. s. 1580. Stowarzyszenie zawodowe robotników stolarskich p. t. p. j. w.
1949. L. s. 1581. Stowarzyszenie zawodowe robotników cholewkarskich w Krakowie p. t. p. j. w.
1950. L. s. 1582. Stowarzyszenie zawodowe robotników szewskich w Krakowie p. t. p. j. w.
1951. L. s. 1583. Stowarzyszenie przemysłowe robotników malarskich w Krakowie p. t. p. j. w.
1952. L. s. 1584. Stowarzyszenie zawodowe robotników malarskich w Krakowie p. t. p. j. w.
1953. L. s. 1585. Stowarzyszenie przemysłowe robotników metalurgicznych w Krakowie p. t. p. j. w.
- Petycyje od 1938 do 1953 włącznie do komisji przemysłowej.
1954. L. s. 1586. Towarzystwo pod nazwą przytulisko uczestników powstania z r. 1863 i 1864 w Krakowie p. p. Datę o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1955. L. s. 1587. Organiści i diacy pow. Jasielskiego p. t. p. o polepszenie bytu — do komisji petycyjnej.
1956. L. s. 1588. Ci sami pow. Bialskiego p. p. Kramarczyka j. w. — do komisji petycyjnej.
1957. L. s. 1589. Ci sami pow. Grodeckiego p. p. A Brunickiego j. w. — do komisji petycyjnej.
1958. L. s. 1590. Ci sami pow. Staromiejskiego p. p. Bielańskiego j. w. — do komisji petycyjnej.
1959. L. s. 1591. Obmiński Tadeusz architekt i asystent politechniki we Lwowie p. p. Soleskiego o subwencyę na uzupełnienie studyów przez wyjazd za granicę — do Wydziału krajowego.
1960. L. s. 1592. Stowarzyszenie dwucentowych składek w Przemyśle p. p. Dworskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1961. L. s. 1593. Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“ w Stanisławowie p. p. Romanowicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1962. L. s. 1594. Głowacki Stanisław we Lwowie p. p. Starzyńskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce — do Wydziału krajowego.
1963. L. s. 1595. Przytulisko uczestników powstania z r. 1863 w Krakowie p. p. Szweda o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1964. L. s. 1596. Gmina Huta obedyńska pow. Cieszanów p. p. J. Puzynę o zapomogę na wiosenne zasiewy — do Wydziału krajowego.
1965. L. s. 1597. Wydział gal. Towarzystwa weterynarskiego we Lwowie p. p. Goldmana o przyznanie prawa wyboru dyplomowanym lekarzom weterynaryjnym bez względu na wysokość opłaconego podatku — do komisji reformy wyborczej.
1966. L. s. 1598. Schwarz Jonas i towarzysze z Borysławia p. p. Ochrymowicza o interwencyę w sprawie naruszenia ustawy górniczej przez Starostwo górnicze w Krakowie — do komisji górniczej.
1967. L. s. 1599. Komitet organistów i diaków we Lwowie p. p. Hamoraka o polepszenie bytu — do komisji petycyjnej.
1968. L. s. 1600. Gmina Jawornik ruski pow. Dobromil p. p. Okuniewski przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek — do komisji administracyjnej.
1969. L. s. 1601. Galicyjskie Towarzystwo Żowieckie p. p. Lubomirskiego o zmianę ustawy łowieckiej z dnia 5. marca 1897 — do komisji administracyjnej.
1970. L. s. 1602. Jawornik Kazimierz prowizoryczny inżynier, — adjunkt Wydziału krajowego p. p. Michalskiego o „veniam studiorum“ — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego,

Punkt pierwszy. Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego da dalszy okres. (Ail. 188.).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Gdyby chodziło o uzasadnienie mojego wniosku jedynie dla uzyskania poparcia ze strony Wysokiej Izby, mógłbym ograniczyć się do prośby pod względem ściśle formalnym t. j. aby wniosek ten przekazany został jednej z komisji, a jak ja mniemam komisji podatkowej do załatwienia, tym razem jednak chodzi o uzasadnienie wniosku tego na zewnątrz, gdy Wysokiemu Sejmowi przysłuży jedynie inicjatywa, decyzyą zaś pozostaje

Rządowi, a jak w danej sytuacji politycznej ewentualnie parlamentowi.

Czem jest przemysł gorzelniany w Galicyi wiemy. Dla tych zaś, którym stosunki ekonomiczne kraju naszego i z nich wynikające znaczenie gorzelní rolniczych mniej są znane, niech posłużą następujące daty, z których wysnuć wnioski nie będzie już zadaniem trudnem.

Galicya posiada prawie taką samą ilość gruntu ornego, t. j. roli, ile jej mają dwa inne kraje razem t. j. Czechy i Morawy. Kiedy w krajach tych obu t. j. w Czechach i na Morawach jest czynnych około 190 fabryk cukru, u nas jak wiemy istnieje tych fabryk 3, a czynną jest tylko jedna. Kiedy na ósmset kilkadziesiąt browarów znajdujących się w tej połowie monarchii około 300 ściśle browarów rolniczych przypada na Morawy i Czechy, to w naszym kraju tego rodzaju browarów jest zaledwie kilkanaście. Powyżej skreślony stan rzeczy świadczy o tem, że jedynym przemysłem wielkim a dodam już nietylko w pojęciu ściśle rolniczym lecz w ogóle krajowym, jest do tej chwili u nas gorzelnictwo.

Naturalny więc rozwój tego przemysłu, wypływający z naturalnych warunków produkcji krajowej, nie może być powstrzymany. A nie może być powstrzymany nie tylko przez wzgląd na gospodarstwa większe, lecz również z uwagi na istotny interes gospodarstwa małego, t. j. gospodarstw włościańskich.

Niedawno, bo przed 14 dniami toczyła się w tej Wysokiej Izbie bardzo żywa dyskusya w której tłem były zagadnienia ekonomiczno społeczne z uwagi na dokonywającą się podzielnosć gruntów włościańskich na nieskończoność. I tu jedni wychodzili z zapatrywania, że podzielnosć ta jest nieuniknioną lubo może szkodliwą, drudzy widzieli w niej wprost upadek stanu włościańskiego.

Oczywiście nie mogą w tej chwili wchodzić w rozbiór sporu, względnie kto w tej trudnej sprawie ma rację, ograniczyć się przeto do skonstatowania, że proces dalszej parcelacyi nie został powstrzymany, a więc przemiana gospodarstw włościańskich na gospodarstwa ogrodowe, oto terażniejszość i przyszłość z którymi liczyć się musimy. W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie, co włościanin nasz na gospodarstwie, zredukowanem do rozmiarów ogrodu produkować może? Odpowiedź krótka głównie rośliny okopowe.

Stąd możnosć zbytu buraków i kartofel dla zredukowanych i ciągle zmniejszających się co do przestrzeni swej gospodarstw włościańskich — jest znaczenia pierwszorzędnego. Jaki w tej mierze wywierają wpływ gorzelnie pouczają nas fakta.

W okolicach Podola, gdzie produkcya ziemniaków jest bardzo znaczna tedy i gorzelní jest więcej, za cetnar metryczny kartofel płacą dziś 1 zł. 20 ct., podczas gdy pod rogatkami Lwowa za cetnar wyborowych kartofli otrzymuje się 1 zł.

Rozwój więc gorzelnictwa w kraju naszym nietylko jest potrzebnym dla większych kompleksów, lecz tak samo potrzebnym dla gospodarstw włościańskich.

Już te względy przemawiają za tem, żeby przemysł gorzelniany, który przechodził rozmaite fazy ciężkie i pomyślne, ostatecznie ustalony reformą z r. 1888 mógł się naturalnie rozwijać tj. w miarę koniecznych potrzeb rolnictwa krajowego.

Ale poza tem, są inne niemniej doniosłe względy, które za poparciem tego przemysłu już ze stanowiska ogólnopństwowego przemawiają.

Dbała o potęgę monarchii reprezentacya kraju naszego w parlamencie wiedeńskim gorąco zawsze broniła i tuszę, że i nadal bronić będzie utrzymanie związku handlowo-cłowego z drugą połową monarchii. A czyniliśmy to świadomi dobrze różnic, jakie zachodzą pomiędzy interesami innych krajów, co do utrzymania tego związku z interesami kraju naszego.

Różnica ta da się w kilku słowach określić, podczas gdy inne kraje koronne przez utrzymanie związku handlowo-cłowego z Węgrami odnoszą niepospolite korzyści, bo zachowują targ i zbyt na przemysłowe swe wytwory, Galicya i tylko jeszcze jeden kraj tj. Bukowina należąc do tego związku, narażone są jedynie na walkę konkurencyjną, pod względem jedynej swej produkcji tj. rolniczej, do której w domiar stają nierównie słabsze i pod względem sił przyrody i położenia geograficznego i opieki państwowej nad tą produkcją.

I dlatego to słusznem jest żądanie kraju naszego, by Rząd i państwo wspierały produkcję naszą rolniczą środkami nawet wyjątkowymi, w walce konkurencyjnej z Węgrami.

Tem się tłumaczy stałe żądanie kraju co do ulg w taryfach kolejowych dla eksportu płodów rolniczych z Galicyi.

O te poparcia upominam się i dziś moim wnioskiem co do przyszłego rozdziału kontyngentu wódczanego.

Jak Szan. Panowie wiadomo, został kontyngent ogólny, wynoszący 997.400 hektolitrów w pierwotnej ustawie o ile dotyczy rozdziału jego pomiędzy gorzelnie rolnicze a fabryczne w następujący sposób podzielony.

Z ogólnej cyfry tego kontyngentu przyznano dla gorzelń rolniczych 70%, dla fabrycznych 30%.

Już wówczas ze strony reprezentatów rolnictwa podniesiono wątpliwość, ażali ten stosunek nie jest zbyt korzystny do fabryk czysto przemysłowych.

Daty ówczesne jednakże wskazywały, że 70% przyznanym gorzelniom fabrycznym pokrywały istotne potrzeby tego przemysłu.

Z biegiem czasu jednak zmieniły się stosunki. I tak już w kampanii gorzelniczej, z lat 1894 i 95 widzimy przyrost aż 62 gorzelń ściśle rolniczych nie tylko u nas, lecz także w innych krajach, jakoto: w Czechach, Śląsku i Morawach.

W latach ostatnich powstaje znów poważna ilość gorzelń rolniczych, wskutek czego co raz ciasniej się robi z kontyngentem dla gorzelń rolniczych, podczas gdy inna kategoria produkcji alkoholu, mianowicie produkcji tzw. spirytusu denaturowanego niepospolicie wzrasta, lecz wyłącznie na korzyść gorzelń fabrycznych, które jak dotąd cały spirytus denaturowany wyrabiają.

Jak się zaś specjalnie rzecz ma w Galicyi co do gorzelń rolniczych, objaśni ta okoliczność, że w ostatnim czteroleciu zbudowano około 50 gorzelń nowych w kraju naszym.

Gorzelnie te przeważnie nie mają starego kontyngentu, gdyby przeto w przyszłym okresie chciano je uposażyć stałym kontyngentem, wówczas pozostałaby tylko jedna ewentualność, odebranie, a raczej ściśnienie starym gorzelniom praw ich nabytych.

Że podobne postępowanie musiałoby się odbić niekorzystnie w produkcji kartofel tych gorzelń, którym kontyngent by ściśniono, rzecz jasna.

I dlatego to domagam się w wniosku moim powiększenia kontyngentu dla gorzelń rolniczych. A powiększenie to kontyngentu wyobrażam sobie w ten sposób, iż zwiększonego całkowitego kontyngentu w ilości 1,017.000 hektolitrow, mam tu na myśli owych 19.000 hektolitrow, które z Węgier w myśl ugody nowej otrzymujemy 8% ma być gorzelniom rolniczym oddane, względnie precipum dla tychże z 3% na 4% podniesione, reszta zaś fabrycznym gorzelniom pozostawione.

A biorąc na uwagę przyrost produkcji tych ostatnich przez wzrost denaturalizowanego spirytusu, ostatecznie w porównaniu do rozdziału kontyngentu w 1891 roku gorzelnie fabryczne powstały przy tej produkcji, którą im w powołanym roku wyznaczono.

Ale zapytacie mnie Panowie, a dodam i śmiało, dlaczego z wnioskiem, w mowie

będącym, łaskawie w Izbie przyjętym niemal, w ostatnim okresie czynności Wysokiego Sejm-u wystąpiłem?

Otóż miałem nadzieję, a może się łudziłem, a zwykle następuje złudzenie, jeżeli się pragnie, aby się coś stało co się mieć chce. Otóż oddawałem się nadziei, że po wstrząśnieniach, jakie parlamentaryzm austriacki w ostatnich dwóch latach przeszedł, po złamaniu jedynej podstawy życia reprezentacyjnego, jaką jest legalna wola większości, po doświadczeniach, jakie strony wojujące a zwłaszcza zaczepna w ciągu 2 lat zebrały, że może już nadeszła chwila otrzeźwienia, spokoju, rozważi i panowania rozumu ponad politykę namiętności i dziękuję agitacyi.

Ze wreszcie po dwuletniej szkodliwej walce obie strony przyjdą do przekonania, iż zwycięstwo w tej walce jednej lub drugiej strony z góry jest wykluczonem a natomiast podanie sobie ręki tam gdzie różnic merytorycznych prawie już niema, a chodzi już o formę, jest jedynem wyjściem.

Obiecywałem sobie przeto, że właśnie co zwołanym Sejmie czeskim, tak ogólnie pożądane porozumienie obu narodów zbliżonem zostanie, a z niem powrócimy i do normalnych parlamentarnych stosunków.

Niestety oczekiwania moje i tych wszystkich, którzy gorąco pragną, by stosunki w państwie raz skonsolidowały się — w obec abstynencyi Niemców — nie ziściły się.

I dlatego to z pewnem upokorzeniem i głęboko odczutyim żalem do tych, którzy parlamentaryzm w Austrii tak zdeptali umieściłem we wniosku moim ustęp, że w projekcie do ustawy o rozdziale kontyngentu, względnie, że przy nadaniu nowej ustawy, o rozdziale kontyngentu mają gorzelnie rolnicze szczególnie być uwzględnione. A co przez wyrażenie jedynie to rozumianem być może, ja w tej Wysokiej Izbie dłużej wyjaśniać niepotrzebuję. Kończę zatem prośbą, by mój wniosek przekazany został komisji podatkowej do załatwienia.

Marszałek. Czy żąda gto głosu jeszcze pod względem formalnym? (Nikt). Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Abrahamowicza do komisji podatkowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do dalszych punktów porządku dziennego udzielię głosu p. komisarzowi rządowemu, który oto prosi w celu odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś. (czyta).

I Na interpelacyę pp. posłów Rozwadowskiego i tow. z dnia 30. grudnia 1898 w sprawie szkód zrządzonych przez spław drzewa na rzece Świcy mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Reskryptem c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22. kwietnia 1882 l. 1606 uozielono.

1. Zarządowi dóbr i lasów państw, w Mizuniu wyłączną koncesyę na przeciąg lat 30 do spławiania drzewa w stanie wiązonym i niewiązonym na rzece Mizunce i jej dopływach począwszy od granicy gminy Seneczów-Mizuń aż do ujścia Mizunki do Świcy.

2. Leopoldowi Popperowi właścicielowi państwa Wełdziż, takąż koncesyę do spławu drzewa;

a) na rzece Mizunce od źródła aż do granicy gmin Seneczów-Mizuń (t. j. do miejsca, z kąd się zaczyna uprawnienie spławowe skarbu Państwa);

b) na rzece Świcy i dopływach od źródła aż do miejsca połączenia z Mizunką (przy tartaku parowym w Wygodzie).

Jako warunki do wykonywania spławu oznaczono między innymi: że spławianie drzewa przez spuszczenie wody klauzowej może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy stan wody na wodoskazach w Mizuniu i Wełdziżu nie przekracza wysokości 0.7 metra; i że przedsięwzięcia spławowe są obowiązane na wszystkich miejscach przestrzeni spławowej w których się znajdują brody do przejazdu lub przechodu przez wodę i w innych miejscach, gdzie się to okaże potrzebnem, umieścić stosowne, łatwe do rozpoznania sygnały, które by ostrzegały ludność o nastąpić mającemu spiętrzeniu stanu wody wskutek wypuszczenia wody klauzowej.

Skarb państwa odstąpił uzyskane uprawnienie spławowe Leopoldowi Popperowi, tak że od szeregu lat i obecnie tylko Popper wykonywa spław drzewa tak na Mizunce jak i na Świcy z dopływami.

Od samego początku wykonywania spławu zdarzały się wypadki uszkodzenia brzegów i gruntów nadbrzeżnych przez wylewy wód i przez porwane prądem wody kloce, a to tak na samej przestrzeni spławowej (po Wygodę), jak i na niższej przestrzeni rzeki Świcy po Czołhany Dzieduszyce aż do Sokołowa. W wypadkach takich uszkodzeń przeprowadzały władze administracyjne przepisane dochodzenia i bądź to wydawały orzeczenia zobowiązujące przedsiębiorstwo spławowe do wynagrodzenia szkód, bądź doprowadzały do ugody a w obu wypadkach, jak świadczą akta, — przedsiębiorstwo wypłacało poszkodowanym przyznane lub ugodzone wynagrodzenia i ponosiło koszta dochodzeń.

Przy tem nadmienić wypada; że już wówczas znawcy fachowi, którzy brali udział w dochodzeniach, zaznaczali, że zrządzone uszkodzenia przypisać należy nie tyle wykonywaniu spławu, jak raczej (przynajmniej w bardzo znacznej mierze) wezbraniu wody, wy-

nikłemu z wielkich opadów atmosferycznych i okoliczności, że górne dorzecze rzeki Świcy nie jest uregulowane.

Głośniejsze skargi na szkodliwe skutki spławu zaczęły się podnosić od roku 1895 ze strony gmin Sokołów, Huziejów, Sawczyn-Pobereże, Czołhany, Dzieduszyce, Nowosielice, i innych, tudzież właścicieli dóbr Sokołów i Czołhany, a skargi te podnoszono w dwóch kierunkach mianowicie:

z powodu uszkodzeń brzegów, gruntów nadbrzeżnych i znajdujących się na nich pól przez wezbraną wodę rzeki Świcy spowodowane rzekomo wypuszczeniem wody klauzowej — i z powodu niebezpieczeństwa życia i mienia przez częste wypadki topienia się ludzi i bydła, gdy woda klauzowa zaskoczy mniej ostrożnych mieszkańców nadbrzeżnych przebywających w bród rzekę Świcę.

W tym względzie przeprowadziło c. k. starostwo dolińskie bardzo rozległe dochodzenie przy udziale znawców i wszystkich stron interesowanych we wrześniu październiku i listopadzie 1896, a wynik tego dochodzenia streszczony jest w końcowych ustępach opinii znawców, złożonej do protokołu dochodzenia.

Wedle tej opinii, zaprzeczyli znawcy, jakoby woda klauzowa mogła wywierać szkodliwą działalność po za przestrzenią spławową, to jest w dolnym biegu Świcy poniżej rzeszutki w Wełdirzu. zatem na przestrzeni od Wełdirza do Sokołowa.

Gdy zaś brzegi na przestrzeni spławowej (aż po Wełdirz) są należycie zabezpieczone, przeto szkodliwości zdarzające się poniżej Wełdirza, w obrębie żalących się gmin, należy przypisać skutkom powodzi, niezawisłym od wykonywania spławu.

Natomiast przedstawili znawcy] szereg wniosków co do zarządzeń przy wykonywaniu spławu, zmierzających do zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców nadbrzeżnych, zagrożonego przy spuszczeniu wód klauzowych.

Zarządzenia objęte tymi wnioskami zawarte są już w warunkach koncesyi i zmierzają tylko do ścisłego przestrzegania tych warunków z tym jednym wyjątkiem, że przedsiębiorstwo spławowe ma być zobowiązane do ustawienia znaków ostrzegawczych o opuszczeniu wody klauzowej także w gminach Czołhany i Sokołów i należytego dozoru tych znaków, tudzież, że niedziela, święta gr. kat. i jeszcze jeden dzień w tygodniu winny być od wykonywania spławu wykluczone.

Gdy w nocy z 12. na 13. sierpnia 1898, w skutek długotrwałych deszczów, nastąpiło gwałtowne wezbranie Świcy, która zerwała rzeszutkę pod Wełdirzem i uniosła nagromadzone tam kloce, przez co wyrządziła szkody na gruntach nadbrzeżnych w gminach Pacy-

ków, Węldzisz i Maksymówka (w obrębie właściwej przestrzeni spławowej), starostwo w Dolinie przeprowadziło bez zwłoki przepisanie dochodzenie, a przedsiębiorstwo wypłaciło właścicielom uszkodzonych gruntów wynagrodzenia, ustanowione w drodze ugody.

Z końcem roku 1898 weszły znowu bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa wniesione zażalenia właściciela dóbr Czołhany i kilkunastu gmin, położonych w dolnym biegu Świcy z powodu szkód, zrzędzonych rzekomo przez spław drzewa, a petenci proszą o zarządzenie złemu, ewentualnie o zupełne zastanowienie wykonywanego przez koncesjonariusza spławu drzewa na Świcę.

W sprawie tej chodzi w pierwszym rzędzie o to, ile szkody wyrządzane przez rzekę Świcę w jej dolnym biegu poniżej przestrzeni spławowej należy przypisać siłom elementarnym t. j. powodziom, jakie na nieuregulowanej rzece górskiej przy wielkich opadach atmosferycznych zdarzać się muszą, o ile zaś one są następstwem wykonywania spławu drzewa i użytkowania wód klauzowych.

Namiestnictwo zastrzega sobie najdokładniejsze zbadanie tej kwestyi, ewentualnie przez zesłanie w tym celu osobnej komisji i nie omieszka wydać zarządzeń, jakie w tej mierze uzna za potrzebne.

O ile zaś zażalenia mieszkańców nadbrzeżnych odnoszą się do niebezpieczeństwa życia i mienia i do utrudnień komunikacyjnych i gospodarczych, spowodowanych spuszczeniem wody klauzowej, to w tym względzie już podług warunków koncesyi obowiązanej jest przedsiębiorstwo spławu do ustanowienia i należytego nadzorowania znaków ostrzegawczych przy przejazdach i przechodach na przestrzeni spławowej i we wszystkich miejscach gdzie się okaże teko potrzeba

Na tej podstawie zostaną wydane w najkrótszym czasie zarządzenia, aby takie znaki ostrzegawcze ustawiono we wszystkich miejscowościach, w których względy komunikacyjne i gospodarcze tego wymagają, i aby zorganizowano należyty dozór tych znaków, zapewniający ich dokładne funkcjonowanie.

II. Pp. posłowie St. Potoczek i tow. wnieśli na posiedzeniu sejmowem z dnia 2. b. m. interpelację w sprawie konkurencji do budowy kościoła parafialnego w Barcicach, obowiązku funduszu propinacyjnego do opłacania datków konkurencyjnych i stosunkach Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego do Władz administracyjno-politycznych.

Na interpelację tę mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Na podstawie przeprowadzonej w dniu 20. października 1896 rozprawy stron konku-

rencyjnych c. k. Starostwo w Nowym Sączu wydało orzeczenie z dnia 21. lipca 1897 l. 33.553, którem zobowiązało te strony do pokrycia kosztów budowy kościoła w Barcicach w kwocie 33.456 zł. 51 ct. i rozłożyło te koszta na właściciela obszaru dworskiego w Ryttrze z przyległościami br. Jana Liebiga i Sp., tudzież na parafian w Barcicach, Przysietnicy, Woli kroguleckiej, Suchej Strudze, Ryttrze, Roztoce i Obłazach, w stosunku do opłacanych podatków bezpośrednich, a nadto zwróciło uwagę komitetu parafialnego i pełnomocników parafian na postanowienia §. 8. ustawy z 16. kwietnia 1896 D. u. kr. Nr. 25 względem obowiązku konkurencyjnego katolików niezamieszkałych w obrębie parafii i osób prawnych, jeżeli mają przypisany podatek gruntowy albo domowy, albo jeżeli w okręgu parafialnych znachodzi się siedziba lub zarząd przedsiębiorstwa, od którego jest przypisany podatek zarobkowy lub dochodowy.

Przeciw orzeczeniu temu wniósł rekurs br. Jan Liebig i Sp. domagając się uchylenia orzeczenia i unieważnienia rozprawy konkurencyjnej. W skutek zarzutów w rekursie c. k. Namiestnictwo zarządziło dodatkowe dochodzenie, a wobec wyniku tego dochodzenia musiało uchylić przytoczone orzeczenie c. k. starostwa w Nowym Sączu z powodu, że rozkład datków konkurencyjnych opierał się na mylnych wykazach podatkowych, wymiar datku konkurencyjnego br. Janowi Liebigowi i Sp. nie był prawidłowy, a pouczenie komitetu parafialnego i pełnomocników parafian o obowiązku konkurencyjnym katolików poza parafią zamieszkałych i osób prawnych było niewłaściwe albowiem wzywało ich pośrednio do czynności, które nie należą do ich zakresu działania. Żądaniu unieważnienia rozprawy konkurencyjnej odmówiono, ponieważ rozpisa-no ją i przeprowadzono według obowiązujących przepisów.

Wobec tej decyzji kwestya czy fundusz propinacyjny ma obowiązek przyczynić się do kosztów budowy kościoła w Barcicach nie była przedmiotem rozpoznania i będzie ją można dopiero później rozstrzygnąć w toku instancyi.

Co do wezwań, które zwierzchności gmin w Woli kroguleckiej, Barcicach, Suchej Strudze i Przysietnicy wystosowały do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, wymierzając funduszowi propinacyjnemu datki konkurencyjne, zauważyć muszę, że zwierzchności tych gmin przekroczyły swój zakres działania; według §. 8 a. ustawy konkurencyjnej z r. 1898 bowiem tylko rozdział datków na należących do parafii członków gminy, wymienionych w §. 8 pod 1) nastąpić ma według postanowień ustawy gminnej, należy więc do zakresu działania władz gminnych. Natomiast rozdział

wszelkich innych datków konkurencyjnych a więc także wymiar datków stronom, wymienionym w §. 8 pod 2) do których ewentualnie mógłby należeć fundusz propinacyjny, jest rzeczą politycznej władzy powiatowej w myśl §. 18 ustawy z 15. sierpnia 1866. D. u. k. Nr. 28. C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego uczyniła tedy słusznie, jeżeli otrzymawszy wezwania od nazwanych, wyżej zwierzchności gminnych, odniosła się do c. k. starostwa w Nowym Sączu jako władzy w tym wypadku kompetentnej.

Wreszcie nadmieniam, że tak władze polityczne powiatowe jak i Dyrekcya funduszu propinacyjnego świadome są zupełnie swego wzajemnego stosunku i że c. k. Namiestnictwo nie ma powodu, ani nie widzi potrzeby wydania w tej mierze jakich szczególnych zarządzeń.

III. Na interpelacye p. p. posłów Jabłońskiego i tow. z 2. marca b. r. w sprawie regulacyi rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie mam zaszczyt odpowiedzieć, że rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 21. stycznia 1897. l. 96159/98 zatwierdzono zarys projektu na systematyczną regulacyę rzeki Wisłoka pod Rzeszowem i Drabinią a c. k. Starostwu w Rzeszowie polecono sporządzenie kosztorysów szczegółowych.

Na podstawie tak opracowanego operatu zostanie przeprowadzoną na miejscu rozprawa konkurencyjna, celem zebrania oświadczeń stron interesowanych, względem przyczynienia się do kosztów budowy, poczem operat zostanie udzielony Wydziałowi krajowemu i przedłożony c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych dla uzyskania zasiłków krajowego i rządowego.

Organa rządowe starać się będą o to, aby budowa w jesieni r. b. mogła być rozpoczęta.

IV. Na interpelacyę pp. posłów Krempey i tow. z 4. marca b. r. w sprawie zabrania gminie Krawce gruntów pod regulacyę rzeki Łęgu, mam zaszczyt odpowiedzieć, że przeprowadzenie regulacyi rzeki Łęgu i wszystko co z niem jest w związku należy do zakresu działania Wydziału krajowego na podstawie ustaw krajowych z dnia 1. lipca 1886 Dz. u. kr. Nr. 65 i 7. listopada 1895. Dz. u. kr. Nr. 81.

Wobec tego także i sprawa zajęcia gruntów gminy Krawce a względnie sprawa zapłaty za te grunta, należy do zakresu działania Wydziału krajowego, który też zajmuje się obsadzaniem wikliną odsypisk nad Łęgiem i ich dozorowaniem, równie jak odstąpieniem czy sprzedażą odsypisk, uzyskanych przy regulacyi rzeki Łęgu, stronom prywatnym.

V. Na posiedzeniu sejmowem z dnia 8. marca b. r. wnieśli posłowie St. Potoczek i towarzysze interpelacyę do Rządu w sprawie zarządzeń przeciw pijaństwu, lichwie i wszystkim wyzyskom i niemoralnościom z karczmami połączonym.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt złożyć następującą odpowiedź:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zębny i demoralizujący wpływ niektórych szynkarzy na ludność, przyczynił się w wysokim stopniu do wielu ubolewania godnych następstw i utrudnia wielce pracę nad moralnem i materyalnem podniesieniem szerszych warstw ludności. To też Rząd czuje się obowiązany dążyć do położenia tamy szkodliwemu pijaństwu, lichwie i tychże koniecznych następstw zubożenia i demoralizacyi ludności, ma baczne oko na stosunki w tej mierze istniejące i pracuje nad ich poprawą.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z ważniejszych środków w tym celu, jest surowsze przestrzeganie przepisów policyjnych co do szynków i szynkarzy.

Wychodząc z tego zapatrywania, Rząd stosując się w tym względzie także i do życzenia objawionego przez Wys. Sejm w rezolucyi z dnia 3. lutego roku zeszłego — wydał we wrześniu br. do wszystkich władz politycznych rozporządzenie, co do ścisłego nadzoru nad osobami, trudniącymi się wyszynkiem.

Wskazówki w tem rozporządzeniu zawarte, mają na celu, aby tylko osoby nieposzlakowane i wzbudzające zaufanie, dopuszczono do trudnienia się wyszynkiem. W ten sposób pragnie Rząd usunąć indywidualną, trudniące się lichwą i wyzyskiem lichwiarskim, od zawodu szynkarskiego a tem samem od zębego wpływu na ludność. Rząd wprawdzie nie spodziewa się, by skutek tego zarządzenia był doraźny i łatwy do osiągnięcia.

Do skutecznej poprawy tych niezdrowych stosunków trzeba wiele lat pracy i sumiennego działania nie tylko organów rządowych, ale wszystkich sfer społeczeństwa, dających o religijną, moralną i ekonomiczną poprawę ludności.

Nie mniej jednak zaprzeczyć muszę twierdzeniu pp. interpelantów, jakoby przetożony okólnik prawie nic nie poskutkował.

Przeciwnie, muszę zaznaczyć, że w dziedzinie politycznej pierwszej instancyi, znając kilkakrotnie pisemnie i ustnie wyrażone intencye Rządu w tej mierze, dążą do naprawy istniejących stosunków. Na podstawie aktów administracyjnych stwierdzić mogę, że w wielu wypadkach starostowie odmawiali prawa wyszynkowania indywiduum, co do któ-

rych zachodziły uzasadnione podejrzenia, że trudnią się wyzyskiem lichwiarskim.

Badania w tym kierunku przedsięwzięte, są jednak, przy znanej przebiegłości tego rodzaju indywiduów bardzo utrudnione, i jak wiadomo, nie jest łatwą sprawą doprowadzić do stwierdzenia winy lichwiarza lub niesumiennego szynkarza. Niezrażając się temi trudnościami władze polityczne, które mają surowe polecenie, każdy wypadek wyzysku lichwiarskiego podać do wiadomości sądów karnych, będą dalej starały się wedle możliwości dążyć stopniowo do usunięcia tych szynkarzy, którzy, nie zadowolniając się zarobkiem uczciwej pracy, dążą do wyzyskania lekkomyślności lub złych skłonności gospodarzy, których przez opilstwo przyprowadzają do upadku moralnego i materyalnego.

Pilnie śledząc działalność władz w tym kierunku, Namiestnictwo przed kilkoma miesiącami, zarządziło dokładne zbadanie o ile ustawa z 19. lipca 1877 przeciw pijaństwu bywa stosowaną i czy jej skutki odpowiadają oczekiwaniom.

Chociaż te badania nie wszędzie dały zadowalniający rezultat zaznaczyć muszę, że w wielu okolicach naszego kraju, dzięki wpływom duchowieństwa i dworów, oraz światlejszych gospodarzy, przy pomocy pewnej poprawy w stosunkach oświaty, pijaństwo znacznie się zmniejszyło, gdziegdzie nawet całkiem ustało.

Największe rezultaty osiągnięto tam gdzie dwory, parafie i gminy w dobrze zrozumiałym wspólnym interesie, podały sobie rękę do wspólnej obrony przed pijaństwem i lichwą, do wspólnej pracy nad moralną i ekonomiczną poprawą stosunków włościańskich.

Tam, gdzie w ten sposób grunt będzie przygotowany, można liczyć na to, że działalność władz trwały osiągnie skutek.

Spodziewać się należy, że ludność sama powoli zrozumie straszne skutki moralne i materyalne tego nałogu i coraz bardziej otrząsać się z niego będzie.

Rząd zamierza jak najenergiczniej dalej działać w kierunku wskazanym w przytoczonym okólniku i liczy na to, że znajdzie zawsze skuteczną pomoc ze strony duchowieństwa oraz wszystkich światlejszych sfer społeczeństwa.

Zapewnić wreszcie mogę, że władze polityczne chętnie przyjmują doniesienia o zachodzących nadużyciach i starać się będą o ich najrychlejsze usunięcie.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego muszę podać Panom smutną wiadomość (posłowie powstają) o śmierci ś. p. Leona Chrzanowskiego, który wprawdzie w ostatnich latach nie zasiadał

w tej Izbie, ale jako długoletni poseł ze Sejmem się zrosł. Był z tej generacji co dla służby narodowej łożyła pracę od młodości i można bez przenośni powiedzieć, że tej służbie poświęcił się cały. Pamięć tego zasłużonego męża, jego wypróbowanej wierności dla sprawy narodowej, pamięć dla jego prac i walk na rozmaitych polach uczymy przez powstanie — my przedewszystkiem, dla których on zachował tyle wspomnień, tyle przyjaźni i uznania. (Brawa).

Ponieważ Panowie już przez powstanie daliście wyraz swoim uczuciom, zostanie to zamieszczonem w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie ustawy o szkołach realnych. (Al 189.).

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z Al. 189.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić pod A) ustawę i załączone pod B) trzy rezolucyje.

Marszałek. Proszę o odczytanie ustawy i rezolucyj.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

U s t a w a

z dnia o szkołach realnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

I. Postanowienia ogólne.

§. 1.

Zadaniem szkoły realnej jest:

1. podawać wykształcenie ogólne ze szczególnem uwzględnieniem języków nowożytnych i nauk matematyczno-przyrodniczych;

2. przygotowywać do wyższych zakładów naukowych (szkół politechnicznych, akademii rolniczych, akademii weterynaryi, akademii górniczych i t. p.), króro opierają się na tych naukach.

§. 2.

Szkoły realne składają się na razie (§. 4.) z siedmiu klas, z których każda stanowi kurs roczny i dzielą się zasadniczo na niższe i wyższe.

§. 3.

Niższa szkoła realna składa się z czterech kursów rocznych.

Ukończenie niższej szkoły realnej lub czteroklasowego gimnazjum realnego uprawnia do wstąpienia do wyższej szkoły realnej.

§. 4.

Wyższa szkoła realna składa się z trzech kursów rocznych, ustawodawstwu krajowemu zastrzega się jednak możliwość rozszerzenia jej na cztery kursa roczne w miarę poczynionych doświadczeń.

§. 5.

Ze szkołami realnymi mogą być ze względu na ekonomiczne stosunki kraju połączone szkoły handlowe, jeżeli przynajmniej połowę kosztów założenia i utrzymania ich zapewnią fundusz krajowy i fundusze miejskowe.

Organizację takich szkół handlowych postanawia Minister Wyznań i Oświecenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

§. 6.

Szkoły realne są albo publiczne albo prywatne.

Publicznymi są te szkoły, które mają prawo wydawania świadectw publicznych.

Tylko świadectwa publicznych szkół realnych ważne są w tych przypadkach w których w ogóle z mocy ustawy wymaga się świadectw ze szkoły realnej.

Uczniowie prywatni mają celem uzyskania takich świadectw poddać się egzaminowi w publicznej szkole realnej.

Państwowymi szkołami realnymi są szkoły realne, utrzymywane wyłącznie lub przeważnie z funduszków państwa.

Zarząd tych ostatnich szkół leży całkiem i pod każdym względem w ręku c. k. władz szkolnych.

§. 7.

Każdemu wolno założyć szkołę realną, byleby jej urządzenie nie sprzeciwiało się ogólnemu zadaniu tych szkół.

Statut i plan nauki tudzież każda ich zmiana mają być potwierdzone przez Radę szkolną krajową.

Dyrektorami i nauczycielami mogą być tylko takie osoby, które są obywatelami austriackimi, nie ściągnęły na siebie zarzutów pod względem moralnym i politycznym i któ-

re pod względem naukowym wykazały się wymaganą kwalifikacją.

Od warunku posiadania wymaganej kwalifikacji może w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielić wyjątkowo dyspenzy Minister Wyznań i Oświecenia, od warunku posiadania obywatelstwa austriackiego Rada szkolna krajowa.

§. 8.

Prawo wydawania świadectw publicznych służy szkołom realnym państwowym.

Minister Wyznań i Oświecenia może po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej przyznać to prawo szkołom realnym, założonym przez kraj, gminy, korporacje lub osoby prywatne pod następującymi warunkami, mianowicie:

1. że urządzenie tych szkół nie różni się zasadniczo od urządzenia szkół państwowych;

2. że mianowanie dyrektora i nauczycieli zależeć będzie od potwierdzenia Rady szkolnej krajowej (§. 25.), wreszcie

3. że egzamin dojrzałości odbywać się będzie pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół lub delegata Rady szkolnej krajowej, bez którego zgody świadectwo dojrzałości nie może być wydane.

§. 9.

Minister Wyznań i Oświecenia może po wysłuchaniu lub na wniosek Rady szkolnej krajowej zażądać usunięcia nieodpowiedniego dyrektora lub nauczyciela szkoły realnej wymienionej w §. 8., a jeżeli utrzymujący szkołę nie zastosuje się do tego żądania, pozbawić zakład prawa wydawania świadectw publicznych.

Minister może także zarządzić bezwzględne zamknięcie szkoły realnej, jeżeli szkoła urządzeniem swym, lub działalnością popada w sprzeczność z ustawami obowiązującymi.

II. Przedmioty nauczania.

§. 10.

Przedmioty nauczania w szkole realnej dzielą się na obowiązkowe, względnie obowiązkowe i wolne.

A. Przedmiotami obowiązkowymi są:

a) Religia;

b) Języki, a mianowicie: język wycładowy, następnie język niemiecki i język francuski;

c) Historia (powszechna, austriacka i historia kraju rodzinnego);

d) Geografia i nauka o konstytucji austriackiej;

e) Matematyka;

f) Historia naturalna;

g) Fizyka;

- h) Chemia;
- i) Geometria wykreślna i rysunki geometryczne;
- k) Rysunki odręczne;
- l) Kaligrafia;
- m) Gimnastyka.

B. Przedmioty względnie obowiązkowe.

Drugi język krajowy jest przedmiotem względnie obowiązkowym dla tych uczniów, których rodzice lub opiekunowie z początkiem roku szkolnego wyraźnie oświadczą, że ich synowie lub pupile przynajmniej przez dwa lata będą brali udział w nauce tego języka. Takim uczniom wolno rozpocząć naukę przed upływem powyższego czasu przerwać tylko z ważnych powodów za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

W każdej szkole realnej musi być dana sposobność pobierania nauki drugiego języka krajowego.

C. Przedmiotami wolnymi są:

Język angielski, śpiew, stenografia.

Inne przedmioty wolne mogą być w szkołach realnych zaprowadzone w miarę potrzeby za zezwoleniem Ministra Wyznań i Oświecenia.

§. 11.

Rozkład przedmiotów na klasy i liczba przypadających na nie godzin będą ustanowione w drodze rozporządzenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

Ogół godzin obowiązkowej nauki dla każdego ucznia oprócz gimnastyki nie ma jednak przekraczać w najniższych klasach 28 godzin a w dalszych klasach 31 godzin w tygodniu.

§. 12.

W sprawie języka wykładowego w szkołach realnych publicznych i prywatnych obowiązuje ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

III. Uczniowie.

§. 13.

Do klasy pierwszej przyjmuje się uczniów przy końcu poprzedzającego tudzież bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, do klas wyższych zaś zwyczajnie bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Od ucznia, wstępującego do szkoły realnej, wymaga się: 1. odpowiedniego wieku, 2. potrzebnych wiadomości przygotowawczych,

Uczeń wstępujący do klasy pierwszej ma mieć co najmniej dziesięć lat życia lub kończyć dziesięć lat przed upływem roku kalendarzowego, w którym ma być przyjęty, co najwięcej zaś lat 14. Te granice wieku dla

każdej klasy następnej posuwają się o rok dalej. Uczeń, który wskutek powtarzania klasy przekracza granice wieku, nie traci przez to prawa uczęszczania do szkoły.

Wiadomości przygotowawcze potrzebne dla klasy pierwszej, stwierdza się egzaminem wstępnym. Grona nauczycielskie mogą jednak uwolnić od egzaminu ustnego z języka wykładowego i rachunków każdego ucznia, który przy egzaminie piśmiennym otrzymał z tych przedmiotów notę przynajmniej dobrą a w świadectwie szkoły ludowej ma z nich postęp przynajmniej dobry. Podobnie mogą być uwolnieni od egzaminu ustnego z religii uczniowie, którzy otrzymali w czwartym roku szkoły ludowej z tego przedmiotu postęp co najmniej dobry.

Wiadomości przygotowawcze do klas wyższych stwierdza się świadectwem z klasy poprzedzającej, ukończonej z dobrym postępem w publicznej szkole realnej jednego z królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie Państwa, ewentualnie egzaminem wstępnym.

Wymagania przy egzaminach wstępnych będą określone w drodze rozporządzenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

Od uczniów, którzy przed wejściem w życie tej ustawy wstąpili do szkoły średniej, czy to jako uczniowie publiczni, czy też jako prywatności, nie będzie się wymagać przy zapisywaniu się do klasy wyższej dowodu, że nie przekroczyli dopuszczalnego dla tej klasy najwyższego wieku, określonego granicą wieku, wymaganego przy przyjęciu do klasy najniższej.

§. 14.

O przyjęciu ucznia do szkoły realnej w ciągu roku szkolnego rozstrzyga grono nauczycielskie, w razie jednak przesiedlenia się rodziców lub ich zastępców nie można uczniowi odmówić tego przyjęcia.

Przeciw odmownej uchwale grona nauczycielskiego można się odwołać do Rady szkolnej krajowej.

§. 15.

O przyjęciu uczniów nadzwyczajnych, którzy biorą udział w nauce tylko niektórych przedmiotów, rozstrzyga grono nauczycielskie.

Przez przyjęcie takich uczniów nie można jednak przekroczyć największej liczby uczniów, przepisanej w §. 17. dla jednej klasy.

§. 16.

Uczniów prywatnych, którzy naukę, udzielaną w szkole realnej, pobierają w domu, można nawet po przekroczeniu wieku najwyższego przyjąć do każdej klasy, jako prywatystów pod tymi samymi zresztą warunkami, które obowiązują uczniów publicznych.

Prywatyści publicznych szkół realnych mają się regularnie zgłaszać do egzaminów półrocznych i otrzymają świadectwa półroczne.

W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może Rada szkolna krajowa przypuścić prywatystę do egzaminu rocznego.

§. 17.

Liczba uczniów w jednej klasie nie może w regule przewyższać czterdziestu.

Gdzie liczba uczniów w trzech po sobie następujących latach dosięga pięćdziesięciu, należy się postarać o utworzenie oddziału równorzędnego.

§. 18.

Z uczniami publicznymi nie urządza się egzaminów ani półrocznych, ani rocznych.

Przy końcu każdego półrocza otrzymuje każdy uczeń świadectwo szkolne, wydane w języku wykładowym.

Na podstawie całorocznej aplikacji ucznia rozstrzyga konferencja nauczycieli o jego promocji do klasy wyższej. Cenzura z kaligrafii i gimnastyki tudzież z drugiego języka krajowego, jako względnie obowiązkowego wpływa na ocenienie ogólnego postępu tylko w kierunku dodatnim.

Gdyby zachodziła wątpliwość co do promocji ucznia do klasy wyższej, zarządzi się egzamin promocyjny w obecności dyrektora.

W razie niedostatecznego postępu w jednym przedmiocie może grono nauczycielskie pozwolić uczniowi na zdawanie egzaminu poprawczego z początkiem nowego roku szkolnego, od wyniku tego egzaminu zależy promocja do klasy wyższej.

Na egzamin poprawczy z matematyki, geometrii wykreślnej i rysunków odręcznych pozwolić jednak można tylko wtedy, jeżeli uczeń z końcem pierwszego półrocza okazał w tych przedmiotach postępy przynajmniej dostateczne.

Uczniów, którzy z ważnego powodu nie mogli w czasie właściwym złożyć egzaminu promocyjnego, może grono nauczycielskie przypuścić do egzaminu później w terminie stosownym.

§. 19.

Eksternistów, którzy nie są ani uczniami publicznymi ani prywatystami publicznej szkoły realnej, może Rada szkolna krajowa dla pewnego szczególnego celu przypuścić w szkołach realnych do egzaminów nadzwyczajnych. Egzaminy takie mają obejmować materiały nauki przynajmniej dwóch najniższych klas szkoły realnej, a w świadectwie o wyniku egzaminu należy podać szczególny cel tego egzaminu.

§. 20.

Aby sprawdzić uzdolnienie uczniów do wstąpienia do wyższych zakładów naukowych, wymienionych w §. 1., odbywać się będą egzamina dojrzałości.

Dla tych egzaminów będą wyznaczone osobne komisye. Komisye składają się z krajowego inspektora szkół lub delegata Rady szkolnej krajowej jako przewodniczącego, z Dyrektora i nauczycieli najwyższej klasy danej szkoły realnej. Oprócz tych osób może Minister Wyznań i Oświecenia mianować członkami komisji także profesorów szkół politechnicznych lub innych mężów z zawodu nauczycielskiego.

Po ukończeniu ostatniego roku wyższej szkoły realnej z pomyślnym skutkiem przypuszcza się każdego ucznia do egzaminu dojrzałości.

Eksternistów, którzy nie są ani uczniami publicznymi ani prywatystami publicznej szkoły realnej, może Rada szkolna krajowa przypuścić do egzaminu dojrzałości, jeżeli przekroczyli wiek najniższy ustanowiony w §. 13. dla uczniów najwyższej klasy szkół realnych i jeżeli wykażą się takim tokiem nauki, z którego wnoszą można, iż posiadają potrzebne do egzaminu przygotowania.

Przepisy, dotyczące się egzaminów dojrzałości, będą wydane w drodze rozporządzenia po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej.

§. 21.

Przepisy dyscyplinarne dla uczniów szkół realnych wydaje Rada szkolna krajowa za przyzwoleniem Ministra Wyznań i Oświecenia.

Wykluczenie ucznia z jednej szkoły realnej lub ze szkół średnich pewnego okręgu, lub wreszcie ze wszystkich zakładów naukowych w kraju, wychodzących po za zakres szkół ludowych, ma być zatwierdzone przez Radę szkolną krajową, wykluczenie zaś ze wszystkich zakładów naukowych, wychodzących poza zakres szkół ludowych w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, ma być zatwierdzone przez Ministra Wyznań i Oświecenia.

§. 22.

Przepisy o higienie budynków szkolnych i boisk dla zabawy uczniów, tudzież o higienicznym zachowywaniu się uczniów, wydaje Rada szkolna krajowa w porozumieniu z krajową Radą zdrowia za przyzwoleniem ministra Wyznań i Oświecenia.

Jako zawodowy doradca dyrektora, tudzież dla nadzorowania ogólnego stanu zdrowia uczniów w każdej szkole realnej ma być w miarę możliwości ustanowiony lekarz szkolny.

IV. Siły nauczycielskie.

§. 23.

Kwalifikację nauczycielską do szkół realnych stwierdza się egzaminem, którego przeprowadzenie porucza się osobnym komisjom egzaminacyjnym, ustanowionym przez Ministra Wyznań i Oświecenia.

W przypadkach, w których wymagana kwalifikacja nauczycielska jest w inny sposób w zupełności stwierdzona, może Minister Wyznań i Oświecenia po wysłuchaniu komisji egzaminacyjnej uczynić wyjątek od powyższego postanowienia.

Wymagania, którym mają czynić zadanie nauczyciele pomocniczy dla przedmiotów wolnych, będą określone w drodze rozporządzenia.

Do nauczania w szkołach realnych można używać kandydatów nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli. Nauczycielom przedmiotów rysunkowych mają być w miarę potrzeby dodani asystenci.

§. 24.

Grono nauczycielskie szkoły realnej składa się z Dyrektora, z nauczycieli religii, z jedenastu co najmniej nauczycieli rzeczywistych przedmiotów obowiązkowych i z nauczyciela gimnastyki.

§. 25.

Dyrektorów państwowych szkół realnych mianuje Cesarz, nauczycieli rzeczywistych Minister Wyznań i Oświecenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

We wszystkich publicznych szkołach realnych, które nie są zakładami państwowymi, do ustanowienia dyrektorów i rzeczywistych nauczycieli potrzebne jest zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, która jednak ma tylko zbadać, czy istnieją warunki, przepisane ustawą (§. 8.).

Zastępców nauczycieli i nauczycieli pomocniczych w państwowych szkołach realnych mianuje Rada szkolna, zaś w innych publicznych szkołach realnych zatwierdza ich mianowania.

§. 26.

We wszystkich sprawach dyscyplinarnych dyrektorów, nauczycieli i sług państwowych szkół realnych Rada szkolna krajowa jest władzą dyscyplinarną pierwszej instancji.

§. 27.

Dyrektor kieruje bezpośrednio szkołą realną.

Nauczyciele rzeczywisci i zastępcy nauczycieli stanowią pod przewodnictwem dyrektora konferencję nauczycielską, której zakres działania po wysłuchaniu Rady szkolnej

krajowej będzie unormowany w drodze rozporządzenia.

§. 28.

Dyrektor państwowej szkoły realnej obowiązany jest do udzielania nauki w 6 do 8, a jeżeli szkoła liczy cztery lub więcej oddziałów równorzędnych, w 4 do 6 godzinach tygodniowo.

Nauczycielom języków przeznaczać się będzie zwykle nie więcej jak 17 godzin nauki w tygodniu, nauczycielom innych przedmiotów łącznie z nauczycielami religii nie więcej jak 20, nauczycielom rysunków, kaligrafii i gimnastyki nie więcej jak 24 godzin.

Członkowie grona nauczycielskiego są obowiązani do zastąpienia nauczyciela bez wynagrodzenia, jeżeli zastępstwo nie trwa dłużej jak dwa miesiące. Gdyby zachodziła potrzeba dłuższego nieprzerwanego zastępstwa, nauczyciel zastępujący ma prawo do remuneracji, określonej ustawą, za cały czas zastępstwa.

Radzie szkolnej krajowej służy prawo na wniosek dyrektora zniżyć nauczycielowi przepisaną liczbę godzin tygodniowych nauki o 1 do 3 a to ze względu na przedmiot nauki, liczbę uczniów lub korektur, zajęcia przy bibliotece szkolnej, lub wogóle ze względu na potrzeby szkoły.

§. 29.

Obsadzenie posad nauczycielskich w państwowych szkołach realnych następuje zwyczajnie drogą konkursu, ogłoszonego w gazecie urzędowej, w którym mają być wymienione przedmioty nauki i pobory, połączone z posadą.

V. Książki szkolne.

§. 30.

W szkołach realnych wolno używać jedynie takich książek i środków naukowych, które zostały dopuszczone do użytku przez Radę szkolną krajową.

Postanowienia końcowe.

§. 31.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem najbliższego roku szkolnego po jej ogłoszeniu.

§. 32.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Rezolucye.

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozważył, o ile możnaby abiturjentom szkoły realnej ułatwić przejście do innych szkół wyższych jak techniczne na podstawie stosownych egzaminów uzupełniających.

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby wzięła pod rozwagę, czyby w pla-

nie lekcyi dla piątej klasy szkoły realnej, dało się bez powiększenia ogólnej liczby godzin pomnożyć o jedną godzinę w tygodniu, godziny wyznaczone na naukę religii.

III. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby za wzorem istniejących we Lwowie i w Krakowie kursów dla praktycznego kształcenia kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych, starała się urządzić podobny kurs dla kandydatów na nauczycieli szkół realnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są pp, Soleski i Kadyi.

P. Średniawski. Proszę o głos.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Wysoki Sejmie! Za kilkanaście dni minie 20 lat od chwili, kiedy Ministerstwo Wyznań i Oświecenia wydało normalny plan i instrukcyje dla austriackich szkół realnych.

Zasadnicze ramy tej organizacyi wyszły bowiem 15. kwietnia 1879 r. Organizacya wniosła nowy pogląd na cele i zadania szkoły realnej, normując, że szkoła realna na podstawie obcych języków nowożytnych ma dać ogólne i formalne wykształcenie a równocześnie przy pomocy instrukcyi przyrodniczo matematycznej, tudzież przy znajomości geometryi wykreślnej i wprawie w rysunku geometrycznym i wolnoręcznym uzdolnić ucznia do korzystania z nauki w szkołach technicznych i techniczno-przemysłowych.

Ponieważ uchwała statutu a więc i ostatecznej organizacyi w poszczególnych prowincjach należy do zakresu postanowień sejmowych, oświadczają ministeryalne rozporządzenie we wstępie owego planu normalnego dla szkół realnych, możność do stosowania go do potrzeb i stosunków lokalnych następującym zwrotem:

„Ponieważ rozmaite postanowienia ustaw krajowych, niemniej lokalne odrębne potrzeby wymagają różnych planów, nie pozostawało Ministerstwu W. i O. nic innego do uczynienia, jak tylko wydać plan normalny, według którego ogólnych zarysów mają się układać plany poszczególnych krajów.

Z powyższego widzimy, że pozostawiono pewną i „dość“ obszerną swobodę ciałom ustawodawczym krajowym w ułożeniu statutu a władzom szkolnym krajowym do wypracowania planów specjalnych.

Niektóre prowincyje skorzystały już przedtem z przysługującej im nigerecyi u stawodawstwa krajowego.

Sejmy w Górnej Austrii, na Bukowinie, w Salzburgu, Tyrołu, Vorarlbergu, Styryi i Morawie uchwalają statuty już w r. 1869, a

więc na 10 lat przed wydaniem owego ministeryalnego planu normalnego.

W r. 1870. przystępują Sejmy w Karintyi i na Szląsku do organizacyi szkół realnych. Istria posiada swój statut od r. 1872, Dalmacya od r. 1873, a Czechy od r. 1874. A Galicya?...

Niestety nasz kraj pozostał do tej chwili bez własnego statutu. Wprawdzie robiono kilkakrotnie pewne usiłowania w tym kierunku, poprzestano jednak, hołdując zasadzie: „in magnis volnisse sat est“.

W r. 1869. Wysoki Sejm uchwalił statut dla średnich szkół technicznych, lecz ten nieuzyskał najwyższej sankcyi.

Powiem nawiasowo, że nie sama tylko Galicya w Austrii obywa się bez własnej organizacyi szkół realnych, podobną rolę dzielą z nią Gorycya, Tryest i Kraina, lecz tam prawdopodobnie względy politycznej natury stały i stoją temu na przeszkodzie.

Dobrze się stało, że choć tak późno Rada szkolna przyłożyła rękę do ułożenia statutu dla nowych szkół realnych, że choć w 30 lat później od innych pod tym względem szczęśliwszych krajów wola Wysokiego Sejmu znajdzie wyraz w niebawem powziętą się mającej uchwale.

Do innych i to nie drobnych przewinień, przeoczeń, a nawet zaniedbań ze strony naszej magistratury szkolnej, należy policzyć i to, że nie usłuchała w swoim czasie t. j. w r. 1879 wezwania p. ministra W. i O. i po upływie roku szkolnego (jak tego wyraźnie żądał) nie przedłożyła owych zmian i propozycyi, które jako odpowiednie, panującym tamtejszym stosunkom, uwzględnićby należało.

Była bezradną i bezczynną nasza Rada szkolna w obec późniejszego jeszcze zarządzenia ministeryalnego.

W r. bowiem 1872, kiedy p. minister W. i O. wydał rozporządzenie normujące prowizoryczny plan naukowy dla galicyjskich szkół realnych, wyraźnie oświadczył, że „skoro uda się wytworzyć ukwalifikowanych nauczycieli do nauki języka francuskiego, należy niezwłocznie przystąpić do wcielenia nauki tego języka w program naukowy galicyjskich szkół realnych“.

Wskazał nawet, kosztem których przedmiotów pod względem wymiaru godzin dałoby się to skutecznie.

Siedemnaście lat upłynęło od owego czasu, 15 lat nic a nic nie robiono, by wykwalifikować owych nauczycieli. W kilku dopiero ostatnich latach widzimy pewne, aczkolwiek dla dzisiejszej potrzeby nie wystarczające usiłowania!

A przecież, gdyby Rada szkolna przed laty 17 była na tem polu sprężystsza, gdyby

miała choć trochę energii, inicjatywy i wiary do tej kategorii szkół, już dwa pokolenia mogły się przesunąć przez szkołę realną i korzystać w całej pełni z nauki podług planu normalnego!

W historii naszych szkół średnich będzie to ciemną kartą działalności Rady szkolnej i nie pomylę się, gdy wypowiem twierdzenie, że prócz pewnych wpływów społecznych, brak zupełny należytego zaopiekowania się temi szkołami, stał się powodem ich chwilowego zaniku.

Tendencja tworzenia większej liczby szkół realnych w naszym kraju, troskliwsze obecnie czuwanie nad ich rozwojem ze strony krajowej władzy szkolnej, wreszcie ustalenie organizacji tych szkół przez uchwalenie niniejszego statutu, będzie niewątpliwie punktem zwrotnym — i to — ku lepszemu.

Lecz czy przedłożenie rządowe, czy propozycja ze strony komisji szkolnej stwarzają odpowiednie warunki dla prawidłowego rozwoju i prosperowania tej kategorii szkół?

Mniemam, a nawet na pewne twierdzę, że nie.

Niezawodnie Rada szkolna ułożyła projekt do przedłożenia urzędowego. Nie pomylę się, gdy przypuszczę, że niektóre ustępy w projekcie Rady szkolnej skreśliła centralna administracja szkolna.

Prawdopodobnie było kilka takich postulatów skreślonych, których brak odczuwamy i to jest niewykluczone, że idąc niewolniczo za dawniej ułożonem i sankcjonowanem brzmieniem statutu pewnego kraju, bała się po prostu umieścić coś takiego, czego nieodzownie wymają nasze stosunki, a czego w owym pierwowzorze nie było. Rada szkolna dosłownie przetłumaczyła jedną część statutu dolnoaustriackiego a resztę sparafrazowała.

Ktoby miał pod tym względem jakie wątpliwości, niech porówna oba teksty, a przekona się, że §. 1. naszego statutu jest zgodny z tekstem niemieckim, prócz kilku drobnych dodatków.

§. 2. dosłownie zgadza się z tekstem niemieckim, nawet owe „na razie z siedmiu klas“ brzmi po niemiecku „volaüfig aus sieben Classen“. Tylko w zacytowanym w nawiasie §. 4 rozważowano to zresztą wystarczające „vorläufig“ aż na 2 wiersze. §. 5 byłby znacznie lepszym, gdyby zamiast „ze względu na ekonomiczne stosunki kraju“ było się wzięło cały tekst niemiecki, który mówi o przemysłowych i gospodarczych stosunkach, i w konsekwencji potem dowiedziało: że ze szkołami realnymi mogą być połączone szkoły przemysłowe, gospodarcze lub handlowe.

Byłoby to tembardziej na miejscu, gdyż polski tekst zawiera postanowienie, że połowę kosztów ma rząd przyczynić się do ich utrzymywania, a przewidzieć dziś nie można, czy takie szkoły w jednym lub drugim kierunku nie będą w naszym kraju potrzebne.

§. 6. zgadza się z niemieckim 7.

§. 7. jest dosłownem tłumaczeniem niemieckiego tekstu zawartego w §. 8. i t. d. i t. d. Uczyniłem porównanie statutu naszego ze statutem dolnoaustriackim nie w tym celu, aby wytykać Radzie szkolnej krajowej niewolnicze naśladownictwo, wiem bowiem o tem, że statuty wszystkich krajów muszą być do pewnego stopnia podobne, a to dlatego, że muszą określać jednakowe sprawy szkolne i uwzględniać przepisy wydane przez administrację centralną szkolną. Pomimo pewnych analogii i podobieństw można odzyskać w statutach poszczególnych krajów pewne momenta charakterystyczne, świadczące albo o postępowych poglądach na tę gałąź oświaty ze strony miejscowych kierowników edukacji, albo dające wymowny dowód, do jakiego stopnia liczone się z potrzebami i stosunkami lokalnymi i w jakiej mierze w statucie je uwzględniano. Niestety nasz statut, prócz zaliczenia historii ojczystej do grupy przedmiotów obowiązkowych, nic nie zawiera takiego, coby wskazywało na przeczne patrzeć w przyszłość z jaką taką tendencją uchylecia owych trudności, z jakimi walczyć musi nasze szkolnictwo średnie.

Co gorsza, autor czy też raczej tłumacz naszych statutów nie uważał za stosowne wybrać to wszystko, co dobrem jest w statutach innych krajów i zestawić w przedłożeniu rządowem dla naszego kraju.

Tu już robię rzeczywiście formalny zarzut pod tym względem i dlatego winienem do pewnego stopnia uzasadnić go z tekstem w ręku tak przedłożenia rządowego, jakoteż projektu zawartego w sprawozdaniu komisji szkolnej.

Rozpatrzenie to podzielę na 2 części; jedna część dotknie szczegółów, o ile się statut nasz liczy ze stosunkami specjalnymi kraju, a druga część, o ile uwzględnił ulepszenia, postępowe poglądy, zawarte w innych statutach.

Otóż wiadomo wszystkim, a w Wysokiej Izbie niejednokrotnie to podnoszono, iż największą trudność stawia normalnej pracy w szkole zbyt wielkie przeludnienie poszczególnych klas. Są jeszcze inne trudności, jak zbyt lokal, czasami brak nauczycieli, ale wielka — czasem nadmierna liczba uczniów w klasach, jest największem stałem złem w naszych szkołach.

Otóż Rada szkolna krajowa powinna na tem, według mego zdania, starać się usunąć to niedomaganie i umieścić takie postulaty, któreby w przyszłości uchylały je przynajmniej w szkołach realnych, mających pod opieką Wysokiego Sejmu dalej prosperować. Rada szkolna krajowa winna była ułożyć taki statut, ażeby szkoły realne odtąd korzystać mogły z lepszych warunków, jak gimnazya. W powyższym kierunku widzę tylko jedną rzecz, która zasługuje na uznanie; mianowicie projekt Rady szkolnej a raczej przedłożenia rządowego w §. 17. powiada, że liczba uczniów nie może przenosić 40. To jest tedy dobre.

W innych statutach jeszcze przed wydaniem planu mormalnego, kiedy tok nauki w szkole realnej nie był dobrze znany — (działo się to w r. 1869) statuty niektórych krajów dopuszczały w klasie maksymalną liczbę 50. Dla szkół realnych jest wprost nie dobre, niedozwolone, gdyż podczas rysunków ze względów dobrego oświetlenia i stosownego urządzenia, sala nie może więcej niż 40 uczniów pomieścić. Lecz wnet w tym samym paragrafie wszystko się psuje. Ale w dalszych bowiem ustępach mieści się uwaga, że „gdzie liczba uczniów w 3 po sobie następujących latach należy osobne oddziały urządzić“.

U nas tedy, jeżeli 50 lub 56 a nawet po 65 uczniów w jednej klasie jest zapisanych, według statutu 3 lata trzeba czekać, ażeby wolno było utworzyć paralelkę. Wprawdzie sprawozdanie liczy się z tokiem dyskusyi w komisji szkolnej i podkreśla ustęp o tworzeniu klas równorzędnych. Czytając dalej, spotykamy tam argumentację w bardzo przychylniej stylizacji, by klasy równorzędne były co rychlej otwierane; lecz to wszystko mieści się w sprawozdaniu, a statut niestety zawiera parafrazę o trzyletniem czekaniu.

Sprawozdanie komisji szkolnej powiada, że chociaż 3 lata trzeba wyczekiwać z otwarciem paralelki, jednak najczęściej w pierwszym roku przystępuje się do tego.

Przystępuje się, jeżeli warunki sprzyjające panują w sferach decydujących.

A gdyby brakło tych warunków?

Czyż nie pamiętamy, że przed 4, 5 laty po 70 nawet uczniów i to nie zawsze w niższych klasach, w jednej sali musiało się mieścić? Takie umieszczenie uwagi w sprawozdaniu o przedłożeniu rządowem dla Wysokiej Izby nie powinno wystarczyć, jeżeli na seryo ma być tym opiekunem i troskliwym obrońcą dobra tej szkoły.

Statut jest umową, zawartą między krajem a rządem, a nad ułożeniem warunków obopólnych i spełnieniem zobowiązań wpływających z tej ugody, winna czuwać Wysoka

Izba. Dlatego mnie się zdaje, że lepiej sobie powiedzieć w dyskusyi szczegółowej: „Caveant consules“ i zmienić, co potrzebuje zmiany, aniżeli zgodzić się, aby były ustępy takie, które nie poprawiają sytuacji. Uboczna wzmianka w sprawozdaniu mnie nie zadawała, i wolałbym, gdyby pod tym względem energiczniejsze sformułowanie tego paragrafu było w samym statucie.

To jest jedno.

Teraz drugie. Wiemy bardzo dobrze, iż specyficzną niemocą naszych szkół jest nadmierna liczba sił nauczycielskich zastępczych. Dziś może ktoś nawet bardzo zgrabnie, zwrócić tę broń przeciw mnie samemu i powiedzieć: suplentów mamy dlatego, że nie ma ukwalifikowanych nauczycieli, posad stałych mamy tyle, że często rozpisywane konkursy są bezskuteczne a opróżnione posady nieobsadzone. Tak się niezawodnie przedstawia rzecz chwilowo, ale swoją drogą zastępczych sił mamy bardzo wiele. Jabym wolał, ażeby statut pod tym względem zaopiekował się szkołami i powiedział wyraźnie, jeżeli równoległe klasy w szkole realnej istnieją stale przez jakiś ściśle określony czas, należy dla każdej klasy tworzyć nadetatowe posady nauczycielskie.

Mógłby ktoś powiedzieć — a słyszałem to już nieraz — „Broń Boże stawiać tego rodzaju dodatki, bo sankcyi nie będzie“.

Otóż, jeżeli coś lichego ma uzyskać sankcyę, to może lepiej jeszcze trochę poczekać, skoro już tak długo czekaliśmy i niedomagający przedłożony statut poprawić, bo kiedy Sejm przedłożył raz rękę do tego, to niech wychodzi z pod uchwały rzecz dobra.

Pod względem tego, czy można domagać się, aby dla paralelek nadetatowych kreowano posady, jestem zupełnie spokojny, wiem bowiem, że w r. jeszcze 1857 dnia 11. marca wyszło rozporządzenie ministeryalne takiej treści. Nim odczytam ten ustęp, muszę powiedzieć, że w tym czasie o szkole realnej w dzisiejszem pojęciu jeszcze nie było mowy, ale naturalnie, to, co to jest o gimnazyach, to da się zastosować do dzisiejszych szkół realnych.

To rozporządzenie opiewa (czyta): „Gdyby na podstawie kilkoletniego doświadczenia się okazało, że liczba uczniów niższych klas w jednym lub drugim gimnazyum stale jest znaczną i czyni koniecznym podział na klasy równorzędne, należy tedy tak w interesie samej nauki jak i w interesie powodzenia szkoły przystąpić do powiększenia liczby systemizowanych posad nauczycielskich.

C. k. Ministeryum jest skłonne poczynić w tej kwestyi możliwe uwzględnienie i upoważnia c. k. rządu krajowe przedstawić uzasadnione w tym kierunku wnioski“.

Jak widzimy to starożytne rozporządzenie daje możność, ażeby po niemiecku powiedziane „nach mehrjähriger Erfahrung“, było w polskim statucie ujęte w liczbę.

Wszak wiele niejasnych pojęć z przed kilku dziesięciu laty, formułuje się obecnie jasno na podstawie postępu nauki lub doświadczenia.

Dlatego nasz statut nie może określać, że po tylu i tylu latach istnienia paralełki winno się przystąpić do utworzenia posady stałej, to są rzeczy, które według mego zdania koniecznie należałoby wprowadzić do statutu i nie zadowalać się zupełnie szczerem, ale i nie zupełnie pewnem przyrzeczeniem miejscowych czynników miarodajnych, że Rada szkolna, przystąpi zaraz w pierwszym roku jeśli liczba uczniów pewnej klasy przekroczy 50 do tworzenia paralełki.

Wolałbym, ażeby to było w statucie zawarte.

Są jeszcze szczegóły, które świadczą, że Rada szkolna nie zupełnie kierowała się postępowymi zasadami przy wyborze materiału z rozmaitych statutów i gdzie tylko było coś liberalniejszego utonęło i nie przeszło do naszego statutu.

Mamy rzeczywiście kilka takich miejsc, a najdrastyczniejsze są następujące.

Wiemy bardzo dobrze, że grono nasze nauczycielskie dziś zepchnięte prawie jedynie do tej roboty, która się nazywa „wykazywaniem niedostatecznego postępu uczniów“.

Czasem musi przedłożyć wnioski na podgrębniki szkolne, czasem na środki naukowe; zwykle zapytuje jeszcze dyrektor, czy ktoś nie ma osobistych jakich wniosków, ale przypatrzeć się ustawowej kompetencji gron, praktyce staję się jeszcze mniejsza.

Panują u nas bowiem charakterystyczne stosunki.

Na mnie to robi takie wrażenie (zdaje mi się, że mam pod tym względem dość obiektywności), jakoby p. minister rad zagarnął całą władzę Radzie szkolnej. Rada szkolna odbija to sobie na dyrektorach, a dyrektor na gronie nauczycielskiem odbiłby jeszcze coś może na terytanie, gdyby tego ostatniego czynności nie były w szczegółach dość nieprzyjemne. Temu też jedynie terytan zawdzięcza, że dotąd nie nastąpiło ściśnienie zakresu jego działania.

Wskutek tego rzeczywiście grona nauczycielskie zeszyły do czysto prawie organów manipulacyjnych. Nadarzyła się obecnie Radzie szkolnej sposobność, aby wynieść to grono na nieco wyższy poziom, a sposobność była po temu wcale znakomita bez wymyślenia nowego pomysłu, chodziło tylko bowiem

o zastosowanie rzeczy, które były już projektowane w innych statutach i uzyskały sankcję. Rada szkolna nie uczyniła tego, zaznaczam to z ubolewaniem.

Otóż zakres działania gron nauczycielskich jest w statutach niektórych prowincji rozszerzony. W paragrafie 28. naszego statutu jest powiedziane, że nauczycielowi można z pewnych względów zmniejszyć liczbę godzin od jednej do trzech. W statucie galicyjskim przysługuje Radzie szkolnej krajowej to prawo, zaś statut górnej Austrii §. 22. alinea 3. powiada, że grono czyni wniosek na zniżenie, a Rada szkolna zatwierdza i takie załatwienie sprawy zdaje mi się jest odpowiednie; bo komenderowanie na odległość kilkudziesięciu choćby kilometrów nigdzie nie skutkowało dobrze, bo tu trzeba polegać na informacji jednej osoby, która ma władzę dyskrecyjną, a nie wiadomo, czy zawsze na dobre ją używa. Czyż nie jest odpowiednem, by grono otwarcie, kolegialnie tę sprawę załatwiało a Rada szkolna niech uchwałę grona zatwierdza.

Dotknę jeszcze jednej rzeczy.

W Morawach i na Szląsku §. 24. statutu dla szkół realnych powiada, że na posady nauczycielskie rozpisuje się konkurs, Rada szkolna krajowa zbiera podania, udziela je potem gronu nauczycielskiemu tam gdzie wakuje posada, ono czyni pierwszą propozycję i na podstawie tej opinii Rada szkolna proponuje nominację Ministerstwu. Cóż to za śliczna sposobność byłaby podnieść to grono na wyższe stanowisko niż zwykłych manipulantów.

Możnaby zarzucić, że w konferencyach nauczycielskich biorą udział i suplenci, ale tego argumentu nie można brać na seryo, bo przecież możnaby w ten lub ów sposób grono to rozdzielić.

Szkoda, że Rada szkolna tej postępowej idei nie wprowadziła przy sposobności układania statutu, bo przetłómaczyć niemiecki statut to łatwo, stąd też i zasługa niewielka. Ślad takiej życzliwości i chęci podniesienia na wyższy poziom godności w gronach byłby z wielką wdzięcznością przyjęty przez nauczycielstwo. Jeszcze jednak jest czas do poprawy tego, czego się domagam, gdy przyjdzie szczegółowa dyskusja nad paragrafami. Nie będę nadużywał cierpliwości Wys. Izby chodzi mi tylko o zaznaczenie tych uwag w ogólnej dyskusji, by nie zdawało się, że to co mamy przed sobą to jest arcydzieło, które przynajmniej do połowy stulecia przyszłego wystarczyć powinno.

Aby mnie kto nie posadził, że jestem pesymistą, że Rada szkolna tylko według mego indywidualnego zapatrywania z taką

niechęcią traktuje wszystko co chce wytworzyć pewną swobodę w gronach, przytoczę §. 28, który określa, przez jaki czas ma nauczyciel pracować zastępczo bezpłatnie. W jednych statutach jest powiedziane, że dwa, w innych, że jeden miesiąc. Rada szkolna wie, że nasze nauczycielstwo w pracy swej ma do czynienia z wielu trudnościami jakich nie ma w innych prowincjach, a przecież nie była łaskawą przyznać im jednego miesiąca tylko poszła za najwyższym wymiarem. Nie wiem, czy nie byłaby wyznaczyła i trzy miesiące bezpłatnego zastępstwa, gdyby ta rzecz już gdzieindziej była aplikowana. Nie chcę tłumaczyć tego pewną zawziętością ze strony Rady szkolnej, może tak zdarzył przypadek, ale szkoda, że ten przypadek nie zdarzył, żeby tam było powiedziane jeden miesiąc.

Na Morawie w §. 23. alinea 2. jest powiedziane wyraźnie, że członkowie grona nauczycielskiego są obowiązani do zastępstwa nauczyciela, jeżeli to zastępstwo nie trwa dłużej nad jeden miesiąc. Zdaje mi się, że pracować przez 4—5 godzin — mając już swoich 20—24 — przez jeden miesiąc gratis, to dosyć, więc dwa miesiące żądać nie było potrzeby i sądzę, że jeżeli się postawi taką poprawkę to nie natrafi się na odmowę sankcyi, bo takie postanowienie jest już w innym statucie.

Ale dlaczego to wszystko nie stało się w komisji? Była okazya, muszę przyznać, że nie brakło i życzliwości, jednak mroziła wszystko jedna okoliczność t. j. widmo, że zmieniony statut nie uzyska sankcyi. To jest nieszczęściem dla każdej sprawy. Więc cóż się ma stać, jeżeli jakaś rzecz jest niedobrze ułożoną? Czyż dlatego Sejm ma zejść do stanowiska tylko formalnego podpisywacza przedłożeń rządowych? Przecież on musi mieć swą ingerencyę i niech Bóg broni, by się zakorzeniło przekonanie, że przedłożeń rządowych nie wolno tykać. Kto zgodzi się na to, by owa prestige, owa wielmożność Reprezentacyi krajowej, lekko cofała się nawet przed projektami przedłożeń rządowych. Kto ma stanąć wobec Rządu jako rzecznik, a czasem jako obrońca spraw krajowych. Takiej polityki bojaźliwej chyba nikt trzymać się nie będzie, komu dobro kraju na sercu leży. (Brawa!)

Jeżeli jest jakaś trudność i Rząd na seryo mówi, że gotów odmówić przedłożenia uchwały Sejmowej do Najwyższej sankcyi, to się wtedy rozważa, czy inne nabytki są tak wielkie że można z tego specjalnego punktu zrezygnować a jeśli korzyści przeważają to się rezygnuje w myśl zasady: das Gute ist des Besseren Feind. Niniejsza sprawa jest dość obojętną, bo obywaliliśmy się 30 lat bez sta-

tutu, to możemy i przez dalsze 4 lata obyć się bez statutu, a przygotować rzecz dobrą, odpowiednią i pożyteczną. Niewątpliwie Rada szkolna jest tu autorką, ona prowadziła z Ministerstwem pertraktacye i jest dziś sama w obec niego zaangażowana, nie dziwić się też, że ze względu na to poważne stanowisko jakie zajmuje, niechętnie tylko zgodzi się na zmianę tego, co sama proponuje.

Przepraszam zdaje mi się, że Wys. Izbie wolno i to ruszyć.

Gdyby jedna lub druga zmiana mogła przyjść do skutku przy rozprawie szczegółowej, nie trzeba się obawiać, że poprawka nie uzyska sankcyi, bo te rzeczy są już zawarte w innych statutach. W rozprawie szczegółowej zamierzam postawić żądanie żeby u nas wtedy, jeżeli liczba uczniów przekracza 50, natychmiast utworzoną była paralelka. Po wtóre gdy już trzy lata będzie paralelka istniała stworzyć dla niej stałą posadę etatową nauczyciela.

To jest karbunkuł galicyjski, niechby w statucie był lek na niego.

Nie chcę się dłużej zatrzymywać nad tą kwestyą w ogólnej dyskusyi, chciałem uczynić zapowiedź, że w dyskusyi szczegółowej to lub owo poprawić by należało. Zaznaczam, że ośmielę się wystąpić z kilku poprawkami, które już teraz polecam życzliwości Wys. Izby. (Brawa!)

Marszałek. Głos ma p. Rektor Kadyi.

Rektor dr. Kadyi. Wysoki Sejmie! Ustawa o szkołach realnych będąca przedmiotem obrad Wys. Izby jest przedłożeniem rządowym. To uważać należy jako rękojmię, że ta ustawa rzeczywiście tym razem przyjdzie do skutku. Przyjście do skutku ustawy o szkołach realnych, statutu dla tych szkół, uważam za rzecz bardzo pożyteczną i pożądaną, pomimo, iż mam przekonanie, że szkoły średnie w ogólności należałoby w znacznej mierze zreformować. Sądzę bowiem, że to przekonanie, że radykalna reforma szkół średnich jest potrzebną i pożądaną, że mianowicie dążyć należy do tego, aby w miejsce dzisiejszych szkół realnych i gimnazyów były zaprowadzone jednakowe dla wszystkich szkoły, lub w danym razie bifurkowanie w najwyższych klasach, to przekonanie może prowadzić do dążenia zreformowania tych szkół, do dyskusyi nad tym przedmiotem, jednakże nie jest przeszkodą temu, aby dziś istniejące szkoły spoczęły na ściśle określonej i pewnej podstawie prawnej.

Jak dalece jest rzeczą szkodliwą, uciążliwą, tamującą czynności i rozwój instytucyi naukowych, a nawet powiedziałbym, dla tego rozwoju wprost niebezpieczną, jeżeli ta insty-

tucya nie ma statutu, to wiem z własnego doświadczenia, z czasów niedalekich, gdy byłem profesorem szkoły wetenarii, która od niedawnego czasu otrzymała w zupełności charakter wyższego zakładu naukowego, czyli akademii. Ten zakład naukowy istniejący we Lwowie od lat 18, do dziś dnia nie ma jeszcze takiego statutu. Nie chcę nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby, wskazywaniem na trudności jakie stąd wynikają. Zresztą o ile mi wiadomo, sprawa ta już jest na najlepszej drodze, przygotowania są poczynione i mam nadzieję, że w niedługim czasie Wysoki Rząd wejdzie do tej Izby z odpowiednim przedłożeniem, gdyż wedle §. 11. ust. zasadniczej lit. i zakład ten naukowy wchodzi w zakres ustawodawstwa krajowego. Dlatego też czując to na sobie i na tej instytucji, której byłem członkiem, jak wielki jest kłopot, jeżeli taka instytucja nie ma ustalonej podstawy prawnej z całego serca życzę i pragnę, żeby nasze szkoły realne, jak najrychlewej uzyskały taki statut w formie ustawy krajowej.

Projekt, który mam przed sobą, być może że w niejednym kierunku ma pewne braki jak twierdzi szanowny p. Soleski i niedostatki, lecz i na słońcu są plamy.

Otóż w niejednym kierunku te niedostatki będą mogły być jeszcze w plenum tej Wysokiej Izby poprawione.

W ogólności wszakże sędzę, że ten projekt statutu dla szkół realnych ma wielkie zalety, a jako największą zaletę uważać należy to, że nie wchodzi zbyt daleko w szczegółowe postanowienia np. nie określa bliżej planu nauki dla poszczególnych klas, dla poszczególnych przedmiotów, nie postanawia, które z tych przedmiotów wyliczonych, w której klasie i w jakiej liczbie godzin mają być uczone itd. Statut ten w rozmaitych kierunkach podaje tylko ogólne zasady. Tym sposobem statut ten ma pewną elastyczność i umożliwia ciągle postępowy rozwój tych szkół, nie krępuje zbytnio administracji szkolnej, która na podstawie tego statutu będzie mogła czynić zadość wszelkim potrzebom, jakie się okażą przy dalszym rozwoju tych szkół. W jednym tylko kierunku pragnęłbym, ażeby postanowienia tego statutu dozwalały na pewną większą swobodę w wykonaniu tej ustawy.

Nianowicie mam na myśli postanowienie zawarte w §§. 2, 3, 4, gdzie jest powiedziane, że szkoły realne zasadniczo dzielą się na niższe i wyższe.

Ja przynajmniej muszę to rozumieć w ten sposób, że ma być w szkołach realnych u nas zachowana ta dwustopniowość nauki, tj. że niższe 4 klasy, stanowiąc niższą szkołę

realną, mają tworzyć dla siebie pewną zaokrągloną całość.

Przeciw dwustopniowości nauki w szkołach średnich przemawia cały szereg bardzo poważnych argumentów dydaktycznych i pedagogicznych.

Nie mam zamiaru rozierać tych wszystkich okoliczności, które przemawiają przeciw dwustopniowości. Sprawa ta była zresztą już dość obszernie omawiana w ankiecie, która się niedawno odbyła w sprawie reformy szkół średnich.

Nie posuwam się tak daleko, by żądać, iżby ten statut określał, iż nauka ma być jednostopniowo udzieloną, gdyż to nie dla wszystkich przedmiotów byłoby dobrem, ale we wielu względach zaprowadzenie jednostopniowej nauki w przeważnej liczbie przedmiotów przyniesie ze sobą znaczną ulgę dla młodzieży, przyniesie z sobą to, że młodzież mniej będzie obciążoną, a efekt będzie, jeżeli nie ten sam, to jeszcze lepszy. Za dwustopniowością, to jest za podziałem szkół średnich, a mianowicie szkół realnych na niższe i wyższe szkoły realne, przemawiał jedynie względ praktyczny tj. potrzeba zaokrąglonego wykształcenia dla młodzieży około 14. i 15. roku życia wstępującej do zawodów praktycznych. Ta potrzeba w szerokiej mierze istniała wtedy, gdy nie było osobnych szkół przemysłowych, handlowych, rolniczych, wogóle zawodowych. Dziś te szkoły w Austrii wchodzi w życie i w naszym kraju także coraz lepiej się rozwijają, wobec tego więc potrzeba rozdzielenia szkół realnych na niższe i wyższe, coraz się staje mniejszą, a z czasem może zupełnie przestać istnieć. Wobec tego sądziłbym, że nie zachodzi potrzeba, aby te trzy wymienione paragrafy tj. 2, 3, i 4 wkładały obowiązek poniekąd na Administrację szkolną utrzymywania podziału na wyższe i niższe szkoły realne, a temsamem utrzymywania dwustopniowości nauki. Dwustopniowość, podział na wyższe i niższe szkoły może jeszcze jakiś czas istnieć, chociaż takiego postanowienia nie będzie w ustawie Natomiast, gdyby zaszła potrzeba i gdyby władza szkolna krajowa przyszła do przekonania, że należy jednostopniową naukę wprowadzić, to te paragrafy obecnego projektu mogłyby być przeszkodą i zaszłyby wtedy potrzeba zmiany ustawy.

Sądziłbym, że lepiejby było, żeby te paragrafy tak stylizować ogólnie, ażeby nie krępowały władzy szkolnej. W tym względzie pozwolę sobie przy szczegółowej dyskusji zaproponować odpowiednie poprawki, a obecnie oświadczam, że będę głosował za przejściem do szczegółowej dyskusji nad tą ustawą.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Jako stanowczy przeciwnik rozdziału szkół średnich na dwa typy tj. gimnazya i szkoły realne, a gorący zwolennik szkoły jednolitej, dlatego tylko zabieram głos, żeby milczenie moje w tej sprawie nie nasuwało domysłów, że opuściłem stanowisko zasadnicze, które miałem sposobność kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie zaznaczyć. Zabierając głos, chcę tedy stwierdzić, że stoję na tem stanowisku i nadal i według sił i wszelkimi sposobami stosownymi do osiągnięcia zamierzonego celu dążyć będę.

Wobec wielkości jednak i doniosłości sprawy, jaką jest organizacya w kierunku jednolitej szkoły średniej, nie uważam za stosowne, żeby ją traktować dodatkowo i przecepić niejako do sprawy, stojącej dziś na porządku dziennym, a to tembardziej, ileż uchwalenie dzisiejszej rzeczy, wcale stanowiska zasadniczego w sprawie jednolitej szkoły średniej, nie przesądza w sprawie, która zresztą na podstawie obrad październikowej ankiety toczy się już dalej. Oświadczenie niniejsze składam, jak zaznaczyłem, dlatego, by milczenia mego nie rozumiano mylnie i nie podsuwano mi rzeczy, nielicujących z tem, co myślę.

Zresztą uważając rychłe i stanowcze uregulowanie stosunków szkół realnych za pożądane, za przejściem do dyskusyi szczegółowej również głosować będę.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wojciech Dzieduszycki.

P. hr. Dzieduszycki. Zrzekam się głosu.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. dr. Bobrzyński. Ograniczę się na razie w dyskusyi ogólnej do odpowiedzi co do kilku punktów zasadniczych poruszonych mianowicie przez p. Soleskiego.

Jeżeli jakie przedłożenie rządowe, to zdaje mi się obecne, nie uprawniało szanownego posła do twierdzenia jakoby Ministerstwo myślało tylko o tem, aby zagarnąć Radzie szkolnej całą władzę, a Rada szkolna o tem, aby grona nauczycielskie pozbawić samoistności.

Przedłożenie to na wniosek Rady szkolnej sformułowane, czyni zadość intencyom i zamiarom, które w Sejmie pod względem rozszerzenia autonomicznego działania Rady szkolnej krajowej się objawiały, czyni we wszystkich punktach zadość. Bez wysłuchania jej lub wniosku niema żadna rzecz przysięść do skutku z tych wszystkich mianowicie rzeczy, w których decyzya Ministerstwa jest zastrzeżona. Od Rady szkolnej zależy w pierw-

szym rządzie i plan naukowy i przepisy porządku szkolnego i przepisy zachowania się uczniów. Zdaje mi się też, że właśnie to przedłożenie daje dowód, że Rząd a specjalnie Ministerstwo wyznań i oświaty stosunkom i życzeniom kraju i wnioskom Rady szkolnej krajowej uczyniło zadość.

Stanowczo zaprzeczyc zaś muszę, jakoby w Radzie szkolnej panowała tendencya, aby grona nauczycielskie pozbawić samodzielności. Tendencya jest wręcz przeciwna i owszem mamy przekonania, że grona nauczycielskie za mało dotąd korzystają z tej autonomii, która im na mocy ustaw i przepisów jest przyznana.

Bez opinii grona w wielu kwestiach zasadniczych Rada szkolna nic nie przedsięwzię, a grona mają jedną rzecz najważniejszą, t. j. całe traktowanie uczniów pod względem nauki i wychowania niemal zupełnie w swem ręku. Władza szkolna wydaje przepisy ogólne i wskazówki, ale zastosowanie się i przeprowadzenie musi koniecznie złożyć w ręce gron nauczycielskich. Sposób przeprowadzenia całego planu naukowego i wychowczego, zależny w tak wielkiej mierze od przysposobienia i usposobienia, od warunków materialnych i moralnych, wśród których kształci się każda generacya uczniów ziudywidualizowanie nauki i wychowanie do każdego ucznia, wszystko to leży w ręku gron nauczycielskich.

Rada szkolna popierając to ich działanie, cieszy się, gdziekolwiek widzi, że grono nauczycielskie robi na tem polu szeroki ze swego prawa użytek. Rada szkolna pragnie i domaga się tego nieustannie, aby nauczyciele w każdym zakładzie porozumiewali się ze sobą i współdziałali zgodnie w pracy nad młodzieżą, aby traktowanie uczniów nie miało cechy przypadkowych i luźnych zarządzeń, lecz aby było wynikiem planu obmyślanego przez korporacyę profesorów uczących w danej klasie, planu opartego na ocenianiu zdolności, temperamentu, i usposobienia uczniów.

P. Soleski niezadowolony tem, poruszył jednak kwestyę, aby gronom nauczycielskim oddać także stawianie wniosków co do obsadzenia posad. Ja mam wielkie obawy, czy to nie byłoby dla gron nauczycielskich darem Danaów, czy grono mając zastanawiać się nad kolegami swymi, mając ich kwalifikować na posiedzeniu, a nie zawsze ich znając, nie stworzyłyby sobie przez to źródła do walk i niesnasek, których należałoby jak najbardziej unikać. Wysoka Izba raczy zastanowić się nad tem i ocenić, że to do podniesienia powagi gron nauczycielskich nie bardzoby się przyczyniło. Nadto sprawa obsadzania posad nauczycielskich w naszym kraju ma swoje właściwości. Ogłaszamy razem szereg konkur-

sów, na posady opróżnione i opróżniać się mogące, a wobec niedostatku ukwalifikowanych kandydatów nie jesteśmy w tej sytuacji, żeby na każdą posadę podawało się 3 lub 4 kandydatów. Na niektóre posady w miastach stołecznych Lwowie i Krakowie mamy ich nieraz wielu, w miastach prowincjonalnych bardzo często na kilka posad mamy jednego kandydata lub po jednym kandydacie i często pewnego rodzaju kłopot, czy umieścić go w tem lub owem miejscu. Bardzo możebną byłoby więc rzeczą, żeby kilka gromad nauczycielskich oświadczyło się za tym samym kandydatem, a w każdym razie sprawa obsadzania posad przewlekałaby się w nieskończoność.

O projekcie ustawy wyraził się Szanowny Poseł, że jest tylko parafrazą ustaw w innych krajach koronnych. Tego zarzutu przyjąć nie mogę. Zapewne, Rada szkolna redagując ten projekt, nie siłała się na to, aby wymyślać oryginalność, tam, gdzie ona jest niepotrzebną, gdzie stosunki u nas są te same, jak gdzieindziej, natomiast nie wahała się zaproponować postanowień odmiennych w wielu punktach, w których miała ku temu powód uzasadniony.

Co do tych wszystkich postanowień, w których projekt nasz różni się od ustaw w innych krajach koronnych nie spotkałem się z zaatakowaniem jakiegokolwiek z nich. Owszem wszyscy panowie aprobowali te postanowienia, które ustawie naszej odrębną nadają cechę. Komisya szkolna poszła w tem jeszcze dalej i wprowadziła — o lekarzach szkolnych i ksiązkach szkolnych — w dwóch punktach nowe lub odmienne postanowienia, na które mogłem się zgodzić. Te zaś odrębności, któremi ustawa nasza się odznacza, jak sformułowanie sprawy o zakładaniu kursów handlowych, donioślejsze niż w innych ustawach o szkołach realnych, zaprowadzenia nauki historii kraju rodzinnego obowiązkowe, wprowadzenie lekarzy szkolnych, czego się Wysoka Izba kilkakrotnie domagała, wreszcie rozszerzenie atrybucyj Rady szkolnej w wszystkich przepisach odnoszących się do traktowania uczniów, to wszystko razem wzięte dowodzi, że postulata i potrzeby jakie w Wysokiej Izbie podniesiono, lub o których Rada szkolna mogła mieć wiadomość, znalazły zupełne uwzględnienie w Ministerstwie.

Pozostaje kwestya natury organizacyjnej, ale zarazem finansowej, których sformułowanie niepodoba się p. Soleskiemu, jak kwestya tworzenia klas równorzędnych, powiększenie etatu nauczycieli i t. d. Uwzględnić tu jednak należy, że ustawa ta nie jest formułowaną wyłączenie dla szkół państwowych,

lecz jest statutem zasadniczym, organizacyjnym dla wszystkich szkół realnych, jakiegokolwiek i kiedykolwiek w Galicyi założone być mogą, czy rządowe, czy krajowe, czy gminne lub prywatne. Ustawa ta zawiera zasadnicze postanowienia, — wstrzymuje się zaś od dokładniejszego określenia pewnych szczegółów, które muszą być pozostawione tej osobie lub instytucji, która swoje fundusze na szkoły łoży. Dlatego postanowienia owe są natury nieco ogólnikowej, aby nie kępować kraju lub osób prywatnych, któreby miały szkołę realną założyć.

W szkołach realnych państwowych wszystkie te szczegóły poruszone przez Szanownego posła, uregulowane są z wielkim nakładem i korzyścią dla nauczycieli mianowicie od 1. października 1898, t. j. od regulacji płac nauczycieli szkół średnich. Pobory profesorów podwoiły się prawie, wynagradzanie za godziny nadobowiązkowe dochodzi do 60 zł. za jedną godzinę, w utworzeniu klas równorzędnych nie mamy przeszkód, liczba posad nauczycielskich w każdej szkole wybiega po za etat znacznie i bardzo znacznie.

Co do tych wszystkich rzeczy, w których idzie o wydatek Państwa na szkołę i nauczycieli, nie ma też istotnego powodu i podstawy do żądania, aby nasza ustawa miała zawierać postanowienia inne, jak te, które znajdują się, czy to w ustawie o poborach nauczycieli szkół średnich, czy też w ustawach o szkołach realnych w innych krajach koronnych. Są to rzeczy, które w całym państwie z jednego punktu widzenia traktowane być muszą i w których odrębności jakiejś dla naszego kraju nie możemy uzasadnić i warować. Gdyby przyszło do tego, żeby pewnego dnia Wysoka Izba zdecydowała się założyć kilka szkół realnych własnym kosztem, to ta ustawa nie przeszkadzałaby powzięciu uchwały, którąby Sejm dla szkół przez siebie utrzymywanych ustanawiał korzystniejsze warunki tworzenia klas równorzędnych, powiększenia etatu nauczycieli, wynagrodzenia za godziny substytucyjne i t. p.

Sądzę więc, że przyjmując projektowane w tych punktach postanowienia i nie zaostrzając ich, jak tego żąda p. Soleski, Wysoka Izba nie będzie pod tym względem teroryzowaną, lecz, jak to wyjaśnię w dyskusyi szczegółowej, uwzględni tylko powody zupełnie uzasadnione.

Kwestya poruszona przez J. M. Rektora uniwersytetu lwowskiego, jest również natury zasadniczej. Idzie tu o dwustopniowość lub jednostopniowość w planie naukowym w szkołach średnich. W sprawie tej toczy się dyskusya w ogólnej literaturze, ale stanowczo przeciw dwustopniowości nie jest rozstrzygnięta.

Poważne głosy zwracają zawsze na to uwagę, że w wieku między 10. a 18. rokiem życia, następuje taki przełom w umysłowym i w fizycznym rozwoju ucznia, że konieczną jest rzeczą, aby przynajmniej pewne przedmioty traktować dwa razy, raz jako zastoso- wane do wieku chłopcęgo, drugi raz jako rozszerzone do pojęć i zdolności młodzieńca. Weźmy np. historję. Tu narzuca się popro- stu konieczność, aby traktować rzecz dwa razy, raz sposobem obrazów przedstawiają- cych najważniejsze fakta i biografie, drugi raz w pewnym pragmatycznym, przyczynowym związku z uwzględnieniem rozwoju wewnętr- znych stosunków. Tak samo rzecz się ma w nauce przyrody, w której dla wieku chło- pęcęgo właściwą jest tylko strona opisowa a wiekowi późniejszemu przedstawiona być musi strona biologiczna.

Więc nie można tej rzeczy mojem zda- niem doprowadzać do jednostronności, ani nie można dla względów zewnętrznych domagać się wniesienia dwustopniowości, czego zresztą zdaje mi się Szan. Rektor bezwzględnie się nie domagał.

Jeżeli zaś pod tym względem jesteśmy w zgodzie, to zdaniem mojem §§. 2, 3 i 4 projektu, kwestyi tej bezwzględnie w prze- ciwnym kierunku nie decydują, i nie powia- da, że zasada dwustopniowości we wszystkich przedmiotach koniecznie i bezwzględnie prze- prowadzona być musi. To nie jest powiedziane, a plan naukowy dziś obowiązujący, na podstawie którego i z uwzględnieniem które- go projekt tej ustawy został wydany, uwzględ- nia dwustopniowość w nauce tych przedmio- tów, w których ona ze względów dydaktycz- nych i pedagogicznych zupełnie jest uzasa- ndiona.

Po tem wyjaśnieniu zdaje mi się, że te postanowienia projektu, które w poprzednich mowach obudziły wątpliwości, Wysoki Sejm może bezpiecznie przyjąć, a tem samem przy- spieszyć uregulowanie sprawy, która w kraju ju naszym z każdym dniem coraz to większą zdobywa sobie doniosłość i znaczenie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat.** Szanowne- mu posłowi Soleskiemu na szczegółowe jego obje- kcyje, wystosowane przeciwko poszczegól- nym paragrafom, zastrzegam sobie odpowiedź przy tych paragrafach, ażeby nie powtarzać dwa razy tego samego. Tu pozwolę sobie tylko jeszcze zrobić jedną uwagę co do tego ustępu jego przemówienia, gdzie określił usta- wę przed nami leżącą, t. j. Statut dla szkół realnych, jako rodzaj umowy między krajem

i rządem. Na to wyrażenie nie konieczniemy się zgodził, żeby to miało taki właśnie cha- rakter prawny. Słuszne jest tylko to w tem powiedzeniu i zdaje mi się, że to miał szan- poseł na myśli, że chodzi tu o rzecz, na któ- rą się dwa czynniki muszą zgodzić, t. j. z je- dnej strony Sejm, z drugiej Rząd, który do najwyższej sankcyi ustawę przedkłada.

Szanowny poseł odpowiedział już sobie na to pytanie, które był postawił, dlaczego mamy koniecznie uchylać rzecz w ten spo- sób tylko, jak się rząd na to zgadza, a od- powiedział sobie w ten sposób, że posławił alternatywę. Powinniśmy się zastanowić, czy ta rzecz, jak się na nią zgadzamy my i Rząd razem, może być pożyteczniejszą, niż gdyby rzecz całkiem do skutku nie przyszła dla tego, że jeden lub drugi z tych dwóch czyn- ników odmówiłby współdziałania. Ja także na tem stoję stanowisku i przy każdej sprawie ustawodawczej, zwykle sobie to pytanie sta- wiam, czy lepiej, żeby ustawa wcale nie przy- szła do skutku, czy też żeby przyszła, choćby nie ze wszystkimi postanowieniami, które ja, względnie Sejm, uważałyby za pożyteczne i stosownie do tego zdaje mi się decyzya w każdej sprawie następuje tak u pojedyn- czego posła, jak i w całej Wysokiej Izbie. Otóż taki sam wypadek zachodzi i tutaj. Ko- misya szkolna uważa, a zdawało mi się, że w ciągu dyskusyi w komisyi i szanowny po- seł Soleski był dość blisko tego zdania, że ten projekt, taki, jakim jest, jest przecieź lepszy niż stan dotychczasowy i zawiera ulep- szenia takie, że pomimo, iż formułując go nie uzyskaliśmy tego wszystkiego, cobyśmy uważali za pożądane w interesie rozwoju szkół realnych, to przecieź wolimy go przyjąć ta- kim, jakim jest, niż żądać rzeczy, któreby dojście do skutku projektu uniemożliwiły. Z tego względu zatem, mimo uwag, któreśmy tu słyszeli, a na które będę miał sposobność odpowiedzieć jeszcze szczegółowo, proszę Wy- soką Izbę, aby zechciała przystąpić do dy- skusyi szczegółowej?

Co do przemówień dwóch mowców na- stępnych, to szanowny p. Rotter nie daje mi powodu do jakichkolwiek uwag. Rozumiem, że kto zajmuje stanowisko zasadniczo odmien- ne, ten korzysta ze sposobności, żeby je za- znańczyć. A cieszę się z tego, że p. Rotter uznaje, że te życzenia i żądania, które ma w przedmiocie reformy szkół średnich, nie dadzą się na razie urzeczywistnić, i że przy- jście do skutku tej ustawy, uważa za rzecz pożądaną.

Co się tyczy przemówienia J. M. Rektora uniwersytetu lwowskiego, to pozwolę sobie do tego, co powiedział już szanowny poseł Bobrzyński, dodać jeszcze jedną uwa-

ę, a mianowicie tę, że podział szkół realnych na niższe i wyższe, jak to jest określone w §. 2-im, ma także znaczenie praktyczne, a to, że prawo wstępowania do niektórych szkół, do pewnych zajęć, jest uwiązane z ukończeniem niższej szkoły realnej, to jest zastrzeżone w innych przypadkach, ustawami, których nie mamy nawet prawa zmienić, bo nie należą do ustawodawstwa krajowego. Gdybyśmy opuścili podział na niższe i wyższe szkoły realne, to w takim razie byłoby utrudnienie dla tej młodzieży, która po ukończeniu niższej szkoły realnej, chce do tamtych zakładów się udać. Więc i ten względ praktyczny sędzę, wypada wziąć na uwagę. A zaznaczam, że dziś w kraju naszym nie mamy żadnej osobnej, samoistnej, niższej szkoły realnej i że nie leży to w interesie władzy szkolnej, iżby osobne niższe szkoły realne istniały, oddzielnie od wyższych, tylko równie będą niższe i wyższe istnieć razem, jako jeden zakład naukowy. Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie §. 1. Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 1.

Zadaniem szkoły realnej jest:

1. podawać wykształcenie ogólne ze szczególnem uwzględnieniem języków nowożytnych i nauk matematyczno-przyrodniczych;

2. przygotowywać do wyższych zakładów naukowych (szkół politechnicznych, akademii rolniczych, akademii weterynaryi, akademii górniczych i t. p.), które opierają się na tych naukach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf pierwszy jest przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 2.

4.) Szkoły realne składają się na razie (§. 4.) z siedmiu klas, z których każda stanowi kurs roczny i dzielą się zasadniczo na niższe i wyższe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Sejmu, poseł dr. Kadyj. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. dr. Kadyi.

Członek Sejmu p. dr. Kadyi. W dyskusji ogólnej zaznaczyłem już zamiar stawienia poprawek do §§. 2, 3 i 4, a mianowicie miałem zamiar zaproponować skreślenie tego postanowienia, że szkoły realne dzielą się na niższe i wyższe, a natomiast zaproponować,

aby w miejsce tych trzech paragrafów wstawić tylko jeden tej treści (czyta):

„Szkoły realne składają się na razie z 7 klas, z których każda stanowi kurs roczny, — ustawodawstwu krajowemu następcza się jednak możliwość rozszerzenia szkoły realne na 8 kursów rocznych w miarę pochynionych doświadczeń“.

Ale mnie nie chodzi o formę, tylko o rzecz. Rzecz zaś, którą pragnąłem osiągnąć, zdaje się, że osiągnąłem przez oświadczenia pp. posła wiceprezydenta rady szkolnej krajowej Bobrzyńskiego, tudzież p. sprawozdawcy. Sędzę, że te oświadczenia będą mogły być wniesione jako autentyczna interpretacja ustawy ze strony Wysokiego Sejmu na wypadek jeżeli Sejm §§. 2, 3 i 4, w tem brzmieniu, jak je proponuje komisya. Więc wobec tego, że mam przekonanie, iż władza szkolna będzie mogła, o ile to będzie stosowne, zaproponować jednostopniową naukę w pewnej większej liczbie przedmiotów i że wobec nawet rozróżnienia wyższej i niższej nauka nie będzie musiała być z czwartą klasą ukończona i zakończona i odwrotnie, że w czwartej klasie będzie się mogła rozpocząć nauka pewnych przedmiotów, a nie dopiero w piątej w stopniu wyższym, że więc w tym względzie będzie pozostawiona zupełna swoboda administracyi szkolnej, przeto odstąpiłem od zamiaru stawienia tej poprawki, a tylko proszę o skreślenie w §. 2. wyrazu „zasadniczo“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kadyiego raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Nie mam pełnomocnictwa od komisji do odstąpienia od proponowanego przez nią tekstu, więc dla tego muszę przy tym tekście obstawać. A muszę powiedzieć, że to opuszczenie słowa „zasadniczo“ mogłoby może właśnie inaczej być tłumaczone, jak jest w intencji Szan. p. rektora, bo oświadczenie, że tylko zasadniczo ten podział jest przeprowadzony, nie przeszkadza zupełnie następnemu uchyleniu dwustopniowości, o którą Szan. p. rektorowi chodzi w poszczególnych przedmiotach. Z tego powodu prosiłbym, żeby Wys. Izba raczyła przyjąć ten paragraf bez jakiegokolwiek zmiany w tekście.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. rektor Kadyi postawił poprawkę żądającą opuszczenia w §. 2. wyrazu „zasadniczo“. Podam więc najpierw pod głosowanie §. 2. bez tego słowa, a następnie osobno słowo „zasadniczo“. Kto przyjmuje §. 2. z opu-

szczeniem słowa „zasadniczo“. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wyraz „zasadniczo“ w myśl wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przy sposobności jednak prosiłbym tych Szan. Posłów, którzyby chcieli do następujących paragrafów wnosić poprawki, aby zechcieli przygotować je na piśmie i podawać mi je przed głosowaniem. Proszę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 3.

Niższa szkoła realna składa się z czterech kursów rocznych.

Ukończenie niższej szkoły realnej lub czteroklasowego gimnazjum realnego uprawnia do wstąpienia do wyższej szkoły realnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf trzeci jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 4.

Wyższa szkoła realna składa się z trzech kursów rocznych, ustawodawstwu krajowemu zastrzega się jednak możność rozszerzenia jej na cztery kursa roczne w miarę poczynionych doświadczeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. W §. 4. znajduje się ustęp, który nietylko jest zupełnie zbyteczny, ale nawet mógłby kwestyonować prawa w ustawie zasadniczej o reprezentacji państwa Sejmowi przyznane. Paragraf ten opiewa: (czyta):

§. 4.

Wyższa szkoła realna składa się z trzech kursów rocznych, ustawodawstwu krajowemu zastrzega się jednak możność rozszerzenia jej na cztery kursa roczne w miarę poczynionych doświadczeń.

Otóż według ustawy zasadniczej §. 11. i 12. całe ustawodawstwo o szkołach realnych należy do Sejmu. Jakże można jeżeli się uchwaliło ustawę o tych szkołach przy pewnym paragrafie orzekać, że zmianę tego paragrafu zastrzega się ustawodawstwu krajowemu? Zdawać by się mogło, że tu ktoś ustawodawstwu czyni koncesję, podczas gdy ono jej niepotrzebuje. Mogłoby się dalej zdawać, że jeżeli przy jakimś paragrafie tego sobie nie zastrzeżemy, wtedy Sejm nie miałby prawa go zmieniać. Jeżeli mówi się o tem,

że ustawa jest niejako szablonowem naśladownictwem innych, to ten paragraf najjaśniej tego dowodzi, bo jest dosłownie przetłómaczony z innych, zupełnie wadliwych ustaw. Ośmielam się przeto uczynić poprawkę, aby w §. 4. słowa od: „ustawodawstwu krajowemu“ — aż do końca wypuścić.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Plany naukowe i doświadczenie wskazuje, że w obrębie 7. lat trudno jest umieścić cały materiał naukowy, i że stąd w 3 wyższych klasach wynika przeciążenie uczniów pod względem fizycznym i umysłowym. Niemożna też sprawiedliwie porównać rezultatów tej szkoły z rezultatami nauki w ośmioletnim gimnazjum. Dlatego szło o to, by już w ustawie zaznaczyć, że te 7. lat tylko z konieczności zewnętrznej przyjmujemy, ale że właściwie szkoła realna powinna być ośmioklasową. Że ósmej klasy odrazu niezaprowadzamy, dzieje się to z dwóch przyczyn. Idzie nam najpierw o to, aby młodzież nasza miała łatwiejsze przejście do szkół realnych w innych krajach monarchji, a takie przejście często się zdarza, powtóre musimy się z tem liczyć, że szkoły nasze realne znajdują się w stadium rozwoju i my w tym momencie niemamy podstawy, aby przez dodanie 8-ej klasy rozwój utrudnić. Zatrzymanie żądane w §. 4. programu szkoły ośmioklasowej dostarczy władzy szkolnej otuchy i podstawy, aby w danym momencie tem śmieiej przyjąć przed Wysoki Sejm i o zmianę tego paragrafu upraszać. Dlatego sądzę, że pożytecznym jest tego rodzaju postanowienie umieścić, jak ono jest umieszczone w innych ustawach, chociaż nie przeczę, że ze stanowiska techniki kodyfikacyjnej p. Romanowicz może mieć rację.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Zgadzam się z p. Bobrzyńskim, że 8-ma klasa w szkole realnej jest potrzebną. Ale jeżeli niemożna jej z jakichś poważnych powodów odrazu zaprowadzić, to nie wynika z tego, abyśmy mieli w ustawodawstwie pisać coś, co nie jest teoretyczne, a niema żadnego znaczenia praktycznego. Ustawa nie powinna pisać tego do czego ustawodawca później będzie dążył, bo ustawa nie jest artykułem teoretycznym tylko stwierdza to, co ma być zrobionem. Gdyby nie było można uchwalać, że się Radę szkolną upoważnia do wprowadzenia 8-mej klasy, to wtedy zamieszczenie tego w ustawie byłoby właściwe, bo wtedy Sejm swoją władzę częściowo na kogoś innego

przelewa. Ale jakżeż wypada, abyśmy w ustawie krajowej mówili, że sobie zastrzegamy możliwość zmiany ustawy? Tego w żadnej innej ustawie niema.

Jeżeli zaś p. wiceprezydent twierdzi, że władza szkolna żądając od Ministerstwa ewentualnie powiększenia szkoły realnej, miałaby w tym paragrafie argument, toż my jej takiego argumentu możemy dostarczyć w każdym sprawozdaniu corocznym o stanie szkół średnich, bo tam jest miejsce na wypowiedzenie życzeń a nie w ustawie. Takie powtórzenie zastrzeżenia zamiast wzmacniać, osłabi rzecz. Mnie się zdaje, że ze stanowiska prawniczego ja mam zupełną słuszość a ze stanowiska interesu szkolnego t. j. powiększenia szkoły realnej także, bo będzie można co roku w sprawozdaniu o stanie szkół średnich dążyć do załatwienia tej sprawy.

P. Okuniewski. Proszu o hołós.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. To szczo tut je skazane należyt bezusławno do stadium buduszczocho projektu zakona, ale ne do pozytywnoho zakona. Jesłybyśmy n. p. za jakich lit 5 czy 10 pryjszły do pereświdczenia szczo należyt zawesty ne 8 ale 9 abo 6 lit nauki, to byłybyśmy nepotribno zwiazani tim paragrafom. Z tych to wzhladiw zowsim zhadżaju sia z p. Romanowiczom, szczo aby to zasterezenie wypustyty.

Marszałek. Czy żada kto jeszczé głosu?

(Nikt). Jeżeli nie, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Kwestya to jest czysto formalna. Chodzi o to, czy ma być ten dodatek, że ustawodawstwu krajowemu zastrzega się możliwość rozszerzenia nauki na 4-ty rok. Muszę zrobić przedewszystkiem tę uwagę, że szan. p. Romanowicz całkiem się spóźnił z podniesieniem tego zarzutu, bo ten paragraf stoi w związku z §. 2. to skorósmy przyjęli §. 2. musimy przyjąć także i §. 4. na który się ten §. 2. powołuje. Teraz opuszczenie tego ustępu, którego znaczenie wyjaśnił p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej mogłoby być w ten sposób interpretowane, że Wysoka Izba nie jest przychylna podwyższeniu liczby klas szkoły realnej o jedną. Pod względem prawniczym umieszczenie tego ustępu w ustawie nie jest wprawdzie koniecznie potrzebnem, skoro jednak ustęp ten jest proponowany opuszczenie jego mogłoby wskazywać na tę intencję, o której dopiero co wspomniałem.

Jeszczé na jedno zwrócę uwagę, mianowicie, że umieszczenie tego dodatku wyklucza możliwość takiej zmiany w drodze administracyjnej.

Wskutek tego, gdy władza szkolna przyjdzie do przekonania, że trzeba jedną

klasę dodać, będzie się musiała odnieść do Sejmu i tu sprawa w drodze ustawodawczej będzie musiała być traktowana.

Proszę zatem, by Wysoka Izba zechciała przyjąć ten paragraf w brzemiu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje część pierwszą tego paragrafu z opuszczeniem ustępu od słów „ustawodawstwu“ aż do „doświadczeń“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje drugi ustęp, którego opuszczenie proponuje p. Romanowicz, zechce powstać. (Po obliczeniu). Głosowało za tem posłów 47. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciw głosowało 35. Ustęp więc został przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 5.

Ze szkołami realnymi mogą być ze względu na ekonomiczne stosunki kraju połączone szkoły handlowe, jeżeli przynajmniej połowę kosztów założenia i utrzymania ich zapewnią fundusz krajowy i fundusze miejscowe.

Organizację takich szkół handlowych postanawia Minister Wyznań i Oświecenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 6.

Szkoły realne są albo publiczne albo prywatne.

Publicznymi są te szkoły, które mają prawo wydawania świadectw publicznych. Tylko świadectwa publicznych szkół realnych ważne są w tych przypadkach, w których w ogóle z mocy ustawy wymaga się świadectw ze szkoły realnej.

Uczniowie prywatni mają celem uzyskania takich świadectw poddać się egzaminowi w publicznej szkole realnej.

Państwowymi szkołami realnymi są szkoły realne, utrzymywane wyłącznie lub przeważnie z funduszy państwa.

Zarząd tych ostatnich szkół leży całkiem i pod każdym względem w ręku c. k. władz szkolnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat**. Zwracam uwagę na pomyłkę druku w drugim wierszu w ustępie drugim tego paragrafu, mianowicie

zamiast „Radę szkolną krajową“ ma być „Ministra wyznań i oświecenia“.

§. 7.

Każdemu wolno założyć szkołę realną, byleby jej urządzenie nie sprzeciwiało się ogólnemu zadaniu tych szkół.

Statut i plan nauki tudzież każda ich zmiana mają być potwierdzone przez Ministra wyznań i oświecenia.

Dyrektorami i nauczycielami mogą być tylko takie osoby, które są obywatelami austriackimi, nie ściągnęły na siebie zarzutów pod względem moralnym i politycznym, i które pod względem naukowym wykazały się wymaganą kwalifikacją.

Od warunku posiadania wymaganej kwalifikacji może w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielić wyjątkowo dyspenzy Minister Wyznań i Oświecenia, od warunku posiadania obywatelstwa austriackiego Rada szkolna krajowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Proszu p. sprawozdatela o interpretację, szczo rozumije win czerez słowa „pod względem moralnym i politycznym“. Czy rozumije sia, szczo buduszczyj dyrektor abo profesor maje buty łysz sudowy nekaranyj, czy może maje tut nedaj boże riszaty jakaś tajna policija władsty administracyjnoi jakaś wyższa polityka? Jabym prosyw o pojasnienie.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca dla wyjaśnienia.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Szanownemu p. Okuniewskiemu pozwalam sobie zauważyć, że przy wszystkich posadach urzędowych ten warunek w ten sposób, jak jest tu przytoczony, jest zawarty, i dlatego nie mógł być tu wypuszczony ponieważ posady nauczycielskie są także posadami urzędowymi.

(**P. Dr. Okuniewski.** Ale jakie jest toho znaczenie?)

To nie należy do mego zadania jako do sprawozdawcy ustawy o szkołach realnych.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Poneże mene widpowid' szan. p. Sprawozdatela ne wdowołyła, poneże ja boju sia, szczo tut zawede sia jakaś policyjna neblahonadiożnost' i za pohlady polityczni hotowi władsty sykowaty newynnych kandidatiw, toż ja protywlw sia tomu ustupowy riszuczo tym bilsze, szczo win ne je zhidnyj z zasadamy konstytucyjnoj derżawy i wnoszu szczo by słowo „i politycznym“ opustyty. (Brawo).

Marszałek. Podaję ten wniosek do parcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie party. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Poneważ nikt głosu nie żąda, dyskusa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ja mogę Panom tylko to oświadczyć, że do utrzymania jakiegokolwiek posady urzędowej są pewne przepisane warunki, i to właśnie te, które są tutaj wymienione.

Dlatego proszę o przyjęcie tego paragrafu w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję wprzód do głosowania cały §. 7. z opuszczeniem słowa „i politycznym“ kto ten paragraf przyjmuje z opuszczeniem słowa „i politycznym“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje słowo „i politycznym“ zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Prostuje przedewszystkiem omyłkę druku, a mianowicie przed ustępem czwartym zamiast cyfry „3“ ma być „2“ (czyta):

§. 8.

Prawo wydawania świadectw publicznych służy szkołom realnym państwowym.

Minister Wyznań i Oświecenia może po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej przyznać to prawo szkołom realnym, założonym, przez kraj, gminy, korporacje lub osoby prywatne pod następującymi warunkami, mianowicie:

1. że urządzenie tych szkół nie różni się zasadniczo od urządzenia szkół państwowych;

2. że mianowanie dyrektora i nauczycieli zależeć będzie od potwierdzenia Rady szkolnej krajowej, (§. 25.); wreszcie

3. że egzamin dojrzałości odbywać się będzie pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół lub delegata Rady szkolnej krajowej, bez którego zgody świadectwo dojrzałości nie może być wydane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 9.

Minister Wyznań i Oświecenia może po wysłuchaniu lub na wniosek Rady szkolnej krajowej zażądać usunięcia nieodpowiedniego dyrektora lub nauczyciela szkoły realnej wymienionej w §. 8., a jeżeli utrzymujący szkołę nie zastosuje się do tego żądania, pozabawi

zakład prawa wydawania świadectw publicznych.

Minister może także zarządzić bezwzględne zamknięcie szkoły realnej, jeżeli szkoła urzędzeniem swem lub działalnością popada w sprzeczność z ustawami obowiązującymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Przedmioty nauczania.

§. 10.

Przedmioty nauczania w szkole realnej dzielą się na obowiązkowe, względnie obowiązkowe i wolne.

A. Przedmiotami obowiązkowymi są:

- a) Religia;
- b) Języki, a mianowicie: język wykładowy, następnie język niemiecki i język francuski;
- c) Historia (powszechna, austriacka i historia kraju rodzinnego);
- d) Geografia i nauka o konstytucji austriackiej;
- e) Matematyka;
- f) Historia naturalna;
- g) Fizyka;
- h) Chemia;
- i) Geometria wykreslna i rysunki geometryczne;
- k) Rysunki odręczne;
- l) Kaligrafia;
- m) Gimnastyka.

B. Przedmioty względnie obowiązkowe.

Drugi język krajowy jest przedmiotem względnie obowiązkowym dla tych uczniów, których rodzice lub opiekunowie z początkiem roku szkolnego wyraźnie oświadczą, że ich synowie lub pupile przynajmniej przez dwa lata będą brali udział w nauce tego języka. Takim uczniom wolno rozpocząć naukę przed upływem powyższego czasu przerwać tylko z ważnych powodów za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

W każdej szkole realnej musi być dana sposobność pobierania nauki drugiego języka krajowego.

C. Przedmiotami wolnymi są:

Język angielski, śpiew, stenografia.

Inne przedmioty wolne mogą być w szkołach realnych zaprowadzone w miarę potrzeby za zezwoleniem Ministra Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §.

10., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 11.

Rozkład przedmiotów na klasy i liczba przypadających na nie godzin będą ustanowione w drodze rozporządzenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

Ogół godzin obowiązkowej nauki dla każdego ucznia oprócz gimnastyki nie ma jednak przekraczać w najniższych klasach 28 godzin a w dalszych klasach 31 godzin w tygodniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Już w ogólnej dyskusji zaznaczyłem, że Rząd pozwala na pewną swobodę poruszania się wewnątrz planu normalnego. Otóż z tej swobody wynika, że można by okroić liczbę godzin maksymalną, którą Rada szkolna krajowa w całej pełni zachowała. Razi mnie w tym projekcie to, że uczeń siedzieć będzie musiał raz w tygodniu 6 godzin dziennie.

Proszę Panów, siedzieć w jednym ciągu 6 godzin, co godzina pod nową emocją: pod emocją z powodu obawy pytania, przygotowania wycieńczenia, zmęczenia i innych z domu może pochodzących wpływów, to przechodzi siły nawet starszego człowieka. Mniemam, że da się uzyskać redukcję godzin, a właściwie jednej tylko godziny kosztem pierwszego lepszego przedmiotu. Nie chcę wskazywać, kosztem którego przedmiotu stać się to może, może kosztem niemieckiego, może jednego z grupy przyrodniczej, ale jedną godzinę trzeba koniecznie okroić, by było 30 by uczniowie po 6 godzin bez przerwy siedzieć w szkole nie potrzebowali.

Dlatego wnoszę by w §. 11. w ustępie drugim zamiast liczby 31, była liczba „30“ i proszę by Wysoka Izba tę liczbę mniejszą przyjąć raczyła.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Władza szkolna i tak w §. 11. decyduje się na pewne ograniczenie obecnej liczby godzin, ale dopóki szkoła realna nie liczy 8 klas, zdaje mi się, że jest rzeczą niemożliwą, abyśmy w klasach wyższych mianowicie poniżej 31 godzin tygodniowo zeszli. Pod wpływem tej konieczności proszę, aby Wysoka Izba raczyła pozostawić liczbę 31 godzin tygodniowo.

Liczba ta o tyle mniej groźnie wygląda, że jest w niej wielka liczba godzin nauki rysunków i choć nie przeczę że nauka rysunków w pewnych chwilach wymaga wyteżenia, to jednak rysunki zawsze są przedmiotem takim, który nieda się porównać pod względem natężania uczniów, z nauką języków, matematyki lub historii.

Dlatego prosiłbym niezgodzić się na poprawkę p. Soleskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Pozwalam sobie zrobić uwagę, że w dawniejszym planie było aż 33 godzin, więc 31 godzin jest zawsze poprawą na lepsze, a jakkolwiek moje wszelkie sympaty byłyby za tem, aby iść do dalszego niżenia godzin, jednak muszę zauważyć, że to niżenie trudne jest w obec 7 klas.

Dlatego proszę Wysokiej Izby, aby zechciała przyjąć §. 11, według wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. W §. 11. zażądał p. Soleski, zmiany cyfry 31. na 30. Podam przedewszystkiem pierwszy ustęp do głosowania, co do którego nie ma żadnych poprawek.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do drugiego ustępu jest poprawka p. Soleskiego, aby zamiast cyfry 31, była cyfra 30.

Ponieważ jednak komisja zamieszcza cyfrę wyższą, przeto najpierw ją podam do głosowania.

Kto przyjmuje ustęp drugi według stylizacji komisji razem z cyfrą 31, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta);

§. 12.

W sprawie języka wykładowego w szkołach realnych publicznych i prywatnych obowiązuje ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. W §. 12. rozchodyt się o język wykładowy, kotryj ma być traktowany widpowidno jak w szkołach ludowych w ciłij Hałyczyni.

Zwistno wsim, szczo piśla zakonu o jacych wykładowim w szkoli riszajut ti czynnyki, kotri szkołu oderzujut, otże pry szkołach ludowych hromada, a potwerdżaje Rada szkolna.

Jak z tym u nas stoit, naprowadywjem to wże w mojij besidi generalnij nad szkołami ludowymi, dem ukazaw na nebuwali pry-miry, jak w Jaworowi, de zverchność' hromadzka odnohołosno prosyła, szczo aby w nowo utworyt sia majuczij szkoli 4 klasowij jazyk ruskij, tam de ledwy $\frac{1}{6}$ czaść jest polskich ditej i mymo prośby i uchwał Rada szkolna krajewa ne łaskawa buła na jazyk ruskij zhodyty sia.

Jesly pryjde deś jakaś szkoła z jazykom polskim, to zaraz uchwała sia zatwierdźuje, ale jesly z ruskim, to zaraz pertraktacyi, slidstwa i rokany trwaje nim raz Rada szkolna zwołył, aby deś na Rusy w mistoczku powstała szkoła z ruskim jazykom wykładowym.

§. 12. nynisznoj ustawy jest dla duże tendencyjno sformulowany bo z soderżania jeha možnaby nadijaty sia, szczo hdeś w kraju istnujut i ruski szkoły realni hdeby možna prynajmensze w teoryi tak traktowaty polskij jazyk jak traktuje sia wsiudy w kraju w realnych szkołach ruskij to ta dumka bułaby falszom, ja ne znaju realnij szkoły z ruskim jazykom, a pry znanej teperrisznij prychnlosty naszij własty szkolnoj ne znaju, czy i za 10 lit doždemo sia odnoj szkoły realnoj z ruskim jazykom. Z jakoju neterpymostiju, widnosyt sia Rada szkolna krajewa do ruskoho jazyka w tych szkołach to świdczyt sam §. 10. seho zakona.

W §. 10. Gimnastyka i Kaligrafia se predmety obowiazkowi, ale jazyk ruskij jest nadobowiazkowyj. Tak traktuje sia druhij krajewij jazyk narodu, kotryj stanowyt ciłu połowynu nasełenia naszoho kraju, tak pidhotowłaje sia buducznych inżynieriw, kotri najut praciuwaty czejże ne łysz na zapadi ale i na wschodi.

Dlaczego jazyk ruskij traktuje sia jak hebrajskij, ja toho ne rozumiju.

Do §. 12. ja zminy żadnoj ne projektuju, wyskazuju łysz postulat ruskoho narodu, szczo aby na buducznist inaksze postupowano, jak z jazykom ruskim w szkoli w Jaworowi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Szanowny poseł, kotry ostatni przemawiał skorzystał ze sposobności dyskusji nad artykułem 12. ustawy o szkołach realnych, aby mówić o szkole ludowej w Jaworowie, która właściwie z tym przedmiotem nie ma nic wspólnego, a więc i ja nie mogę na to odpowiadać.

Co się tyczy nauki języka ruskiego, według ustawy o szkołach realnych, to on jest traktowany na równi z polskim, w tym względzie, że jeden lub drugi język krajowy

Jest przedmiotem względnie obowiązkowym i to obowiązkowym w trwalszy sposób, niż to dotychczas było, gdyż przez dwa lata musi być traktowany.

(P. dr. Okuniewski. Ironia).

Co się zaś tyczy uwag mowcy co do szkoły realnej w przyszłości, to zdaje mi się stojąc na gruncie ustawy, że to jest kwestya frekwencyi; gdy ona się podniesie, to i rzecz ta będzie mogła wejść na tory praktyczne.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

III. Uczniowie.

§. 13.

Do klasy pierwszej przyjmuje się uczniów przy końcu poprzedzającego tudzież bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, do klas wyższych zaś zwyczajnie bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Od ucznia, wstępującego do szkoły realnej, wymaga się: 1. odpowiedniego wieku, 2. potrzebnych wiadomości przygotowawczych.

Uczeń wstępujący do klasy pierwszej ma mieć co najmniej dziesięć lat życia lub kończyć dziesięć lat przed upływem roku kalendarzowego w którym ma być przyjęty, co najwięcej zaś lat 14. Te granice wieku dla każdej klasy następnej posuwają się o rok dalej. Uczeń, który wskutek powtarzania klasy przekracza granice wieku, nie traci przez to prawa uczęszczania do szkoły.

Wiadomości przygotowawcze potrzebne dla klasy pierwszej, stwierdza się egzaminem wstępnym. Grona nauczycielskie mogą jednak uwolnić od egzaminu ustnego z języka wykładowego i rachunków każdego ucznia, który przy egzaminie piśmiennym otrzymał z tych przedmiotów notę przynajmniej dobrą a w świadectwie szkoły ludowej ma z nich postęp przynajmniej dobry. Podobnie mogą być uwolnieni od egzaminu ustnego z religii uczniowie, którzy otrzymali w czwartym roku szkoły ludowej z tego przedmiotu postęp co najmniej dobry.

Wiadomości przygotowawcze do klas wyższych stwierdza się świadectwem z klasy poprzedzającej, ukończonej z dobrym postępem w publicznej szkole realnej jednego z królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie Państwa, ewentualnie egzaminem wstępnym.

Wymagania przy egzaminach wstępnych będą określone w drodze rozporządzenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

Od uczniów, którzy przed wejściem w życie tej ustawy wstąpili do szkoły średniej

czy to jako uczniowie publiczni czy też jako prywatyści, nie będzie się wymagać przy zapisywaniu się do klasy wyższej dowodu, że nie przekroczyli dopuszczalnego dla tej klasy najwyższego wieku, określonego granicą wieku, wymaganego przy przyjęciu do klasy najniższej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 14.

O przyjęciu ucznia do szkoły realnej w ciągu roku szkolnego rozstrzyga grono nauczycielskie, w razie jednak przesiedlenia się rodziców lub ich zastępców nie można uczniowi odmówić tego przyjęcia.

Przeciw odmownej uchwale grona nauczycielskiego można się odwołać do Rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 15.

O przyjęciu uczniów nadzwyczajnych, którzy biorą udział w nauce tylko niektórych przedmiotów, rozstrzyga grono nauczycielskie.

Przez przyjęcie takich uczniów nie można jednak przekroczyć największej liczby uczniów, przepisanej w §. 17. dla jednej klasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu: (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 16.

Uczniów prywatnych, którzy naukę, udzielaną w szkole realnej, pobierają w domu, można nawet po przekroczeniu wieku najwyższego przyjąć do każdej klasy, jako prywatystów pod tymi samymi zresztą warunkami, które obowiązują uczniów publicznych. Prywatyści publicznych szkół realnych mają się regularnie zgłaszać do egzaminów półrocznych i otrzymują świadectwa półroczne.

W przypadkach, zasługujących na szczególnie uwzględnienie, może Rada szkolna krajowa przypuścić prywatystę do egzaminu rocznego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 17.

Liczba uczniów w jednej klasie nie może w regule przewyższać czterdziestu.

Gdzie liczba uczniów w trzech po sobie następujących latach dosięga pięćdziesięciu należy się postarać o utworzenie oddziału równorzędnego.

W pierwszym ustępie §. 17. przyjęła komisya słowa „zwyczajnie“ zamiast „w regule“, to proszę sprostować.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Zaraz po pierwszym ustępie wnoszę dodatek: (czyta).

„Gdy liczba uczniów przekroczy 50., należy utworzyć oddział równorzędny“.

Dalej wnoszę, ażeby ustęp drugi zupełnie opuścić, a na jego miejsce wstawić ustęp w następującem brzmieniu: (czyta).

„Gdy w trzech po sobie następujących latach utrzyma się klasa równorzędna, należy przystąpić do zamianowania nauczyciela rzeczywistego nadetatowego i to na każdą w ten sposób istniejącą klasę po jednej posadzie nadetatowej“.

Często broni się tego innymi argumentami, jak brzmienie sprawozdania wskazuje, w danym przypadku, zupełną rację mają ci, którzy twierdzą, że Rząd czyni w tym kierunku wszystko. Ale za 4, 5, 6 lat kto wie, co będzie, a najmniej wiedzą ci, którzy twierdzą, że potrafią zrobić wszystko w kierunku zapełnienia klas równorzędnych systemizowanymi siłami nauczycielskimi. Podkreślam to, że zbyt pochopnie udziela się nam tych zapewnień, którym brak wszelkich rękojmi.

Ponieważ statut powinien przewidywać wszelkie przypadki najdrażliwsze, przeto uważam, że taki ustęp w naszym statucie jest niezbędnie potrzebny.

Tak jak przed laty 10, 15 nie obsadzano posad etatowych całymi latami tak, że zdawało się, iż te posady wyginęły, tak samo może być za lat 6, 8, 10.

Wogóle przestrzegam niech nikt w tym kierunku zapewnień nie daje, żeby broń Boże, jeszcze za naszego życia nie można było powiedzieć: Widzisz, dałeś zapewnienie, uspiłeś naszą czynność, a przyrzeczenia nie udało ci się dotrzymać.

Sądzę, że nasz statut powinien zawierać gwarancję wobec tego, że kraj nasz ze strony Rządu w każdym przypadku, gdzie chodzi o pieniądze, w wyjątkowo niekorzystny sposób jest traktowany.

Uważam poprawkę tego paragrafu za niezbędną. Każdy, który ze szkołą ma do czynienia i wie, jakie fatalne następstwa mogą z tego wyniknąć dla należytego toku nauki.

Z tego powodu, najgoręcej proszę o zajęcie życzliwego stanowiska ze strony Wysockiej Izby, proszę o uchwalenie tak jednej, jak i drugiej poprawki.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Soleskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są poparte.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi kilku ostatnich słów szan. p. Soleskiego, żeby nasz kraj był gorzej traktowany niż inne. Owszem, jak to już zaznaczyłem w dyskusji ogólnej, co się tyczy liczby systemizowanych posad nauczycielskich kraj nasz jest traktowany jeśli nie lepiej, to na równi z innymi. Liczba posad nadetatowych jest tak wielką, że są zakłady, liczące po kilka i kilkanaście ponad normalną liczbę. Sformułowanie §. 17 jest też korzystniejsze w porównaniu z praktyką obecną a dalsze posuwanie się w tej rzeczy mogłoby przyjsięc ustawy do skutku utrudnić.

Przez to, iż normalna liczba uczniów w jednej klasie jest do 40 zredukowaną, że zatem jest znacznie niższa niż 50, tem samem jest dana wskazówka, ażeby klasy nie były przepełniane i uczniowie mogli nalezyćc z nauki korzystać.

W nadzwyczajnych przypadkach przepełnienia klas nastąpi nadzwyczajne zarządzenie władzy, jak to już wyraźnie zaznaczyłem w Komisji. Dla tego proszę, ażeby ten §. 17. utrzymał w brzmieniu, proponowanem przez Komisję.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Zabieram znowu głos, ażeby Wysockiej Izby nie zostawiać pod wrażeniem słów poprzedniego mówcy, iż u nas jest §. ten najlepiej wystylizowany. Przeczytam §. 16. statutu dolno austriackiego, który jota w jotę tak samo jest wystylizowany, a więc pod względem dobroci na włos się nie różni, jakkolwiek pod względem wieku jest w porównaniu z naszym statutem o 20 lat starszy. (Czyta):

„Die Zahl der Schüler in einer Classe soll in der Regel nicht über 40 steigen. Wo die Anzahl der Schüler nach einen zwei-jährigen Durchschnitte 50 erreicht, darf eine weitere Aufnahme nicht stattfinden, wenn nicht sofort eine Paralell-Classe errichtet wird“.

Toż to jest jedno i to samo — i 40 uczniów i 3-letnia zwłoka z utworzeniem paralelki. Ale dolna Austria co innego, a co innego Galicya! Proszę czasu nie zmieniać, mówilem o przeszłości a nie o chwili obecnej. Powiedziałem, że Galicya była fatalnie traktowaną, kto wie czy w przyszłości nie będzie, a to, jak jest teraz, pozostawiam ocenieniu innym.

Przy pierwszym swoim twierdzeniu obstaje. A poprawkę czynię jedynie dla tego, bo zawsze lepiej mieć bezpieczeństwo na piśmie zapewnione, niż tylko słowa; — bo ludzie mijają i słowa mijają, a układ pozostanie układem. (Brawa).

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. dr. Bobrzyński. Ostatni cytat szan. p. Soleskiego zniewala mnie do odpowiedzi, czy tamto jest lepsze, gdzie jest powiedziane, że normalna liczba uczniów ma wynosić 40, a jeżeli osiągnie 50, to nie wolno więcej uczniów przyjmować, jeżeli się nie utworzy paralelki. czy u nas, gdzie uczniowie muszą być przyjęci i musi być utworzona paralelka w dwojaki sposób: Jeżeli liczba uczniów dochodzi do 50, trzeba czekać 3 lata; jeżeli zaś zajdzie nadzwyczajny wypadek, że jest znacznie większa liczba uczniów, to to pociągnie za sobą nadzwyczajne zarządzenie, t. j. natychmiastowe utworzenie klasy równorzędnej ale wykluczona jest możliwość, ażeby odmówiono przyjęcia i w tem leży obrona tego paragrafu i jego wyższość.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Chciałem podnieść argumenta, które właśnie teraz szan. p. Bobrzyński przytoczył, muszę powiedzieć, że są one przekonujące i dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała przyjąć §. 17. w brzmieniu przez komisję proponowanem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Co do pierwszego ustępu §. 17. niema odmiennego zdania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy paragrafu 17. zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następnie p. Soleski wniósł, ażeby po pierwszym ustępie §. 17. umieścić następujący dodatek. (Czyta.) Gdy liczba uczniów przekroczy 50, należy utworzyć oddział równorzędny.

„Gdy w trzech po sobie następujących latach utrzyma się klasa równorzędna należy przystąpić do zamianowania nauczyciela rzeczywistego nadetatowego i to na każdą w ten sposób istniejącą klasę po jednej posadzie nadetatowej.“

Już przyjęcie pierwszego ustępu poprawki czyni zbytceznym drugi ustęp wniosków komisji, a zatem sądzę, że będziemy głosować nad całą poprawką p. Soleskiego, która ma właściwie zastąpić drugi ustęp wniosków komisji. Jeżeli ta poprawka, którą przed chwilą odczytałem, upadnie, będziemy głosować za drugim ustępem §. 17. w brzmieniu przez komisję proponowanem.

Kto przyjmuje poprawkę p. Soleskiego zechce powstać. (Większość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce powstać (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca dr. Pilat. (Czyta.)

§. 18.

Z uczniami publicznymi nie urząda się egzaminów ani półrocznych, ani rocznych.

Przy końcu każdego półrocza otrzymuje każdy uczeń świadectwo szkolne, wydane w języku wykładowym.

Na podstawie całorocznej aplikacyi ucznia rozstrzyga konferencya nauczycieli o jego promocyi do klasy wyższej. Cenzura z kaligrafii i gimnastyki tudzież z drugiego języka krajowego, jako względnie obowiązkowego wpływa na ocenienie ogólnego postępu tylko w kierunku dodatnim.

Gdyby zachodziła wątpliwość co do promocyi ucznia do klasy wyższej, zarządzi się egzamin promocyjny w obecności dyrektora.

W razie niedostatecznego postępu w jednym przedmiocie może grono nauczycielskie pozwolić uczniowi na zdawanie egzaminu poprawczego z początkiem nowego roku szkolnego, od wyniku tego egzaminu zależy promocya do klasy wyższej.

Na egzamin poprawczy z matematyki, geometrii wykresnej i rysunków odręcznych pozwolić jednak można tylko wtedy, jeżeli uczeń z końcem pierwszego półrocza okazał w tych przedmiotach postępy przynajmniej dostateczne.

Uczniów, którzy z ważnego powodu nie mogli w czasie właściwym złożyć egzaminu promocyjnego, może grono nauczycielskie przypuścić do egzaminu później w terminie stosownym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Czyta.)

§. 19.

Eksternistów, którzy nie są ani uczniami publicznymi ani prywatystami publicznej szkoły realnej, może Rada szkolna krajowa dla pewnego, szczególnego celu przypuścić w szkołach realnych do egzaminów nadzwyczajnych. Egzamina takie mają obejmować materiały nauki przynajmniej dwóch najniższych klas szkoły realnej, a w świadectwie o wyniku egzaminu należy podać szczególny cel tego egzaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 20.

Aby sprawdzić uzdolnienie uczniów do wstąpienia do wyższych zakładów naukowych, wymienionych w §. 1., odbywać się będą egzamina dojrzałości.

Dla tych egzaminów będą wyznaczone osobne komisye. Komisye składają się z krajowego inspektora szkół lub delegata Rady szkolnej krajowej jako przewodniczącego, z Dyrektora i nauczycieli najwyższej klasy danej szkoły realnej. Oprócz tych osób może Minister Wyznań i Oświecenia mianować członkami komisji także profesorów szkół politechnicznych lub innych mężów z zawodu nauczycielskiego.

Po ukończeniu ostatniego roku wyższej szkoły realnej z pomyślnym skutkiem przypuszcza się każdego ucznia do egzaminu dojrzałości.

Eksternistów, którzy nie są ani uczniami publicznymi ani prywatystami publicznej szkoły realnej, może Rada szkolna krajowa przypuścić do egzaminu dojrzałości, jeżeli przekroczyli wiek najniższy ustanowiony w §. 13. dla uczniów najwyższej klasy szkół realnych i jeżeli wykażą się takim tokiem nauki, z którego wnosić można, iż posiadają potrzebne do egzaminu przygotowania.

Bliższe przepisy, dotyczące się egzaminów dojrzałości będą wydane w drodze rozporządzenia po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej.

Pozwolę sobie zauważyć, że w ostatnim ustępie tego paragrafu ma być na początku dodane słowo: „Bliższe“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 21.

Przepisy dyscyplinarne dla uczniów szkół realnych wydaje Rada szkolna krajowa za przyzwoleniem Ministra Wyznań i Oświecenia.

Wykluczenie ucznia z jednej szkoły realnej lub ze szkół średnich pewnego okręgu lub wreszcie ze wszystkich zakładów naukowych w kraju, wychodzących poza zakres szkół ludowych, ma być zatwierdzone przez Radę szkolną krajową, wykluczenie zaś ze wszystkich zakładów naukowych, wychodzących poza zakres szkół ludowych w królestwach i krajach, reprezentowanccch w Radzie państwa, ma być zatwierdzone przez Ministra Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 22.

Przepisy o higienie budynków szkolnych i boisk dla zabawy uczniów tudzież o higienicznym zachowywaniu się uczniów wydaje Rada szkolna krajowa w porozumieniu z krajową Radą zdrowia za przyzwoleniem ministra Wyznań i Oświecenia.

Jako zawodowy doradca dyrektora tudzież dla nadzorowania ogólnego stanu zdrowia uczniów w każdej szkole realnej ma być w miarę możliwości ustanowiony lekarz szkolny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

IV. Siły nauczycielskie.

§. 23.

Kwalifikację nauczycielską do szkół realnych stwierdza się egzaminem, którego przeprowadzenie porucza się osobnym komisjom egzaminacyjnym, ustanowionym przez Ministra Wyznań i Oświecenia.

W przypadkach, w których wymagana kwalifikacja nauczycielska jest w inny sposób w zupełności stwierdzona, może Minister Wyznań i Oświecenia po wysłuchaniu komisji egzaminacyjnej uczynić wyjątek od powyższego postanowienia.

Wymagania, którym mają czynić zadość nauczyciele pomocniczy dla przedmiotów wolnych, będą określone w drodze rozporządzenia.

Do nauczania w szkołach realnych można używać kandydatów nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli. Nauczycielom przedmiotów rysunkowych mają być w miarę potrzeby dodani asystenci.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 23., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 24.

Grono nauczycielskie szkoły realnej składa się z Dyrektora, z nauczycieli religii, z jedenastu co najmniej nauczycieli rzeczywistych przedmiotów obowiązkowych i z nauczyciela gimnastyki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 25.

Dyrektorów państwowych szkół realnych mianuje Cesarz, nauczycieli rzeczywistych Minister Wyznań i Oświecenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

We wszystkich publicznych szkołach realnych, które nie są zakładami państwowymi, do ustanowienia dyrektorów i rzeczywistych nauczycieli potrzebne jest zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, która jednak ma tylko zbadać, czy istnieją warunki, przepisane ustawą (§. 8.).

Zastępców nauczycieli i nauczycieli pomocniczych w państwowych szkołach realnych mianuje Rada szkolna, zaś w innych publicznych szkołach realnych zatwierdza ich mianowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 25., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 26.

We wszystkich sprawach dyscyplinarnych dyrektorów, nauczycieli i sług państwowych szkół realnych Rada szkolna krajowa władzą dyscyplinarną pierwszej instancji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 26., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat: (Czyta):

§. 27.

Dyrektor kieruje bezpośrednio szkołą realną.

Nauczyciele rzeczywisci i zastępcy nauczycieli stanowią po przewodnictwem dyrektora konferencję nauczycielską, której zakres działania po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej będzie unormowany w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 27., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 28.

Dyrektor państwowej szkoły realnej obowiązany jest do udzielania nauki w 6—8, a jeżeli szkoła liczy cztery lub więcej oddziałów równorzędnych, w 4 do 6 godzinach tygodniowo.

Nauczycielom języków przeznaczać się będzie zwykle nie więcej jak 17 godzin nauki w tygodniu, nauczycielom innych przedmiotów łącznie z nauczycielami religii nie więcej jak 20, nauczycielom rysunków, kaligrafii i gimnastyki nie więcej jak 24 godzin.

Członkowie grona nauczycielskiego są obowiązani do zastąpienia nauczyciela bez wynagrodzenia, jeżeli zastępstwo nie trwa dłużej jak dwa miesiące. Gdyby zachodziła potrzeba dłuższego nieprzerwanego zastępstwa nauczyciel zastępujący ma prawo do remuneracji, określonej ustawą, za cały czas zastępstwa.

Radzie szkolnej krajowej służy prawo na wniosek dyrektora zniżyć nauczycielowi przepisaną liczbę godzin tygodniowych nauki o 1 do 3 a to ze względu na przedmiot nauki, liczbę uczniów lub korektur, zajęcie przy bibliotece szkolnej, lub w ogóle ze względu na potrzeby szkoły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Zamierzałem uczynić poprawkę przy §. 28., mianowicie chciałem żądać, żeby w ustępie trzecim zamiast słów „nie trwa dłużej jak dwa miesiące,” powiedziane było: „nie trwa dłużej jak jeden miesiąc.”

Ponieważ jednak ustawa tamtegoroczna o pensjach zawiera w §. 11. wzmiankę, że dopiero po dwumiesięcznym zastępowaniu można sobie rościć pretensje do wynagrodzenia, przeto uważam żądanie moje za stojące w kolizji z tym §. 11., i dlatego poprawki stawiać nie będę. Natomiast upraszam

o łaskawe przyjęcie następującej poprawki do ostatniego ustępu.

„Gronu nauczycielskiemu przysługuje prawo uczynienia wniosku, aby zniżyć nauczycielowi przepisaną liczbę godzin tygodniowych nauki o 1 do 3 ze względu na przedmiot nauki, liczbę uczniów lub korektur, zawiadowanie bibliotekami szkolnymi i t. d., lub w ogóle ze względu na potrzeby szkoły.

Wniosek grona wymaga zatwierdzenia c. k. Rady szkolnej krajowej.“

Pan wiceprezydent Rady szkolnej w odpowiedzi na część mego przemówienia podczas ogólnej debaty przesunął pewne moje powiedzenie, (z daleka słucha i nim głos do niego dojdzie, widocznie ulega zmianie). Zdaniem p. wiceprezydenta, miałem przy omówieniu samego statutu stwierdzić, że minister zabiera atrybucyę Radzie szkolnej krajowej, a Rada szkolna, gronom, i t. d. Nie z okazji krytyki układu statutu uczyniłem tę wzmiankę, lecz z tego powodu, że nieuwzględniono ulepszeń zawartych w innych statutach. Że tak rzeczywiście jest, że pomimo zapewnień najkategoryczniejszych, ci, którzy tego przesunięcia zakresu władzy doświadczają na sobie, powiedzą: „przepraszam, bo inaczej się rzecz ma,“ niż tu przed chwilą twierdzono.

P. wiceprezydent Rady szkolnej powiedział z okazji innej, „nasze grona nie nadają się do tego.“

A czy w Morawii się nadają do takich rzeczy szczególnych, jak opiniowanie przy obsadzaniach? Tak samo gdzieindziej, dyrektor ma prawoniżenia od jednej do trzech godzin nauczycielom szkoły realnej po pod maximum tygodniowe, a Radzie szkolnej podaje tylko do wiadomości.

W innych miejscach, gronom przyznano to prawo.

Galicyska Rada szkolna zarezerwowała to prawo sobie, widocznie nie była skłonna uznać, że kiedy w innych prowincjach jakkolwiek nie mających nauczycieli ani o niebo całe lepszych, ani o innej ludzkiej naturze, jak nasi, nie obawiano się przyznać to prawo albo gronu, albo dyrektorowi, snadnie i u nas mogła Rada szkolna uczynić to samo.

Nie chciałbym, jako reprezentant pewnej warstwy społeczeństwa w tej Wysokiej Izbie słuchać tego, że u nas w Galicyi nauczycielstwo do pewnych funkcji nie jest przydatnem — a co dziwniejsze — do funkcji takich, jakie nauczyciele gdzieindziej doskonale spełniają. Dlatego pragnąłbym, żeby nauczycielstwu szkół realnych dano pewne zadosyćuczynienie, a stanie się to z pewnością, jeżeli c. k. Rząd zachowa się przychylnie w obec mych poprawek, będzie to dowodem,

że grona szkół realnych posiadają zaufanie władz, i że stoją na wysokości swojego zadania i stanowiska.

Ośmielam się tedy prosić, by reprezentant c. k. Rządu życzliwie poparł i przyjął te poprawkę.

Poprawka ta do ostatniego ustępu brzmi (czyta):

„Gronu nauczycielskiemu przysługuje prawo uczynienia wniosku, aby zniżyć nauczycielowi przepisaną liczbę godzin tygodniowych nauki o 1 do 3 ze względu na przedmiot nauki, liczbę uczniów lub korektur, zawiadowanie bibliotekami szkolnymi i t. d. lub w ogóle ze względu na potrzeby szkoły.

Wniosek grona wymaga zatwierdzenia c. k. Rady szkolnej krajowej.“

Nie wymagam, żeby uchwałę grona tylko podać do wiadomości c. k. Rady szkolnej jakkolwiek to w innych krajach zupełnie wystarcza. Sądzę, że można przyjąć to skromniutkie rozszerzenie zakresu władzy grona nauczycielskiego, któremu jak dziś z przemówienia p. Wiceprezydenta wynika — pozostawiono, czuwanie tylko nad uczniami, a nad kolegami już nie.

Nie rozumiem tego rodzaju stanowiska, bo jeżeli nauczyciele nie wytworzą między sobą harmonijnej całości, na nic się przydadz rzekome podsufwanie im, żeby się uczniami opiekowali.

To zharmonizowanie działania nauczycielskiego będzie pośrednio wyboryn środkiem skutecznej pracy nad dobrem młodzieży a przez niedopuszczanie do tego współdziałania koleżeńskigo, ochota do pracy osłabnie a wszelki zapał będzie tem stanowiskiem Rady szkolnej udaremniony; praca grona jako takiego nie przyniesie korzyści.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos!

P. Soleski. Prosiłbym przeto żeby mo- że i p. prezydent Rady szkolnej, który się teraz do głosu zgłosił, był łaskaw poprzeć i jedną i drugą poprawkę.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Soleskiego złożoną z dwu części do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. dr. Bobrzyński.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. dr. Bobrzyński. Muszę uroczyście się oświadczyć, że słów tych, które mi włożył w usta szan. p. Soleski, jakobym powiedział, że nasze grona nauczycielskie nie nadają się do tego, do czego inne grona innych prowincyj, nie wypowiedziałem, ani też niczego nie powiedziałem, z czegoby można podobne konsekwencye wysnuć. Nie porównywałem gron naszych z gronami innych prowincyj i

tego nie powiedziałem, przeciwnie, oświadczyłem wyraźnie, że jest tendencją i intencją Rady szkolnej, żeby gronom nauczycielskim nadawać jak najszerszą możebną autonomię, że jest jej życzeniem, żeby mogły swój zakres działania w najobszerniejszym stopniu wykonywać.

To wyraźnie powiedziałem. Przechodząc do rzeczy samej oświadczam, że poprawka szanownego p. Soleskiego może być dla grona nauczycielskiego darem Danaów. Nie mogę się obronić wrażeniu, że zamiast tym gronom wyświadczać jakieś dobrodziejstwo i przysługę, wprowadzimy je w bardzo kłopotliwe położenie. Rozpoczyna się n. p. rok szkolny, odbywa się konferencja, rozkłada się zajęcia nauczycielskie i jeden lub drugi profesor powiada: ja mam zajęcia w bibliotece, chciałbym mniej godzin, drugi chciałby mniej godzin, br niedomaga i tak zgłosi się trzech lub czterech petentów.

Dziś zgłaszają się do dyrektora, każdy przedstawia swoje życzenia, nawet pisemnie, dyrektor je konkumituje, Rada szkolna rozstrzyga i kwestya koleżeństwa nic nie cierpi. Jeżeliby taka sprawa miała iść pod obradę grona nauczycielskiego, bałbym się, żeby stąd nie wynikły kolizye i że profesorowie nie byłiby za tę poprawkę wdzięczni, nie mogą zaś pojąć, żeby na tem miała zależeć autonomia grona i dlatego właśnie za tą poprawką w interesie autonomii i harmonii w gronach głosować nie mogę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Do słów ostatniego mowcy pozwalam sobie dodać jeszcze argument, że według wniosku p. Soleskiego, byłoby zależnem znizienie godzin od przychylnego wniosku grona, a tak jak rzeczy dziś stoją jest możebnem znizienie godzin także bez względu na tę opinię. Czasem mogłoby się zdarzyć że z powodu tego, że inni nauczyciele życzyliby sobie mieć też znizienie, więc komuśby się ono nie dostało, któryby tego był godzien.

Więc gdyby to było zależne od większości grona, to potrzebujący rzeczywiście znizienia mógłby wyjść bez znizienia i dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Ponieważ poprawka p. Soleskiego ma zastąpić ostatni ustęp §. 28. więc podaję naprzód do głosowania pierwsze ustępy 3 §. 28. według brzmienia wniosku komisji. Kto je przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Zamiast ostatniego ustępu §. 28 stawia p. Soleski wniosek który brzmi: (czyta):

„Gronu nauczycielskiemu przysługuje prawo uczynienia wniosku, aby zniżyć nau-

czycielowi, przepisana liczbę godzin tygodniowych nauki o 1 do 3 ze względu na przedmiot nauki, liczbę uczniów lub korektur, zawiadowanie bibliotekami szkolnymi itd. lub w ogóle ze względu na potrzeby szkoły.

Wniosek grona wymaga zatwierdzenia c. k. Rady szkolnej krajowej“.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje ostatni ustęp §. 28. w takim brzmieniu jak komisja proponuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 29.

Obsadzenie posad nauczycielskich w państwowych szkołach realnych następuje zwyczajnie drogą konkursu, ogłoszonego w gazecie urzędowej, w którym mają być wymienione przedmioty nauki i pobory, połączone z posadą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. W §. 29. pragnąłbym przyznać nauczycielstwu trochę lepsze stanowisko, niż ono według projektu przedłożonego statutu posiada. A że to stanowisko obecnie rzeczywiście jest nieszczególnie, najlepszy dowód w tem, że obawiają się niektóre sfery dać im ten zakres, w jakim inni pracują od lat 30 i nie skarżą się.

Co ciekawsze jednak to to, że z ust sprawozdawcy usłyszeliśmy twierdzenie, które wiekopomnie pamięci radbym przekazać tj. że grono nauczycielskie nie potrafi tak sprawiedliwie rozstrzygać w sprawie, dotyczącej poszczególnych kolegów, lecz tylko dyrektor. Te słowa niech sobie p. sprawozdawca jako profesor uniwersytetu z łaski swej kilka razy jeszcze powtórzy (wesołość) a nauczycielstwo przyjmie to do wdzięcznej wiadomości.

Poprawka moja brzmi: (czyta).

Do §. 29. dodać należy po pierwszym ustępie:

„Podania zbierze c. k. Rada szkolna krajowa i udzieli dotyczącemu gronu nauczycielskiemu do wydania opinii. Na jej podstawie czyni Rada szkolna krajowa propozycję i przedłoży ją c. k. Ministr. wyznań i oświecenia.

Otóż w tem miejscu słyszeliśmy dziś, że nominacye są bardzo delikatnej, czasem dyskrecjonalnej natury. Dalej słyszeliśmy, że podać się może tylko jeden kandydat, i cóż w takim razie grono nauczycielskie ma zrobić? Dalej, że jeśli się zdarzy, że są 4 posady, to wszystkie cztery grona mogą sobie

zyczyć jednego i tego samego kandydata. No, czy te dyskrecyje nigdzie gremialnie nie bywają traktowane, zdaje się, że nie trzebaby bardzo długo szukać, a znajdziemy kraje w Austrii, w których grona nauczycielskie od lat znakomicie spełniają to zadanie.

Czy tego rodzaju zadaniu i włożonemu obowiązkowi nie potrafi grono nauczycielskie w danym przypadku sprostać, oczekuję stanowczej odpowiedzi od referenta komisji szkolnej.

Jestem przekonany, że grono nauczycielskie z nierównie większą skrupulatnością będzie sądzić kandydata na przyszłego kolegę swego, niż np. dyrektor szkoły lub kto inny.

Doświadczenia z przeszłości usposobiły mię bardzo sceptycznie! Czasem wystarczyło mieć dostojnego chrzestnego ojca! Mnie się zdaje, że tu, gdzie interes związany jest ze szkołą, gdzie chodzi o to, żeby dobrać sposobną siłę nauczycielską, tu — powtarzam — będzie grono nierównie tkliwszem, niż każda inna instancja, która nie w tej mierze jest interesowaną, jak dotyczące grono nauczycielskie.

Domyślam się pewnej rzeczy, która decydująco gotowa zaważyć w załatwieniu tej mojej poprawki.

Oto pewne sfery boją się tej opinii takiej szerokiej i takiej poważnej i niewątpliwie przedmiotowej. Ha, jeżeli się boją, mają broń w rękach mozną, mianowicie groźbę niesankcjonowania ustawy.

Dla tej poprawki widzę złą prognozę, wszak odmówiono aprobaty mojemu wnioskowi, by nauczyciele na podstawie sądu kolegów bywali uwalniani od 1—3 godzin poniżej maximum wyznaczonego.

Pomimo to wszystko, czynię wniosek w formie poprawki, by nauczycielom daną była możność gronom wydawania opinii o kandydatach do posady, aby tego nie czynił tylko dyrektor.

Sądy dyrektorów bywają rozmaite. Miałem w rękach raz poufną relacyę, którą z końcem roku szkolnego poufnie dyrektor jednego zakładu przedłożył Radzie szkolnej o nauczycielach, otóż w tem poufnem dyskrecyjnem przedstawieniu najlepiej był przedstawiony taki pan, który najlepiej umiał masło z fasek wybierać. (Wesołość). Przypadkowo dyrektor trudnił się handlem masła, wyrabianego w Kurzanach.

Więc tedy jestem przekonany, że grono nauczycielskie lepiej zadanie to spełni, aniżeli dyrektor spełniający dyskrecyjonalną władzę zapomocą tajnej kwalifikacyi i tajnego potem zaopiniowania kandydatur.

A jeżeli się cztery grona oświadczą za jednym, to szanowna Rada szkolna krajowa

będzie w tem miała dobitną wskazówkę, że ten jeden był tęższy niż ktoś inny, którego na najlepszą posadę proponować zamierzała. Dlatego pragnąłbym dla nauczycielstwa przynajmniej w tym kierunku jakiś okrucz uzyskać, a nie frazesy, że się nadzwyczajnie dba o ich powagę i należyte stanowisko.

Chciałbym mieć choć trochę czynu, a za czyn uważam zdobycz, jaką nauczycielstwo uzyska przynajmniej w tym jednym punkcie, tj. prawo czynienia opinii przed Radą szkolną krajową, na której Rada szkolna może polegać lub nie.

Dlatego najgoręcej proszę Wys. Izbę o przyjęcie tego punktu, który nie jest niczem nowem, bo w innych statutach od dawna już się mieści.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Soleskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dr. **Bobrzyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Bobrzyński.**

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. dr. **Bobrzyński.** W ostatniem przemówieniu p. Soleskiego jednej rzeczy nie rozumiem. Twierdzi on, a nie wątpię, zmierza ku temu, żeby podnieść powagę nauczycieli i w imię tej powagi domaga się, żeby tym gronom nauczycielskim dać możność opiniowania posad kandydatów, starających się o posady, ale równocześnie niemal z pogardą wyraża się o funkcjonaryuszach, którzy są również nauczycielami tj. o dyrektorach; opowiada jakąś historję o faszce masła, która ma służyć za argument na to, aby gronom nauczycielskim a nie dyrektorom przyznać tę kompetencyę.

Czy to wystąpienie p. Soleskiego czyni się do podniesienia powagi nauczycieli, ośmielam się wątpić. Przecież jeżeli na dyrektora wywierac ma wpływ faska masła, to jakże ludność ma przypuścić, że nauczyciele względami ubocznymi nie będą się powodować. Ja stoję na tem stanowisku, że nauczyciele względami tego rodzaju w spełnianiu swoich obowiązków, a tak samo w proponowaniu owych kandydatów nie daliby się powodować i że o ileby ich znajomość tego kandydata sięgała, opinie by swoją o nim sumiennie wydawali.

Jednak z drugiej strony muszę powtórzyć, com już w ogólnej rozprawie zaznaczył, że głos ich rzadko tylko mógłby się rzeczywiście uwydatnić wobec tego, że mamy brak kandydatów.

W Radzie szkolnej mając 4 lub 5 kandydatów na kilka posad tego samego przedmiotu, możemy łatwiej zrobić i rozłożyć ich tak, jak tego potrzeba istotna wymaga.

A nadto proszę sobie przedstawić, że podania kandydatów musiałyby w takim razie wędrować po wszystkich gronach i z tegoby wynikała tylko niepotrzebna i niepożądana zwłoka.

W pewnych więc tylko razach, gdzie jak np. w miastach stołecznych gdzie większa liczba kandydatów o jedną posadę kompetuje, głos grona miałby pewne znaczenie, ale sposobność wydawania opinii stałaby się w gronie nauczycielskiem bardzo łatwo źródłem i pobudką do niezgody, nieporozumień i do tworzenia się partyi pro i kontra.

Dlatego ocenienie poprawki p. Soleskiego pozostawiam spokojnie uznaniu Wysokiego Sejmu.

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Muszę sprostować jako zupełnie mylne pojęcie p. wiceprezydenta rady szkolnej krajowej. Opowiedział fakt, który zawarty jest w aktach. Dyrektor przypadkowo zajmował się rozsprzedażą masła, a ponieważ jeden z członków grona najlepiej to masło ważył, więc z tego powodu dyrektorowi był tak miły, że dyrektor o nim najlepsze jako o członku grona dał sprawozdanie, chociaż jego aplikacja była wątpliwej jakości. Podałem jeden z wielu ciekawy fakt, a ani mi się śniło komukolwiek przez to uczynić ujmę. Tyle niech posłuży na uspokojenie p. wiceprezydenta, że wcale nie chciałem na szwank narażać powagę dyrektorów jako takich.

Ale p. wiceprezydent sam także chyba doskonale wie, że ta dyskrecyjnalna władza w pisaniu tajnych konkumitacji tak gangrenuje ludzi (głosy bardzo słusznie) tak ich demoralizuje, że najlepsze nawet charaktery z czasem rdzą się pokrywają.

Pomimo wszelkich argumentów p. wiceprezydenta mam inne pojęcie pod tym względem i twierdzę z całą stanowczością, że większą rękojmnię daje mi 8 do 10 ludzi działających kolegiálně, niż jeden ze swoim tajnym dopiskiem.

Powiedziano tu, że podania kandydatów będą musiały chodzić po wszystkich szkołach realnych, w których wakuują posady, na szczególne ma Galicya najmniej takich szkół; w innych krajach, gdzie ta ustawa obowiązuje, jest więcej szkół realnych, a trudności nie ma. Gdyby władza centralna była sprężystsza i umiała dać sobie radę, to nie byłoby trudności, wiem tylko tyle, że tem ostatniem pchnięciem w formie wątpliwości, czy grono u nas czemuś podobnemu podołałoby nauczycielstwo będzie przykro dotknięte.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Muszę słów kilka odpowiedzieć p. Soleskiemu ze względu na słowa do mnie wystosowane, odnoszące się do §. 28. Ubolewam nad tem, że moje słowa zostały zupełnie w błędnem świetle przedstawione przez p. Soleskiego. Chodziło mi oto, aby władza szkolna nie była skrepowaną wnioskami grona nauczycieli tam, gdzie niższenie liczby godzin dla nauczycieli, mogłoby pójść dalej, przedstawiałem jako wadę stylizacji p. Soleskiego, żeby Rada szkolna dalej iść nie mogła, co w pewnych wypadkach mogłoby być pożądane. Nie miałem najmniejszego zamiaru ubliżyć gronu nauczycielskiemu.

Co do przedmiotu będącego obecnie pod obradami pozwolę sobie do uwag, które Wysoka Izba przed chwilą słyszała, w obrotnie postanowień §. 29., dodać argument, że te postanowienia o opanii gron, nauczycielskich znajdują się w ustawach tych krajów, gdzie nie przeważają państwowe szkoły realne, gdzie ten, który szkołę utrzymuje i ma wskutek tego prawo nominacji, musi mieć poprzednio opinię wszystkich gron, nim się zdecyduje, a decyzję podaje do zatwierdzenia władzy wyższej. U nas ten wypadek nie zachodzi. Proszę o przyjęcie §. 29. według wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do §. 29. jest poprawka p. Soleskiego, która jest dodatkiem do §. 29. Podam więc najprzód §. 29. potem poprawkę p. Soleskiego. Kto przyjmuje §. 29. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Soleskiego, który brzmi (czyta):

„Podania zbierze c. k. Rada szkolna krajowa, i udzieli dotyczącemu gronu nauczycielskiemu do wydania opinii. Na jej podstawie czyni Rada szkolna krajowa propozycję i przedłoży ją c. k. Ministerjum wyznań i oświecenia“, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka ta upadła.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

V. Książki szkolne.

§. 30.

W szkołach realnych wolno używać jedynie takich książek i środków naukowych, które zostały dopuszczone do użytku przez Radę szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Postanowienia końcowe.

§. 31.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem najbliższego roku szkolnego po jej ogłoszeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 32.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

U s t a w a

z dnia o szkołach realnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę odczytać rezolucyę.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozważył, o ile możnaby abiturjentom szkoły realnej ułatwić przejście do innych szkół wyższych jak techniczne na podstawie stosownych egzaminów uzupełniających.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby wzięta pod rozwagę, czyby w planie lekcyi dla piątej klasy szkoły realnej, dało się bez powiększenia ogólnej liczby godzin pomnożyć o jedną godzinę w tygodniu, godziny wyznaczone na naukę religii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

II. rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

III. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby za wzorem istniejących we Lwowie i w Krakowie kursów dla praktycznego kształcenia kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych, starała się urządzić podobny kurs dla kandydatów na nauczycieli szkół realnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Trzecie czytanie tej ustawy umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następuje punkt 3 porządku dziennego, ponieważ do tego punktu wymaganą jest kwalifikowana większość, przeto proszę pp. sekretarzy o obliczenie liczby posłów.

(Posłowie Rusini opuszczają salę. Sekretarze obliczają ilość obecnych posłów).

Jest obecnych 102 posłów, w każdym razie więcej, niż na poprzednim posiedzeniu, ale większości kwalifikowanej jeszcze nie ma. Będziemy próbowali jutro.

Punkt 3 i 4 usuwam i umieszczę je na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Przystępujemy do punktu następującego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 190.).

Sprawozdawca p. Lubomirski ma głos. Sprawozdawca p. Lubomirski (zaczyna czytać sprawozdanie z Al. 190).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lubomirski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia kapitału akcji

nego kolei miejscowej Łupków-Cisna. (Al. 191.).

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 191.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Vivien**. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby Towarzystwu akcyjnemu kolei miejscowej Łupków-Cisna w celu umożliwienia przeprowadzenia nieprzewidzianych pierwotnym kosztorysem inwestycji i uzupełnień budowy zezwolił na podwyższenie kapitału zakładowego o sumę nie przekraczającą kwoty 90.000 zł. w. a. wyraźnie dziewięćdziesiąt tysięcy złotych w. a. przed emisją akcji pierwszeństwa wpłacić się mających w pełnej ich imiennej wartości i na okaziciela opiekujących.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Dz. ust. kr. Nr. 42 imieniem kraju z powyższych wydać się mających akcji pierwszeństwa, akcji w sumie nie wyższej, niż 60.000 zł. w. a. wyraźnie sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a. i wypłacenia ich w pełnej ich imiennej wartości a to pod następującymi warunkami:

a) że z tej kwoty imiennej, o którą kapitał akcyjny ma być podniesiony, reszta w sumie 30.000 zł. w. a. wyraźnie trzydziestu tysięcy złotych w. a. dostarczoną będzie przez interesentów miejscowych w zamian za akcje pierwszeństwa wpłacone w pełnej ich imiennej wartości.

b) że powyższe akcje pierwszeństwa, o ile wydane będą w ciągu pierwszego roku obrachunkowego, będą mieć udział w zyskach przedsiębiorstwa po myśli §. 49. statutu Towarzystwa za czas od ich emisji.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem kraju z Towarzystwem akcyjnym kolei miejscowej Łupków-Cisna dodatkowego z powyższych powodów kontraktu spółkowego w uzupełnieniu kontraktu z dnia 4. października 1897.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju czteroprocentowej (4%) pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w takiej wysokości, jaka w uwzględnieniu osiągniętego kursu okaże się potrzebną, celem nabycia po myśli powyższego punktu 2. akcji pierwszeństwa kolei miej-

scowej Łupków-Cisna w sumie 60.000 zł. w. a. i wypłacenia ich w pełnej ich imiennej wartości. Na pokrycie rat powyższej pożyczki służy krajowy fundusz kolejowy.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by jak najusilniej starał się spowodować Wysocki c. k. Rząd, względnie c. k. Dyrekcyę kolei państwowych do zmiany systemu administracyjnego na kolei Łupków-Cisna a to w uwzględnieniu skromniejszych potrzeb wąskotorowej kolei.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vivien**. (Czyta)

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby Towarzystwu akcyjnemu kolei miejscowej Łupków-Cisna w celu umożliwienia przeprowadzenia nieprzewidzianych pierwotnym kosztorysem inwestycji i uzupełnień budowy zezwolił na podwyższenie kapitału zakładowego o sumę nie przekraczającą kwoty 90.000 zł. w. a. wyraźnie dziewięćdziesiąt tysięcy złotych w. a. przed emisją akcji pierwszeństwa wpłacić się mających w pełnej ich imiennej wartości i na okaziciela opiekujących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Dz. ust. kr. Nr. 42 imieniem kraju z powyższych wydać się mających akcji pierwszeństwa, akcji w sumie nie wyższej, niż 60.000 zł. w. a. wyraźnie sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a. i wypłacenia ich w pełnej ich imiennej wartości a to pod następującymi warunkami:

a) że z tej kwoty imiennej, o którą kapitał akcyjny ma być podniesiony, reszta w sumie 30.000 zł. w. a. wyraźnie trzydziestu tysięcy złotych w. a. dostarczoną będzie przez interesentów miejscowych w zamian za akcje pierwszeństwa wpłacone w pełnej ich imiennej wartości.

b) że powyższe akcje pierwszeństwa, o ile wydane będą w ciągu pierwszego roku obrachunkowego, będą mieć udział w zyskach przedsiębiorstwa po myśli §. 49. statutu Towarzystwa za czas od ich emisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem kraju z Towarzystwem akcyjnym kolei miejscowej Łupków-Cisna dodatkowego z powyższych powodów kontraktu spółkowego w uzupełnieniu kontraktu z dnia 4. października 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju czteroprocentowej (4%) pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w takiej wysokości, jaka w uwzględnieniu osiągniętego kursu okaże się potrzebną, celem nabycia po myśli powyższego punktu 2. akcyi pierwszeństwa kolei miejscowej Łupków-Cisna w sumie 60.000 zł. w. a. i wypłacenia ich w pełnej ich imiennej wartości. Na pokrycie rat powyższej pożyczki służy krajowy fundusz kolejowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by jak najusilniej starał się spowodować Wysocki c. k. Rząd, względnie c. k. Dyrekcyę kolei państwowych do zmiany systemu administracyjnego na kolei Łupków-Cisna a to w uwzględnieniu skromniejszych potrzeb wązkotorowej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 co do poparcia kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów). (All. 192).

Sprawozdawca p. Binder ma głos.

Sprawozdawca p. Binder. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 192).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z dnia 15. lutego 1897. dotyczącej poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

B. Dopiero co wspomnianą uchwałę Sejmu z dnia 15. lutego 1897 r. do L. s. 3.118/97 uchyla się w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

I. Budowę projektowanej kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) uznaje się w myśl ustawy z d. 17. lipca 1893 r. Dz.u. kr. Nr. 42 za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju.

II. Upoważnia się Wydział krajowy, iżby w razie wydania koncesyi państwowej na projektowaną kolej Przeworsk-Bachórz (Dynów) udzielił imieniem kraju na rzecz tej kolei i na czas niedłuższy niż do końca roku 1968, gwarancyi dochodu równającego się oprocentowaniu po cztery od sta (4%) i umorzeniu prawidłowemu pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez koncesjonariusza w wysokości nie przewyższającej sumy 1,700.000 zł. w. a., wyraźnie miliona siedmkróć sto tysięcy złotych waluty austriackiej, i mającej zapewnione zrealizowanie po kursie nie niższym od tego, jaki ustanowi Wydział krajowy. Upoważnienie to czyni się nadto zależnym od następujących warunków:

a) że kapitał imienny tej kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą niż 2,550.000 zł. w. a., wyraźnie dwa miliony pięćsetpięćdziesiąt tysięcy złotych waluty austriackiej;

b) że z tego kapitału imiennego cała suma potrzebna po nad wymienioną wyżej pożyczkę pierwszeństwa dostarczoną będzie przez emisję akcyi zakładowych wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, których objęcie należyce zapewnionem będzie przez państwo w sumie zł. w. a. 700.000 (siedmkróć sto tysięcy), a przez interesentów miejscowych w sumie zł. w. a. 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy), i do tych akcyi nie będzie przywiązaniem prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesjonariuszem kolei pomienionej kontraktu gwarancyjnego, w którym oprócz poszczególnych postanowień zawartych powyżej, mają być zastrzeżone następujące postanowienia ogólne:

a) warunki koncesyi państwowej na kolej pomienioną ułożone będą w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a udzielona konces-

śya bez przyzwolenia tegoż Wydziału nie może być na nikogo innego przeniesioną;

b) co do eksploatacyi przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7. i 12. powołanej już ustawy krajowej rokowania celem porozumienia się z c. k. Administracją kolei państwowych o objęcie zarządu wymienionych linii z zastosowaniem jak najdalej sięgających ułatwień i ulg dopuszczonych ustawą państwową z dnia 31. grudnia 1894 r. (Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895) o kolejach lokalnych. Jeżeli porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a zarządem kolei państwowych nie przysłoby do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego:

c) ma być Wydziałowi krajowemu zapewniony należyty wpływ na ustanowienie taryf przewozowych, oraz w myśl §§. 5. i 6. ustawy z dnia 17. lipca 1893 r. Dz. u. kr. Nr. 42. wystarczająca kontrola nad sporządzeniem projektu szczegółowego budowy, tudzież kontrola podczas trwania budowy kolei i przy jej odbiorze;

d) statuta mające się przedłożyć Rządowi co do założenia Towarzystwa akcyjnego dla tej kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w radzie zawiadowczej Towarzystwa.

e) sporządzony będzie plan finansowy, zawierający oprócz rat rocznych na oprocentowanie i umorzenie gwarantowanej pożyczki pierwszeństwa także plan oprocentowania akcyi nie wyżej niż po 4% i umorzenia w okresie wynikającym z koncesyi. Z dochodów kolejowych mają być opłacane wydatki w następującym porządku pierwszeństwa: naprzód kosztu ruchu i kosztu administracyi Towarzystwa; dalsze nadwyżki dochodu mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie rat rocznych pożyczki gwarantowanej przez kraj, a w dalszym rzędzie na oprocentowanie po 4% i umorzenie akcyi zakładowych. Dalsza nadwyżka dochodów ma służyć na zwrot dopłat ewentualnie przez fundusz krajowy z tytułu gwarancyi uczynionych, przyczem się postanawia, że od dopłat tych nie liczy się odsetek. Dopiero po pokryciu wszelkich dawniejszych opłat może nadwyżka dochodów być użytą na korzyść właścicieli akcyi zakładowych, tak, ażeby one przyniosły oprocentowanie wyższe niż 4% objęte planem umorzenia.

IV. Przyznanie gwarancyi określonej pod p. II. czyni Sejm nadto zależnem od warunku, iż w ogóle co do finansowania budowy i eksploatacyi przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionej kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia

i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia tej kolei odpowiedniej rentowności, przyczem Wydział krajowy u Wysokiego c. k. Rządu stanowczo upomnieć się musi, ażeby przyznano 4% odsetkom od kapitału w obligacyach pierwszorzędnych pierwszeństwo przed ewentualnymi niedoborami kosztów eksploatacyi i ażeby połączenie kolei Przeworsk-Bachórz z głównym szlakiem nastąpiło po stronie południowej, zaś tak te koszty, jakoteż kosztu rozszerzenia stacyi Przeworsk poniósł c. k. Rząd.

V. Na pokrycie ewentualnej zapłaty lub dopłaty zagwarantować się mającego jak pod p. II. dochodu służy krajowy fundusz kolejowy, utworzony uchwałą spjmową z dnia 13. lutego 1894 roku, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 24. czerwca 1894., a dodatkowo udotowany uchwałą sejmową z dnia 17. marca 1899 r.

VI. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast wpłaty akcyi zakładowych tej kolei przez interesowane gminy i powiaty przyjąć ich gwarancyę oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcyi zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi gminami i powiatami umów zabezpieczających fundusz rzeczony od wszelkich strat.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

A. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z dnia 15. lutego 1897 dotyczącej poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

B. Dopiero co wspomnianą uchwałą Sejmu z dnia 15. lutego 1897 r. do L. s. 3.118/1897 uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

I. Budowę projektowanej kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) uznaje się w myśl ustawy z dnia 17. lipca 1893 r. Dz. u. kr. Nr. 42 za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek A. B. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

II. Upoważnia się Wydział krajowy, izby w razie wydania koncesyi państwowej na projektowaną kolej Przeworsk-Bachórz (Dyńców) udzielił imieniem kraju na rzecz tej kolei i na czas nie dłuższy niż do końca roku 1968, gwarancyi dochodu równającego się oprocentowaniu po cztery od sta (4%) i umorzeniu prawidłowemu pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez koncesyonaryusza w wysokości nie przewyższającej sumy 1,700.000 zł. w. a., wyraźnie miliona siedmkróć sto tysięcy złotych waluty austriackiej i mającej zapewnione zrealizowanie po kursie nie niższym od tego, jaki ustanowi Wydział krajowy. Upoważnienie to czyni się nadto zależnym od następujących warunków:

a) że kapitał imienny tej kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą niż 2,550.000 zł. w. a., wyraźnie dwa miliony pięćsetpięćdziesiąt tysięcy złotych waluty austriackiej;

b) że z tego kapitału imiennego cała suma potrzebna po nad wymienioną wyżej pożyczkę pierwszeństwa dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, których objęcie należycie zapewnionem będzie przez państwo w sumie zł. w. a. 700.000 (siedmkróć sto tysięcy), a przez interesentów miejscowych w sumie zł. w. a. 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) i do tych akcji nie będzie przywiązaniem prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszem kolei pomienionej kontraktu gwarancyjnego, w którym oprócz poszczególnych postanowień zawartych powyżej, mają być zastrzeżone następujące postanowienia ogólne:

a) warunki koncesyi państwowej na kolej pomienioną ułożone będą w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a udzielona koncesya bez przyzwolenia tegoż Wydziału nie może być na nikogo innego przeniesiona;

b) co do eksploatacji przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7. i 12. powołanej już ustawy krajowej rokowania celem porozumienia się z c. k. Administracją kolei państwowych o objęcie zarządu wymienionych linii z zastosowaniem jak najdalej sięgających ułatwień i ulg dopuszczonych ustawą państwową z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895) o kolejach lokal-

nych. Jeżeli porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a zarządem kolei państwowych nie przyszłoby do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego;

c) ma być Wydziałowi krajowemu zapewniony należyty wpływ na ustanowienie taryf przewozowych, oraz w myśl §§. 5. i 6. ustawy z dnia 17. lipca 1893 r. Dz. u. kr. Nr. 42, wystarczająca kontrola nad sporządzeniem projektu szczegółowego budowy, tudzież kontrola podczas trwania budowy kolei i przy jej odbiorze;

d) statuta mające się przedłożyć Rządowi co do założenia Towarzystwa akcyjnego dla tej kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w radzie zawiadowczej Towarzystwa;

e) sporządzony będzie plan finansowy, zawierający oprócz rat rocznych na oprocentowanie i umorzenie gwarantowanej pożyczki pierwszeństwa, także plan oprocentowania akcji nie wyżej niż po 4%, i umorzenia w okresie wynikającym z koncesyi. Z dochodów kolejowych mają być opłacane wydatki w następującym porządku pierwszeństwa: naprzód kosztu ruchu i kosztu administracji Towarzystwa; dalsze nadwyżki dochodu mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie rat rocznych pożyczki gwarantowanej przez kraj, a w dalszym rzędzie na oprocentowanie po 4% i umorzenie akcji zakładowych. Dalsza nadwyżka dochodów ma służyć na zwrot dopłat ewentualnie przez fundusz krajowy z tytułu gwarancyi uczynionych, przyczem się postanawia, że od dopłat tych nie liczy się odsetek. Dopiero po pokryciu wszelkich dawniejszych opłat może nadwyżka dochodów być użyta na korzyść właścicieli akcji zakładowych, tak, ażeby one przyniosły oprocentowanie wyższe niż 4% objęte planem umorzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

IV. Przyznanie gwarancyi określonej pod p. II. czyni Sejm nadto zależnym od warunku, iż w ogóle co do finansowania budowy i eksploatacji przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionej kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dastateczne ze względu na potrzebę zapewnienia tej kolei odpowiedniej rentowno-

ści, przyczem Wydział krajowy u Wysokiego c. k. Rządu stanowczo upomnieć się musi, ażeby przyznano 4% odsetkom od kapitału w obligacjach pierwszorzędnych pierwszeństwo przed ewentualnymi niedoborami kosztów eksploatacyi i ażeby połączenie kolei Przeworsk-Bachórz z głównym szlakiem nastąpiło po stronie południowej, zaś tak te koszty, jakoteż koszty rozszerzenia stacyi Przeworsk, poniósł c. k. Rząd.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

V. Na pokrycie ewentualnej zapłaty lub dopłaty zagwarantować się mającego jak pod p. II. dochodu służy krajowy fundusz kolejowy, utworzony uchwałą sejmową z dnia 13. lutego 1894 roku, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 24. czerwca 1894, a dodatkowo udotowany uchwałą sejmową z dnia 17. marca 1899 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

VI. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast wpłaty akcyi zakładowych tej kolei przez interesowane gminy i powiaty przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcyi zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi gminami i powiatami umów zabezpieczających fundusz rzeczony od wszelkich strat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia kapitału akcyjnego kolei lokalnej Trzebina-Skawce o 200.000 zł. i zakupna istniejącej kolei górniczej Trzebina-Siersza. (All. 193).

Sprawozdawca poseł **Czecz** (czyta).

Sprawozdawca p. **Czecz** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 193).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy:

1. przyjąć do wiadomości, iż Wydział krajowy, działając na mocy upoważnienia, udzielonego mu uchwałą Wysokiego Sejmu z 15. lutego 1897 zezwolił na podwyższenie kapitału akcyjnego kolei lokalnej Trzebina-Skawce przez emisję akcyi pierwszeństwa w sumie 900.000 koron, objętych i wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości a to:

a) w sumie 400.000 koron w celu przeprowadzenia robót i budowli nieprzewidzianych w pierwotnym projekcie szczegółowym, na które ustanowiony kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — i

b) w sumie 400.000 koron w celu zakupna kolei górniczej Trzebina-Siersza i wcielenia jej do kolei lokalnej Trzebina-Skawce;

2. powziąć załączoną $\frac{1}{2}$ uchwałę,

Uchwała

w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego do objęcia imieniem kraju akcyi pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebina-Skawce z powodu powiększenia kapitału akcyjnego tej kolei i zaciągnięcia na ten cel pożyczki.

I. Na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1393 (Dz. u. kr. Nr. 42.) upoważnia się Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju w pełnej imiennej wartości akcyi pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebina-Skawce w sumie nie wyższej niż 266.000 koron wyraźnie dwieście sześćdziesiąt sześć tysięcy koron, a to pod następującymi warunkami:

a) że za zatwierdzeniem c. k. Rządu kapitał akcyjny tej kolei z powodu budowy własnej stacyi w Trzebini i na ten cel powiększony będzie przez emisję akcyi pierwszeństwa w sumie nie większej niż 400.000 koron wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości;

b) że reszta tych akcyi pierwszeństwa w imiennej wartości 134.000 koron wyraźnie sto trzydzieści cztery tysiące koron objęta i wpłacona będzie w pełnej imiennej wartości przez odbiorców prywatnych;

c) o ile w mowie będące akcyje pierwszeństwa wpłacone będą w ciągu pierwszego roku obrachunkowego, będą mieć udział w statutowym rozdziale zysków tego pierwszego roku, licząc pro rata temporis od dnia wpłaty na te akcyje pierwszeństwa przysługujący im do wysokości 4 od sta procent pierwszeństwa.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel imieniem kraju w Banku krajowym lub innej instytucji finansowej po kursie najkorzystniejszym czteroprocentowej pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w wysokości potrzebnej do objęcia i wpłaty 665 sztuk powyższych akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebinia-Skawce po 400 koron w nominalnej wartości 266.000 koron.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Czeecz: (czyta)

Wysoki Sejm raczy:

1. przyjąć do wiadomości, iż Wydział krajowy, działając na mocy upoważnienia udzielonego mu uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 14. lutego 1897 zezwolił na podwyższenie kapitału akcyjnego kolei lokalnej Trzebinia-Skawce przez emisję akcji pierwszeństwa w sumie 900.000 koron objętych i wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości a to:

a) w sumie 400.000 koron w celu przeprowadzenia robót i budowli nieprzewidzianych w pierwotnym projekcie szczegółowym, na które ustanowiony kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym, — i

b) w sumie 500.000 koron w celu zakupu kolei górniczej Trzebinia-Siersza i wcielenia jej do kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czeecz. (czyta):

2. powziąć następującą

Uchwałę

w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego do objęcia imieniem kraju akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebinia-Skawce z powodu powiększenia kapitału akcyjnego tej kolei i zaciągnięcia na ten cel pożyczki.

I. Na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42.) upoważnia się Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju w pełnej imiennej wartości akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebinia-Skawce w sumie nie wyższej, niż 266.000 koron wyraźnie dwieście sześćdziesiąt sześć tysięcy koron, a to pod następującymi warunkami:

a) że za zatwierdzeniem c. k. Rządu kapitał akcyjny tej kolei z powodu budowy własnej stacji w Trzebini i na ten cel powiększony będzie przez emisję akcji pierw-

szeństwa w sumie nie większej niż 400.000 koron, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości;

b) że reszta z tych akcji pierwszeństwa w imiennej wartości 134.000 koron różnie sto trzydzieści cztery tysiące koron objęta i wpłacona będzie w pełnej imiennej wartości przez odbiorców prywatnych,

c) o ile w mowie będące akcje pierwszeństwa wpłacone będą w ciągu pierwszego roku obrachunkowego, będą mieć udział w statutowym rozdziale zysków tegoż pierwszego roku, licząc pro rata temporis od dnia wpłaty na te akcje pierwszeństwa przysługujący im 4 od sta procent pierwszeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt uchwały I., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czeecz (czyta).

II. Upoważnia się wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel imieniem kraju w Banku krajowym lub w innej instytucji finansowej po kursie najkorzystniejszym czteroprocentowej pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w wysokości potrzebnej do objęcia i wpłaty 665 sztuk powyższych akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Trzebinia-Skawce po 400 koron w nominalnej wartości 266.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., uchwały zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

P. Urbański. Wnoszę na przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uznania potrzeby budowy nowego domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Żółkwi i przyznania subwencji krajowej w wysokości połowy kosztów tej budowy. (All. 194.)

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 194).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając potrzebę budowy nowego domu administracyjnego w Żółkwi przy szpitalu powszechnym, udziela się na ten cel w myśl §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 z funduszów krajowych połowę kosztów tej budowy do wysokości 4000 zł.

Gmina miasta Żółkwi obowiązana będzie dostarczyć drugiej połowy tej kwoty. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na ten cel do wysokości 4000 zł. spłacalnej w latach 10 w sposób amortyzacyjny przez podniesienie taksy leczniczej dla szpitala w Żółkwi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku p. Okuniewskiego w przedmiocie założenia szpitala w Żabiu. (All. 195).

Sprawozdawca p. **Jabłoński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 195).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie nawiązał rokowania z Rządem do zwalczania kiły w powiecie Kossowskim i wezwał Wysoki Rząd do utworzenia specjalnego dla kiły szpitala, a to takiego jaki w tym samym celu z funduszu skarbu państwa był utworzonym w Porto-Ré.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi Maryi Zielińskiej, wdowy po Drze Tadeuszu Zielińskim, lekarzu okręgowym w Podbużu o wyznaczenie stałej płacy rocznej. (All. 196).

Sprawozdawca p. **Jabłoński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 196).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się petycyę Maryi Zielińskiej Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowego załatwienia i zarządzenia w granicach możliwości doraźnej nędzy petentki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Rzeszowie co do podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi gminnej Miłocin-Bratkowice-Budy z 35% na 50%. (All. 197).

Sprawozdawca p. **Gnoiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 197).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Wydziału powiatowego w Rzeszowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi gminnej Miłocin-Bratkowice z 35% na 50%, Sejm przechodzi do I orządu dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Wydziału powiatowego w Dobromilu i oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu w sprawie przełożenia drogi krajowej Przemyśl-Sanok między Olszanami a Krepakiem.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyach Wydziału powiatowego w Dobromilu i oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyśle w sprawie przełożenia drogi krajowej Przemyśl-Sanok między Olszanami a Zakrępakim na przestrzeni od klm. 15 do klm. 25.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Dobromilu i oddział Towarzystwa gospodarskiego w Przemyśle upraszają o udzielenie funduszu na przełożenie drogi krajowej Przemyśl-Sanok na przestrzeni od klm. 15 do klm. 25 i o polecenie Wydziałowi krajowemu przeprowadzenia tej rekonstrukcyi i w jaknajkrótszym czasie. Droga ta zbudowana w okresie czasu przedautonomicznym głównie w celach wojskowych, ma jako droga krajowa pod względem komercyjalnym tylko drugorzędne znaczenie, po szczytach górskich ze spadkami dochodzącymi do 15% w niektórych miejscach utrudnia dogodną komunikację szczególnie dla wozów ciężarowych i przełożenie tejże w dolinę z równoczesnem złagodzeniem spadków, przyspożyłoby wiele korzyści wszystkim gminom sąsiadującym z tą drogą.

W uwzględnieniu powyższych okoliczności Wydział krajowy zarządził jeszcze w r. 1889 wypracowanie projektu technicznego przełożenia trasy od klm. 15 do klm. 25 drogi krajowej między Olszanami a Birczą, ale wychodząc ze słusznego zapatrywania że skarb państwa powinien się przyczynić w znacznej mierze do kosztów rekonstrukcyi obrachowanej w kwocie 65.000 zł. właśnie w powodu ważności drogi dla celów wojskowych i odniósł się równocześnie do c. k. Namiestnictwa z zapytaniem czy c. k. Rząd nie byłby skłonny przyznania znaczniejszej subwencyi ze skarbu państwa do przebudowania powyższej drogi. Dotąd jednak Wydział krajowy nie otrzymał żadnej odpowiedzi w tej sprawie ze strony c. k. Rządu

Komisyja drogowa dzielając w zupełności zapatrywanie Wydziału krajowego w tej mierze objawione, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Wydziału powiatowego w Dobromilu i Wydziału gospodarczego w Przemyśle odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z poleceniem przysąpienia do rekonstrukcyi części drogi krajowej Przemyśl-Sanok między Olszanami a Birczą skoro ze strony c. k. Rządu zapewnioną będzie odpowiednia subwencyja ze skarbu Państwa na dokonanie budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (All. 193).

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 198).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawach górniczych za rok 1898 Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl rezolucyi Sejmu krajowego z dnia 13. lutego 1894 otworzył w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej piątą wydział górniczo-hutniczy.

3. Sejm ustanawia dla krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu następujący etat osób i płac:

a) dla nauki fachowej kursu wiertniczego będzie zamianowany nauczyciel z rangą i płacą inżyniera II. klasy, dla nauki fachowej kursu górniczego nauczyciel z rangą i płacą inżyniera-adjunkta, oraz asystent z płacą i rangą inżyniera-asystenta.

b) Wszyscy trzej mają być urzędnikami krajowymi, z prawami określonymi w ustawie służby krajowej i w statucie emerytalnym dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego z dnia 21. stycznia 1889.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w ciągu r. 1899 kredytu 1.000 zł. w a. z wstawionego w budżet r. 1898 poz. 271 Rub. XV.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawach górniczych za rok 1898 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl rezolucyi Sejmu krajowego z dnia 13. lutego

1894 otworzył w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej piąty wydział górniczo-hutniczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

3. Sejm ustanawia dla krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu następujący etat osób i płac:

a) dla nauki fachowej kursu wiertniczego będzie zamianowany nauczyciel z rangą i płacą inżyniera II. klasy, dla nauki fachowej kursu górniczego nauczyciel z rangą i płacą inżyniera-adjunkta, oraz asystent z płacą i rangą inżyniera-asystenta.

b) wszyscy trzej mają być urzędnikami krajowymi, z prawami określonymi w ustawie służby krajowej i w statucie emerytalnym dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego z dnia 21. stycznia 1889.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w ciągu r. 1899 kredytu 1.000 zł. w. a. z wstawionego w budżet r. 1898 poz. 271 Rub. XV.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji p. Waleryana Wolskiego etatowego pisarza Wydziału krajowego o polizczenie lat służby.

Sprawozdawca poseł **Wiśniewski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji P. Waleryana Wolskiego etatowego pisarza Wydziału krajowego przy oddziale techniczno-drogowym.

Wysoki Sejmie!

Pan Waleryan Wolski prosi o przyznanie mu lat służby spędzonych w służbie krajowej.

Jak z aktów przekonać się można, P. Waleryan Wolski reskrytem Wydziału krajowego l. 42.590,84 zamianowany został zastępcą konduktora drogowego Oddziału sandońskiego i obowiązki swoje rozpoczął dnia 1. września 1884.

W czasie pełnienia służby — uległ, wskutek zaziębnienia się przewlekłej chorobie

i na podstawie opinii lekarskiej dnia 1. kwietnia 1886 z tego stanowiska uwolniony, a po odbyciu niezbędnej kuracji, reskrytem Wydziału krajowego l. 38.975/86 zamianowany dyetaryuszem manipulacyjnym przy Archiwum Wydziału krajowego, gdzie rozpoczął swą czynność dnia 17. lipca 1886. Reskrytem Wydziału krajowego l. 40.081 przydzielony został do Oddziału Techniczno drogowego.

Uchwałą Wys. Sejmu z dnia 9. lutego 1895 przyznano mu „veniam aetatis et studiorum“, na podstawie czego został zamianowany stałym urzędnikiem w charakterze pisarza manipulacyjnego reskrytem Wydziału krajowego l. 11.613/95 z dniem 1. marca 1895.

Przez cały przeciąg czasu spędzony w służbie krajowej P. Waleryan Wolski był pracowitym, pilnym, i sumiennym w pełnieniu swoich obowiązków, jak tego dowodzą świadectwa Oddziału techniczno-drogowego z dnia 21. stycznia 1895 i z dnia 17. lutego 1899, jak również świadectwo Szefa departamentu IV. z r. 1895. Na korzyść petenta przemawia również reskrypt Wydziału krajowego z dnia 21. lutego 1899 l. 10.036 pozwalający p. Wolskiemu wnieść powyższą petycję do Wys. Sejmu.

Z uwagi, że P. Waleryan Wolski mógł być już od dłuższego czasu stabilizowanym jako konduktor dróg krajowych, gdyby nie wypadek ciężkiej choroby, której się nabawił podczas pełnienia służby.

Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję P. Waleryana Wolskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Złoczowie w sprawie przyznania subwencji krajowej na budowę drogi powiatowej Złoczów-Dunajów.

Sprawozdawca poseł **Wiśniewski** ma głos.
Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej Złoczowskiej w sprawie przyznania subwencji z funduszków krajowych na budowę drogi powiatowej Złoczów-Dunajów.

Wysoki Sejmie!

W roku 1898 gminy i obszary dworskie Woroniaki, Szpikłosy-Remizowce, Uhorce, Koropiec, Żuków i Wicyń wniosły petycję do Wysokiego Sejmu z prośbą o budowę drogi ze Złoczowa do Dunajowa.

Wysoki Sejm na podstawie sprawozdania komisji drogowej, uchwałą z dnia 24. stycznia 1898 ze względów formalnych odstąpił tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Złoczowie do możliwego uwzględnienia.

W myśl tej uchwały, Rada powiatowa w Złoczowie na posiedzeniu z dnia 5. lutego 1898 uznała drogę Złoczów-Dunajów za powiatową a następnie Wydział powiatowy zarządził sporządzenie planów i kosztorysów i w czerwcu 1898 przedłożył operat ten do zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Dyrektor oddziału technicznego badał operat na miejscu i poczynił niektóre zmiany, zredukował kosztorys i uznał go za odpowiedni.

Droga Złoczów-Dunajów dla miejscowych stosunków jest bardzo ważna, bo część powiatu, przez którą przechodzić będzie pozbawioną jest prawie wszelkiej komunikacji a w przyszłości po połączeniu Złoczowa z Przemyślanami, może być jedną z ważniejszych arterii komunikacyjnych.

Ze względów powyższych jak również z uwagi, że powiat Złoczowski preliminował w budżecie r. 189) na drogi 49.447 zł. 39 ct. tj. 24% dodatków do podatków — Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Złoczowie l. 878 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia po myśli okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882 l. 51.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Dźwinogród i Szołomyja w przedmiocie budowy drogi od granicy Dawidowa przez Szołomyję do Dźwinogrodu.

W zastępstwie chorego p. Ochrymowicza ma głos p. Wiśniewski.

P. Wiśniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji gmin Dźwinogród i Szołomyja w przedmiocie budowy drogi od granicy Dawidowa przez Szołomyję do Dźwinogrodu po folwark Czerniów.

Wysoki Sejmie!

Gminy Dźwinogród, Horodysławice i Szołomyja, wniosły zeszłego roku prośbę do Wysokiego Sejmu o budowę drogi Dźwinogród-Szołomyja; ponieważ petycja ta wpłynęła

już przy końcu Sejmu, więc Wysoki Sejm nie powziął w tej sprawie żadnej uchwały.

Obecnie ponawiają powyższe gminy swoją prośbę, opierając takową na następujących dowodach.

1) Gminy podają, że leżą wprawdzie w centrum handlowem niedaleko Lwowa, lecz że nie mogą z tego korzystać z powodu nadzwyczaj lichej i utrudnionej komunikacji, a to z tego powodu, iż gminy powyższe mają najniższe położenie w całym powiecie bobreckim.

Gminy te leżą w kotlinie i dlatego wody odpływające z gór niszczą wszystko i tworzą trudne do przebycia bagna.

Gminy te rok rocznie starają się te drogi i rowy w dobrym stanie utrzymywać, lecz wszelkie wysilenia są daremne, gdyż ziemia jest tego rodzaju, że po każdym deszczu wszystko rozłazi się.

Sama gmina Dźwinogród utrzymywać musi przeszło 20 mostów.

Brak komunikacji ze Lwowem, stał się przyczyną upadku materialnego powyższych gmin, bo gdy inne gminy mogą dostać się łatwo wszędzie i pozbyć swoje produkty, to tym gminom taka sposobność zdarza się rzadko.

Cała budowa tych dróg przez te gminy do gościńca w Dawidowie, wynosi 6 (sześć) kilometrów.

Zważywszy, że położenie tych gmin jest rzeczywiście fatalne, a to tem bardziej, że w całej okolicy brak kamienia, zważywszy, że jeżeli tym gminom nie przyjdzie się z pomocą, to te gminy podpadną z czasem całkiem.

Komisja drogowa uznając niezwykle trudne położenie tych i potrzebę budowy tej drogi stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Dźwinogród i Szołomyjską odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl okólnika Wydziału krajowego z roku 1882 z dnia 22. grudnia do l. 51.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Chyrów w sprawie usunięcia niezgodności oznaczenia numerowego domów w księgach gruntowych i aktach podatkowych.

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Chyrów, w sprawie usunięcia niezgodności oznaczeń numerowych domów w księgach gruntowych i aktach podatkowych.

Wysoki Sejmie!

Gmina Chyrów żali się, że w r. 1890 już po założeniu ksiąg gruntowych, przeprowadzono przez władze podatkowe nowe numerowanie domów, przyczem nie uwzględniono zupełnie poprzedniego numerowania przyjętego do ksiąg gruntowych. W ten sposób wytworzono zupełną niezgodność oznaczeń numerowych w księgach gruntowych z obowiązującymi obecnie oznaczeniami.

Komisja nie może się przychylić do żądania petycji polecenia rządowi, ażeby z urzędu przeprowadził zgodność oznaczeń numerowych w księgach gruntowych z obowiązującymi obecnie, gdyż oznaczenia numerowe w księgach gruntowych nie należą do istotnej treści ksiąg, tylko podobnie jak kultura są jedynie pewnym bliższym opisaniem przedmiotu księgi. Wedle istniejących przepisów, zmiany w tym względzie nie mogą stanowić przedmiotu jakiegolwiek wpisu, czy to na żądanie stron, czy to z urzędu.

Komisja jednak nie zapoznaje wcale ważności oznaczeń numerowych, nie zapoznaje w szczególności, że numera domu są niejako najdokładniejszym oznaczeniem posiadłości i najłatwiejszym środkiem do odszukania wykazów hipotecznych nie zapoznaje też, że niezgodność w tym względzie w operatach podatkowych i księgach gruntowych przyczynia się w bardzo wielkim stopniu do utrudnienia wogóle utrzymania zgodności obu tych operatów komisja sądzi przeto, że należy unikać takiej niezgodności w numerowaniu, co się da osiągnąć wtedy, gdyby przy każdym nowym numerowaniu zachowano ile możności dawne oznaczenia istniejących domów a tylko uzupełniano numerowanie co do nowo powstałych budynków.

Z uwagi na to i z uwagi, że podobne wypadki i w wielu innych miejscowościach zachodzą, sądzi komisja, że jest wskazane uchwalenie rezolucji zgodnej z wyżej wyrażonym zdaniem komisji.

Komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy przedsięwzięciu nowych numerowań domów o ile możności zatrzymywał dawne do ksiąg gruntowych przyjęte oznaczenia numerowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek; zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. Proszę o odczytanie wniosku i interpelacyi.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Rada państwa podczas swej ostatniej sesji nie przeprowadziła ustawy o tępieniu zarazy (pomór) świń; zważywszy dalej, że wprowadzenie tej ustawy przez Radę państwa ze względu na panujące stosunki parlamentarne na nieprzełamane napotkać może trudności, i że jak najrychlejsze wprowadzenie tej ustawy odpowiada żywotnym interesom rolniczym we wszystkich krajach koronnych i że odroczenie wprowadzenia w życie tej ustawy musi za sobą pociągnąć wielkie straty majątkowe, głównie dla mniejszej własności dotkliwie;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby ustawę o o tępieniu zarazy (pomór) świń jak najrychlejsz w życie wprowadził.

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Wnioskodawca:

Czecz

Jordan, Binder, Data, Lubomirski, Hupka, Dąbski, Vivien, Kramarczyk, Szwed, Schnell, Żardecki, Jaworski, Abrahamowicz, Kozłowski, Cielecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):
Ls. 1.999/99.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu!

O postępowaniu w sprawie żyda Ramera z Łańcuta, który się trudni stręczeniem robotników.

Niejaki Wojciech Gołojuch był w roku 1896 w służbie u p. Krasickiego w Jarosławiu, który się trudni stręczeniem robotników i wysłał go ten Krasicki do Medyny głogowskiej, aby mu zamówił ludzi do roboty i rzeczywiście zgłosiło się 15 ludzi i odesłał Gołojuch tych ludzi do Jarosławia. Więc gdy się żyd Ramer stręczieli z Łańcuta dowiedział, zaskarżył Gołojucha do c. k. Starostwa. Starostwo zasądziło go na grzywnę 25 zł. lub 5 dni aresztu. Gołojuch wniósł rekurs do c. k. Namiestnictwa i Namiestnictwo nie uwzględniło rekursu, zaś wniósł Gołojuch rekurs do Ministerjum w Wiedniu i dotąd nie ma żadnej wiadomości, aż dnia 16. lutego egzekutor z Łańcuta sekwestrował Gołojucha za 25 zł. Ponieważ sługa nie odpowiada za

wypełnienie rozkazów pana, ponieważ jeżeli jest wina to po stronie Krasickiego, że służyć wysłał po ludzi w powiat łańcucki, jeżeli wiedział, że mu wolno było tylko w powiecie jarosławskim ludzi zamawiać,

przeto podpisani zapytują na jakiej podstawie zasądziło c. k. Starostwo łańcuckie Wojciecha Gołojucha służyć, a nie służbodawcę Krasickiego z Jarosławia? Na jakiej podstawie Namiestnictwo wyrok ten zatwierdziło?

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Interpelujący:

Data.

Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Wójcik, Kramarczyk, Styła, Bojko, Milan, Średniawski, W. Szwed, Winniczuk, Niebyłowiec, Warzecha, Zajączkowski.

Ls. 1.998/99.

Interpelacya

do Jaśnie Wgo Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 2. marca br. odpowiedział Pan komisarz rządowy na uchwałę Wys. Sejmu z dnia 19. lutego 1898 w sprawie otwarcia jatek z mięsem węgrymi dotkniętem, iż Wysokie Namiestnictwo zezwoliło na otwarcie takichże jatek, jednakże pod warunkiem, iż mięso węgrymi dotknięte sprzedawane będzie w stanie wygotowanym.

Podpisani niżej zapytują, czy Wysoki Rząd nie raczyłby zmienić swojej w tej sprawie decyzji i zezwolić na sprzedaż mięsa tegoż w stanie surowym pod wszelkimi możliwymi ostrożnościami, a to z powodu, że sprzedaż w stanie przegotowanym nie będzie mieć racji bytu i ani konsumenci, ani producenci żadnej korzyści z tych rozporządzeń nie odniosą.

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Interpelujący:

Kramarczyk.

Data, Szwed, Cielecki, Czecz, Potoczek, Winniczuk, Niebyłowiec, Styła, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Krempa, Zajączkowski, Nowakowski, Żardecki, Rey.

Ls. 1997.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza Rządowego we Lwowie.

Regulacya rzeki Skawy wraz z dopływami została przez Wysoki Sejm uchwalona i roboty regulacyjne są już w wielu miejscach przeprowadzone.

Ponieważ rzeka Stryszawka położona w obrębie gmin Lachowice, Stryszawa i Sucha, a stanowiąca dopływ do rzeki Skawy,

czyni przy każdym wezbraniu wód wielkie spustoszenia, zapytują przeto podpisani, kiedy regulacya rzeki Stryszawki przeprowadzona będzie.

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Interpelujący:

W. Szwed.

Data, Kramarczyk, Potoczek, Warzecha, Styła, Winniczuk, Krempa, Średniawski, Milan, Dr. Olpiński, Nowakowski, Niebyłowiec, Bojko, Żardecki.

Ls. 1996.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego!

Według ustawy o podatkach osobistodochodowych podlegają ci, którzy mają rocznie do 625 zł. włącznie dochodu, do których wpisać można wszelkie wydatki połączone z utrzymaniem i zabezpieczeniem takowego, jak n. p. premie asekuracyjne, podatki i procenta od długów. Wiadomo bowiem powszechnie, że obecnie kontrybucenci, a najbardziej włościanie, nie znający rygoru ustawy, zostawieni są na pastwę c. k. inspektorów podatkowych galicyjskich, od których zależy ma płaca podatku osobistodochodowego, a że tak jest przytoczyć należy następujące fakty:

W gminie Paszczyzna, pow. Ropczyckiego gospodarzowi Michałowi Jedynakowi, który posiada 18 morgów gruntu, przeważnie w 6. i 6. klasie, wymierzył c. k. inspektor Jan Dąbrowski od rzekomo czystego dochodu 700 zł. kwotę 4 zł. 80 ct., dlatego jedynie, że tenże nigdy nie idzie na rękę c. k. Starostwu w Ropczycach przy wyborach.

Nadmienić wypada, że gdy Michał Jedynak zapytał o przyczynę wymierzenia, otrzymał odpowiedź, „że się p. Komisarzowi tak podobało, a nie miał potrzeby do protokołu go wzywać“.

Janowi Majce z Cierpisza z tego samego powiatu wymierzono podatku osobistodochodowego 4 zł. 80 ct., tak samo jak pierwszemu, lubo, że tenże od gruntu, którego posiada z 5. 6. i 7. klasy składającego się opłaca według arkusza posiadłości kwotę 46 zł. czystego dochodu. Ma tenże wprawdzie około 50 morgów, ale takiego moczarowato-piaszczystego gruntu, że z niego ledwie wyżyje z rodziną. Sprawa ta była przedmiotem interpelacji wniesionej w Parlamencie, ale do tego czasu nie ma załatwienia.

Wojciechowi Strękowskiemu z Olchowy byłemu posłowi, Michałowi Dytowi z Borku wielkiego i kilku innym włościanom w powiecie Ropczyckim wymierzono podatek osobistodochodowy, częścią za niesłuchanie p. Starosty Jarosza, podczas wyborów w 1897 r. do Rady państwa, a częścią dlatego, bo się p. In

spektorowi tak podobało; okazując zemstę na tych gospodarzach, którzy się poważyli oddać głosy swe na chłopą. Rekursa wniesione jedne zalegają w c. k. Starostwie Ropczyckim, inne gdzieindziej, włościanie popłacić musieli z obawy przed egzekucją, bo rekurs nie wstrzymuje zapłacenia i dotąd ani zarządzenia, ani odpowiedzi doczekać się nie mogą. Zważywszy, że gospodarz 18 morgowego gruntu dobrego, a około 50 kiepskiego nie może mieć 700 zł. a. w. czystego dochodu, jak tego wymaga stopa podatku osobisto-dochodowego, bo gdyby miał, nie popadłby rolnik mniejszej posiadłości w nędzę, przy jego skromnym utrzymaniu i nie wydałaby się do Ameryki lub do Prus za zarobkiem.

Zważywszy, że postępowanie połączone ze zemstą polityczną, postępowanie inkwizytorskie bezwzględne urzędników, prowokujące tym sposobem jak największą nieufność do Rządu jest w gruncie rzeczy niezgodnem z ustawami, niesprawiedliwem i nie na miejscu.

Zapytujemy JW. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy może być z jednej 39 zł., a z 18 morgów bodaj najlepszego gruntu po obciążeniu podatków z dodatkami wszelkich kategorii połączonych aż 700 zł. czystego dochodu?

2. Czy nie należałoby pouczyć organa podwładne o ściśle wykonywaniu ustaw, wykluczyć samowolne traktowanie inspektorów podatkowych działających wbrew przepisom tychże i uwolnić tych włościan w powiecie Ropczyckim, którzy niesłusznie do płacenia podatku osobisto-dochodowego włączeni zostali.

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Interpelant:
Krempa.

Okuniewski, Bojko, Żardecki, Warzecha, Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Milan, Data, Szwed, Niebyłowicz, Winniczuk, Styła, Średniawski.

Marszałek. Interpelacje te odstąpię komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki

(czyta):
Ls. 2.002.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Od kilku lat personal kolejowy w Jarosławiu a w ślad za nim ogół kolejarzy państwowych w Galicyi czyni usilne starania, celem uzyskania wyższego kwaterunkowego, co do którego wymiaru personal kolei państwowych w naszym kraju został wielce pokrzywdzony. Chociaż bowiem powszechnie

jest wiadomem, że zwłaszcza po większych miastach galicyjskich mieszkania są droższe, niż we Wiedniu, mimo to kwaterowe dla kolejarzy galicyjskich w większości wypadków nie przynosi 40% wiedeńskiego.

Jestto oczywiste uposzczenie i krzywda tutejszo-krajowych kolejarzy zwłaszcza, gdy się zważy, że po mniejszych naszych miasteczkach mieszkania odpowiedniego dostać nie można i trzeba się zadawać wilgotnemi i brudnemi norami opłacanemi iście po wiedeńsku.

Pozornie tylko ma się rzecz lepiej w miastach większych. Przybywa tam bowiem nowy konkurent, podbijający cenę mieszkań w górę. Jest to wojskowość, lepiej pod względem kwaterowego sytuowana. Obecność załogi wojskowej powoduje nadto podrożenie sklepów, szynków i mieszkań prywatnych przez tych, którzy przybywają na stałe do miasta, aby z wojska zyski ciągnąć. W ten sposób powstaje drożyzna mieszkań, przewyższająca nieraz wiedeńską.

Powodem tak niesprawiedliwego wymiaru kwaterowego dla kolejarzy galicyjskich jest co prawda nie zła wola, ale nieświadomość naszych zarządów gminnych. Gdy bowiem władze kolejowe odnosiły się do poszczególnych gmin z zapytaniem o ceny mieszkań na ich terytoryum, to nie rozumiejąc intencyjowych zapytań, podawały tendencyjnie niskie ceny czynszów mieszkalnych w przekonaniu, że tu chodzi o utworzenie większych stacyj kolejowych, co wrzekomo tylko od tanioci mieszkań byłoby zawisłem. Do tak fałszywie przedstawionego stanu rzeczy i do pobudek, które ich do tego skłoniły, przynajmniej obecnie wszystkie zarządy dotyczących gmin.

Naprawienie tej pomyłki mogłoby znowu wyjść od władz autonomicznych.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy:

1. Czyby nie był skłonnym rozpiścić do gmin, w których znajdują się stacje kolejowe kwestyonaryusza z żądaniem podania dokładnych dat co do stosunków mieszkalnych w danej miejscowości z wyjaśnieniem celu kwestyonaryusza?

2. Czyby po zebraniu takiego materyału, nie odstąpił go państwowym Władzom kolejowym, względnie czyby na podstawie jego nie poczynił u Władz owych odpowiednich przedstawień celem wyjednania dla kolejarzy galicyjskich sprawiedliwszego niż dotąd wymiaru kwaterowego?

Lwów, dnia 20. marca 1899.

Interpelujący:

Dr. Bernadzikowski.

Szwed, Bojko, Data, Milan, Kramarczyk, Krempa, Średniawski, Dr. Olpiński, Żardecki,

Styła, Wójcik, Soleski, Bednarski, Jal, Dr. Jakliński.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 2.000/99.

Interpelacyja
do Pana Namistnyka!

Czotyry roky mynaje, jak perewedeno u nas poslidni sojmowi wybory.

Chot' wsia wschidna połowyna kraju zaworuszyła była pid neczuwanymy do toji pory nadużytyamy wyborczymy zi storony włastej administracyjnych, ich terroryzmu, korupcyji itd., to buwszyj p. Namistnyk na perekir wsij sowisty narodnij nazwaw wse „legalnie“ i za swoju energiju wyawansuwaw na perszoho ministra do Widnia.

Ta mymo upływu 4 rokiw jakoś ne możut' pobaczyty akta wyborczy žydaczowskoho powita świtła dennoho.

Zapytujem p. Namistnyka; Czomu c. k. Namistnytstwo ne predložyno do teper Sojnowy aktiw sprawy wyborczoji židaczowskoho powita?

Jesly wybory Žydacziwsky były dijstno „legalni“, czohoż soromije sia c. k. Prawytelstwo dokazaty to aktamy swojymy?

A jeslyż ti wybory były nelegalni, to czyż ne uważaje Pan Namistnyk, szczo pokrywajucy złoczyn, sam staje sia spiwwynnyj publicznoji demoralizacyji naszych administracyjnych włastej krajowych?

U Lwowi, dnia 20. Marta 1899.

Interpelujucyj:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Nowakowskij, Warzecha, Kramarczyk, Data, Nebyłowec, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Średniawski, G. Milan, Styła, Bojko, Ostapczuk, Hamorak, Zajaczkiwskij.

Cz. 2.001/99.

Interpelacyja
do c. k. komisarja prawytelstwennoho!

O. Nidylskij z Jabłoncy, powita Nadwirniańskoho, opublikowaw w gazetach sliదుjucz z zajawu:

Wyczytawszy w sprawozdaniu z 12. zasidania Sojmu widpowid prawytelstwennoho komisarja na interpelacyju Dr. Okunewskoho w dili pysarja hromadskoho w Jabłoncy, baczu sia sponukanym w interesi prawdy zajawyty szczo widpowid prawytelstwennoho komisarja operta w tim dili na fałszywij informacyji, bo diło było takie:

Na 18 radnych pry uchwali budżetu na 1899 rik hołosowało za płatneju 200 zł. riczno dla pysarja dewiat' radnych chrystyjańskych, za 250 zł. odyń chrystyjanyn, za 300 zł. szist' żydiw i odyń chrystyjanin, Prokip

Myromak, razem sim radnych, otže bilszosteju dwoch hołosiw uchwałała Rada płatniu 200 zł. riczno. A szczo by naczalnyk hromady pereważyw swojim hołosom za 300 zł., to tut se buty ne mohło, bo pretsidatel zasidania na pidstawi §. 46. zakona hromadskoho hołosuje lyszeh pry riwnosty hołosiw, a tut uchwaleno, jak wže skazano, bezwzhladneju bilszosteju dwoch hołosiw płatniu pysarewy 200 zł. riczno, i tuju pozycyju ja własnoruczno zapysaw w knyzi uchwał. Dodaty muszu, szczo pry hołosowaniu pysar wyjšow, a koly wernuw sia i jemu zajawłeno, szczo uchwaleno 200 zł., win skazaw: „Głupstwo! dacie mnie 500 zł.“

Zapytujem p. komisarja prawytelstwennoho, jak ck. Prawytelstwo pohodyt sej faktycznyj stan z tym fałszywym przedstawieniem, kotre prehołoszeno w Sojmi?

Szczu dumaje c. k. Prawytelstwo krajowe predpryniaty, szczo by ho Starosty powitowi fałszywo ne informowały i tym samym własty prawytelstwennoji nekompromitowały?

U Lwowi, dnia 20. Marta 1899.

Interpelujucyj:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Nowakowskij, Żardecki, Warzecha, Nebyłowec, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Średniawski, G. Milan, Styła, Bojko, Ostapczuk, Hamorak, Dr. Bernadzikowski.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we wtorek 21. b. m. o 10. godzinie rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany ustawy z 1. grudnia 1889 Nr. 71. Dz. u. kr. „O wynagrodzeniu za udzielanie religii w publicznych szkołach ludowych“.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania szkoły handlowej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nakładania i pobierania myta na drogach powiatowych i gminnych I. klasy, które są lub będą objęte w zarząd własny Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Sądowej Wiszni o subwencye na budowę szpitala dla ubogich chorych w Sądowej Wiszni.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Komarowa z Horodelcem (w pow. So-

kalskim) ze związku gminy Wolica Komarowa i utworzenia z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Czecha w sprawie tępienia zarazy nierogacizny.

7. Trzecie czytanie projektu ustawy o szkołach realnych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bór wilkowski powiatu bialskiego na pobór 200% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1899.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór 105% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego za rok 1899.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Przeworsk-Markowa.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kołomyi koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kołomyja-Peczeniżyn.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Kamionce strumiłowej koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Oleszyce-Dzików.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku w Żarnowy.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Bełzko-Waręskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

18. Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej w przedmiocie częściowej zmiany Statutu krajowego i Sejmowej ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca poseł Górski.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Karatnickiego w sprawie uzupełnienia Statutu krajowego postanowieniem, że wybrani na posłów urzędnicy i funkcyjnaryusze publiczni nie potrzebują urlopu do wykonywania mandatu poselskiego.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

Uwaga. Do powzięcia uchwały w sprawach pod 18. i 19. wymagana jest obecność $\frac{3}{4}$ wszystkich członków Sejmu i większość $\frac{2}{3}$ obecnych.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich Łężany, Miejsce Piastowe, Głowienka i Suchodół (powiatu Krośnieńskiego) o regulacji potoków Łęk i Olszyny.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Halicza o odszkodowanie za grunt zerwany w przepie Dniestru.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Gawłówek (pow. Bocheńskiego) o wykonanie przekopu na rzece Rabe.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Szczakowa, Długoszyn, Dąbrowa i Jaworzno, (pow. Chrzanowskiego) o podwyższenie stanu wody na rzekach Przemszy i Białej Przemszy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

25. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

26. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

28. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie subwencyonowania zakładu chowu ryb w Oparach.

Sprawozdawca poseł Czecz.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowe-

go w przedmiocie założenia zimowej szkoły rolniczej w Niewiarowie pod Bochnią.

Sprawozdawca poseł Czecz.

31. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji oddziału gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kólomyi w sprawie założenia tamże szkoły sadowniczej dla wojska i subwencyonowania kursu sadownictwa.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 3. po południu.